


Materiały źródłowe

Zeszyt 14 (7/2023)

Koncepcja człowieka i jej wpływ na etyczne aspekty zachowań seksualnych, wolność religijna i wolność sumienia w kontekście orzecznictwa dotyczącego LGBT i zjawiska zmiany płci - wywiad z ks. dr Peterem Ryanem SJ, duszpasterzem, teologiem, kierownikiem duchowym, autorem książek, publicystą

INFORMACJE O PUBLIKACJI

Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Redakcja: Piotr Bednarski

Tłumaczenia: Marianna Przybyłowska, Piotr Bednarski

Spis treści

| | |
|--|----|
| Podsumowanie | 4 |
| Biografia ks. dr Peter'a Ryana SJ | 5 |
| Wywiad z ks. dr Peterem Ryanem, duszpasterzem, teologiem, autorem książek..... | 9 |
| Młodość, dorastanie w problematycznej kulturze lat 60-tych XX w. moment nawrócenia, wybór drogi kapłańskiej..... | 10 |
| I wybór padł na jezuitów | 11 |
| Równowaga między pracą intelektualną, akademicką a życiem kapłańskim i posługą duszpasterską..... | 11 |
| Nauczania moralne Kościoła o ludzkiej seksualności – zwyczajne i nieomyłne ? | 12 |
| Negatywny wpływ zniekształcania lub odrzucania moralnego nauczania Kościoła przez część duchowieństwa i świeckich teologów..... | 14 |
| Dlaczego do jezuitów ? Problemy z zakonem jezuitów..... | 15 |
| Wyzwania wolności sumienia i wolności religijnej – wykonywanie aborcji wymogiem pracodawców w systemie ochrony zdrowia; zło aborcji..... | 16 |
| Integralne spojrzenia na człowieka i jego godność w opozycji do błędnej koncepcji człowieka promowanej coraz częściej w społeczeństwie i kulturze; | 17 |
| Wyzwania rodziców, gdy ich dzieci chcą zmienić płeć – jak im pomóc..... | 18 |
| Posługa duszpasterska dla osób mających pociąg do osób tej samej płci – organizacja „Courage” | 20 |
| Konieczność jasności przekazu nauczania Kościoła w zakresie moralności seksualnej w relacjach z osobami mającymi pociąg do tej samej płci..... | 26 |
| Wyzwania teologii moralnej..... | 26 |
| Transhumanizm i odrzucenie koncepcji człowieka jako jedności duszy i ciała | 27 |
| Bibliografia: artykuły i książki ks. dr Peter'a Ryana i inne publikacje dotyczące tematów poruszonych w wywiadzie | 30 |
| Linki do audycji z ks. dr Peterem Ryanem i innych na tematy poruszane w wywiadzie | 31 |
| Fulton, Pavez, and the Future of Religious Freedom in America: ADF International, [8.10.2023] | 31 |
| Aneks 1: Wolność słowa dla niektórych – ale nie dla chrześcijan? artykuł Charlesa J. Russo | 32 |
| Aneks 2 Ryan T. Anderson, Kiedy Harry stał się Sally. Przemyślenia w czasach transpłciowości – Wstęp | 37 |
| Aneks 3 Ryan T. Anderson, Kiedy Harry stał się Sally. Przemyślenia w czasach transpłciowości – Rozdział 1: Nasze czasy transpłciowości | 43 |
| Normalizacja tożsamości transpłciowych w kulturze popularnej | 43 |

| | |
|---|----|
| Publiczna i prywatna polityka dotycząca „tożsamości płciowej” | 46 |
| Medyczna korekta płci w uniwersyteckiej klinice Johnsa Hopkinsa | 50 |
| Niszczanie wroga | 56 |
| Aneks 4 Odejście księdza Philipa Bochańskiego z „Courage” wytycza erę wzrostu w okresie zamieszania społecznego | 60 |
| Główny cel | 61 |
| Świadek kontrkultury | 63 |
| Perspektywy ojca Martina | 64 |
| „Budowanie połączeń” | 65 |
| Aneks 5: Pociąg do osób tej samej płci i Kościół katolicki | 66 |
| Aneks 6 Siostra Jeannine Gramick nie „bała się bliskości” z radykalnymi tematami – artykuł Ann Carey | 71 |
| Aneks 7: Trwają kontrowersje wokół przymusowej mowy i „ślubów osób tej samej płci” - artykuł Charlesa J. Russo | 74 |

PODSUMOWANIE¹:

Opracowanie koncentruje się na kwestiach koncepcji człowieka, jego seksualności w kontekście wymagań Kościoła katolickiego dotyczącego ludzkiej seksualności. Ponadto opracowanie podnosi tematykę wolności religijnej i sumienia na tle zmian kulturowych i społecznych oraz ewolucji orzecznictwa sądów w USA dotyczących praw LGBTQ+ vs. wolność religijna, zmiany płci u dzieci i młodzieży.

Ks. dr Peter Ryan SJ, teolog i duszpasterz, uzasadnia nauczanie Kościoła katolickiego o człowieku jako bycie psychofizycznym, obdarzonym duszą, stworzonym przez Boga odróżniając taką koncepcję od redukcjonistycznej wizji człowieka jako istoty złożonej z psychiki „uwięzionej” w ciele, która może sama zdecydować o swojej płci i zmieniać ją, gdy okaże się, że biologiczna płeć jej nie odpowiada. Peter Ryan SJ omawia też argumenty Magisterium Kościoła przeciw aborcji oraz antykoncepcji jako metodzie planowania rodziny w kontekście społecznym USA ale i tendencji wśród katolików podważających nauczanie Kościoła. Dzieli się on także refleksją na temat swojej pracy jako duszpasterz osób mających pociąg do osób tej samej płci. Omawia działalność organizacji katolickiej „Courage”, dla której posługuje jako duszpasterz, a będącej apostołatem dla tej grupy, wspierającej jej członków w życiu zgodnym z nauczaniem Kościoła na temat ludzkiej seksualności.

Ks. dr Peter Ryan wskazuje na fundamentalne błędy w rozumieniu człowieka - błędną koncepcję człowieka – jako źródło, niewłaściwej etyki ludzkiej płciowości, pokazując konsekwencje takiej błędnej koncepcji coraz mocniej dominujące w aktualnej kulturze, życiu społecznym i akademickim w USA w postaci nieetycznych wyborów i działań. W tym kontekście dzieli się obserwacjami jak błędne rozumienie człowieka, jego seksualności stało się źródłem groźnych trendów, zwłaszcza wśród nastolatków i młodszych osób, błędnie ukierunkowywanych przez lekarzy, nauczycieli i rówieśników i zachęcanych do zmiany płci celem poprawy własnego dobrostanu czy w ramach „leczenia” dysforii płciowej (gender dysphoria).

Ponadto opracowanie zawiera artykuły, które pokazują różne aspekty obrony wolności religijnej i wolności sumienia w procesach sądowych w USA, w kontekście zarówno rosnącej presji na prywatnych przedsiębiorców i usługodawców, celem wymuszenia na nich działania wbrew ich zasadom religijnym i wolności sumienia, zwłaszcza w zakresie świadczenia usług środowiskom LGBTQ+.

Wybrane fragmenty książki Ryana T. Andersona – „*Kiedy Harry stał się Sally. Przemyślenia w czasach transpłciowości*”, pokazują gwałtownie narastający problem zmiany płci u młodzieży i dzieci i mechanizmy społeczne, kulturowe i prawne jakie do niego doprowadziły.

Słowa klucze: teologia moralna, Sobór Watykański II, wolność religijna, prześladowania chrześcijan, wolność sumienia, posługa osobom z pociągami do tej samej płci, zmiana płci.

¹ Fragmenty dotyczące wolności religijnej, wolności sumienia, prześladowań chrześcijan znajdują się m.in. na stronach: 17-18, Aneks 1, 2, 3, 7

BIOGRAFIA KS. DR PETER'A RYANA SJ ²

Peter French Ryan urodził się w 1952 roku w Waszyngtonie jako czwarte z ośmiorga dzieci i wychował



się w Kensington w stanie Maryland. Jego rodzice byli pobożnymi katolikami, poznali się na Harvardzie, gdzie jego ojciec Philip studiował prawo, a matka Inez z domu French studiowała historię sztuki. Philip Ryan przez wiele lat wykładał w Georgetown Law School, a następnie został partnerem w kancelarii Baker and McKenzie. Zmarł w 1977 r. Inez Ryan, oddana rodzinie matka, zmarła w 2009 r.

Ryan uczęszczał do katolickiej szkoły podstawowej i średniej, którą ukończył w 1974 roku w Loyola College w Maryland, uzyskując tytuł licencjata z nauk politycznych. Nie przykładał się jednak pilnie do nauki i choć nadal uczęszczał na niedzielną Mszę św., nie poświęcił się poważnie wierze.

Jednakże latem, w latach dorastania, Ryan doświadczył głębokiego duchowego przebudzenia. Przynajmniej zdecydowanie za dużo świeckiej kultury uniwersyteckiej, podczas uroczystości pokazu sztucznych ogni 4 lipca zaczął się zastanawiać, dlaczego nie wykorzystuje lepiej swojego życia. Mimo że próbował skierować swoje myśli gdzie indziej, nie był w stanie zignorować tego niepokojącego pytania. Uderzające piękno sztucznych ogni tej nocy stanowiło wyraźny kontrast z bolesnym smutkiem ściskającym jego serce.

Później zrozumiał, że jego udręka jest spowodowana przez Ducha Świętego, który – jak wyjaśnia św. Ignacy Loyola – kłuje wyrzutami sumienia tych, którzy popadają w zło. Doświadczenia Ryana w przeszłości, które wskazywały, że poniósł porażkę przy próbach zmiany swojego życia, sprawiły, że poczuł się bezsilny, aby to zrobić. Jednak zanim tej nocy poszedł spać, ukląkł i ciągle się modląc, desperacką prosił o pomoc, taką, o jaką nigdy wcześniej się nie prosił w modlitwie ani nawet nie słyszał: „Panie Jezu Chryste, proszę, napełnij mnie swoim Duchem Świętym. .”

Następnego wieczoru, nie pamiętając tego intensywnego przeżycia, Ryan skontaktował się z pełną wiary młodą kobietą, którą chciał zaprosić na randkę. Zanim zdążył to zrobić, ona zaprosiła go na katolickie charyzmatyczne spotkanie modlitewne, gdzie poszli jeszcze tego samego wieczoru. Ryan poczuł się rozdarty. Choć nie był przyzwyczajony do takiej emocjonalnej ekspresji i do prowadziło do tego, że nie był skłonny do otwarcia się na to doświadczenie, silnie pociągała go wyraźna radość spotykanych ludzi, którzy tak swobodnie mówili o miłości Jezusa.

W pewnym momencie, gdy uwielbienie – „śpiewanie językami” – osiągnęło crescendo, Ryan doświadczył głębokiego doświadczenia tego, co św. Ignacy opisuje jako Ducha Świętego wzbudzającego siłę, pocieszenie i spokój u tych, którzy gorliwie oczyszczają się z ich grzechów. Właśnie wtedy Ryan przypomniał sobie modlitwę, którą tak żarliwie modlił się poprzedniego wieczoru, i nie mógł zaprzeczyć, że Jezus łaskawie i szybko odpowiedział na tę modlitwę.

To doświadczenie zmieniło bieg życia Ryana. Jego wiara stała się kluczowa, ale zajęło mu trochę czasu, aby porzucić własne plany i otworzyć się na znacznie lepszy plan Boga dla niego – usłyszeć, że

² Źródło: <http://www.twotlj.org/Ryan.html>

Bóg wzywa go, aby w ogóle nie wiązał się z tą młodą kobietą ani nie zawierał małżeństwa, ale do kapłaństwa. Kiedy otworzył się na tę perspektywę, poczuł wezwanie do przystąpienia do zakonu jezuitów, których poznał zarówno w Loyola College, jak i w Georgetown Prep School, gdzie przez pewien czas służył jako prefekt akademika.

Choć kilku przyjaciół mających dobre intencje ostrzegało go, aby unikał jezuitów, nie mógł pozbyć się wrażenia, że Duch Święty go do nich prowadzi. Ryana pociągała różnorodność dzieł apostołskich, w które mógł się wnieść, zwłaszcza apostołat edukacyjny, oraz perspektywa dzielenia życia wspólnotowego z innymi podobnie powołanymi. Tak więc, po trzech latach prób rozeznania planu Bożego podczas wykonywania różnych zawodów, w sierpniu 1977 roku wstąpił do Prowincji Maryland Towarzystwa Jezusowego.

Po dwuletnim nowicjacie, podczas którego poznał życie jezuitów, odbył trzydziestodniowe rekolekcje ignacjańskie i zaangażował się w różnorodną działalność apostołską, Ryan został pobłogosławiony możliwością ponownego rozpoczęcia studiów. W latach 1979–82 był oddelegowany na Uniwersytet Gonzaga w Spokane w stanie Waszyngton. Tam był współzałożycielem studenckiej grupy pro-life i lokalnego oddziału Birthright. Zainteresował się także prawem naturalnym i dostrzegł potrzebę rozsądnej odpowiedzi świeckim humanistom, którzy na ogół niechętnie patrzą na prawo naturalne.

Był pod wielkim wrażeniem Prawa naturalnego i praw naturalnych Johna Finnis'a i zauważył, że teoria podstawowych wartości ludzkich leżąca u podstaw tej pracy jest zgodna z teorią podstawowych dóbr ludzkich Germaina Griseza. W tamtym czasie Ryan wiedział o Grisezie głównie dzięki jego pionierskiej pracy na rzecz aborcji oraz dlatego, że brat Ryana – który został księdzem archidiecezji Waszyngtonu i misjonarzem w Togo – należał do uczniów Griseza w Georgetown około 1970 roku i bardzo dobrze się o nim wypowiadał jako profesorze, mentorze i przyjacielu.

Praca filozoficzna Petera Ryana w Gonzaga porównała orzecznictwo Johna Finnis'a³ w zakresie prawa naturalnego z pozytywistycznym podejściem HLA Harta. Ryan uzyskał tytuł magistra m.in. literatury angielskiej w 1982 r. i licencjat z filozofii z wyróżnieniem w 1985 r.

Od sierpnia 1982 do czerwca 1984 Ryan spędził tradycyjny jezuicki okres regencji⁴ w szkole przygotowawczej św. Józefa w Filadelfii, gdzie uczył podstaw literatury łacińskiej i angielskiej oraz

³ John Mitchell Finnis AC CBE KC (Hon) FBA (urodzony 28 lipca 1940), australijski filozof prawa i prawnik specjalizujący się w orzecznictwie i filozofii prawa. Jest oryginalnym interpretatorem Arystotelesa i Akwinaty, a Germaina Griseza uważa za osobę mającą największy wpływ i współpracownika. Wniósł wkład w epistemologię, metafizykę i filozofię moralności. Pełnił funkcję doradcy kilku rządów australijskich stanów, zwłaszcza Queensland i Australii Zachodniej, głównie w sprawach stosunków Stanów z rządem federalnym i Wielką Brytanią. Znany ze swojej pracy z zakresu teorii moralnej, politycznej i prawnej, a także prawa konstytucyjnego, John Finnis dołączył do wydziału prawa w Notre Dame Law School w 1995 roku. Uzyskał tytuł LL.B. w 1961 r. na Uniwersytecie w Adelajdzie (Australia), a doktorat w 1965 r. na Uniwersytecie Oksfordzkim jako stypendysta Rhodesa na University College Oxford. Był wykładowcą, następnie lektorem, a następnie profesorem prawa na Uniwersytecie Oksfordzkim przez ponad cztery dekady, aż do 2010 r., a także wykładowcą University College Oxford. Był profesorem prawa na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley (1965-66), profesorem prawa na Uniwersytecie w Malawi (Afryka) (1976-78) oraz wybitnym profesorem wizytującym prawa w Boston College Law School (1993-1993). 94). Był adwokatem w kancelarii prawniczej Gray's Inn, gdzie praktykował od 1979 do 1995 r., a w 2017 r. został mianowany Queen's Counsel (honoris causa). Jest członkiem Akademii Brytyjskiej (sekcje prawa i filozofii), był członkiem podkategorii filozoficznej na Uniwersytecie Oksfordzkim i był adiunktem na Wydziale Filozofii Notre Dame. Był członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej Stolicy Apostolskiej 1986-91, Papieskiej Rady Sprawiedliwości i Pokoju (1990-95) oraz Papieskiej Akademii Pro Vita (2001-2016). (źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/John_Finnis oraz <https://law.nd.edu/directory/john-finnis/>)

⁴ Okres regencji, druga faza (po nowicjacie) formacji jezuickiej, trwająca trzy lata. To czas, w którym jezuici mogą w pełni zaangażować się w pracę apostołską i życie wspólnotowe swojej prowincji. W okresie regencji jezuicki scholastyk lub brat

reżyserował sztuki. Kontynuował swoje zainteresowania naukowe i zaczął uczestniczyć w dorocznych zjazdach *Fellowship of Catholic Scholars* (Wspólnoty Uczonych Katolickich). Jego związek ze wspólnotą stał się trwały i przez kilka kadencji był członkiem jej zarządu.

W celu odbycia studiów teologicznych niezbędnych do przygotowania się do święceń kapłańskich, Peter Ryan został wysłany w sierpniu 1984 roku do Regis College w Toronto, gdzie uzyskał tytuł Master of Divinity summa cum laude. Kiedy miał pytania dotyczące konkretnego autora teologicznego lub zagadnienia, często zaglądał do książki Griseza „Droga Pana Jezusa”, tom 1: Chrześcijańskie zasady moralne. Ryan uznał to za niezwykle pomocne, ale nie przestudiował jeszcze dogłębnie prawie 1000-stronicowego tomu.

Pracując w Regis, Ryan zainteresował się także relacją między naturą ludzką a łaską i powiązaną kwestią ostatecznego spełnienia człowieka. Po rozmowie z Grisezem, Peter Ryan zaczął rozważać te kwestie jako dziedzinę, w której mógłby ostatecznie zidentyfikować temat rozprawy teologicznej. Na ostatnim roku studiów w Toronto Ryan służył jako diakon w katedrze św. Michała.

Wyświęcony na kapłana 6 czerwca 1987 r., ks. Ryan pracował przez rok w parafii Świętej Trójcy w Waszyngtonie. Następnie został skierowany na studia na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie. Po pierwszym roku w Rzymie, podczas którego zetknął się z różnymi irytującymi pytaniami z zakresu teologii moralnej i systematycznej, Ryan zdecydował się poświęcić swoje lato na dokładne studiowanie chrześcijańskich zasad moralnych Griseza.

Kiedy Ryan zaczął pojmować ogólny pogląd teologiczny Griseza, nie tylko nabrał przekonania o jego słuszności, ale także stwierdził, że znaczna część argumentacji Griseza jest pomocna w rozstrzygnięciu kwestii teologicznych, na które Ryan nie znalazł odpowiednich odpowiedzi gdzie indziej. W tym czasie rozpoczął współpracę z Grisezem, przesyłając mu obszernie uwagi do projektów rozdziałów *Drogi Pana Jezusa, tom 2: Życie chrześcijańskie*. Grisez uznał te komentarze za bardzo pomocne i był zdumiony niektórymi z nich, które wskazywały na niespójności z chrześcijańskimi zasadami moralnymi lub w inny sposób świadczyły o tym, jak dobrze Ryan je opanował.

W 1996 roku Ryan uzyskał stopień doktora teologii magna cum laude. W swojej rozprawie doktorskiej pt. „*Działanie moralne a ostateczny cel człowieka: znaczenie debaty między Henrim de Lubac a jego krytykami*” rozważał związek pomiędzy naturalnym ludzkim pragnieniem spełnienia a Bożym darem wizji uszczęśliwiającej.

W latach 1994–2001 Ryan był adiunktem teologii na swojej macierzystej uczelni, Loyola College, gdzie zajmował się posługą kapłańską i pełnił funkcję moderatora wydziału studenckiej grupy pro-life. Kontynuował także współpracę z Grisezem, przede wszystkim pracując z nim osobiście nad *Drogą Pana Jezusa tom 3: Trudne kwestie moralne oraz tom 4: Życie duchowne i konsekrowane oraz służba*. Peter Ryan bardzo pomógł przy 129-stronicowym zarysie drugiego tomu, nad którym obaj pracowali razem przez kilka miesięcy w 1998 r., a później komentując wersje robocze trzech rozdziałów, które ukończył Grisez. W tym czasie Peter Ryan napisał także kilka artykułów, z których najważniejsze rozwinęły tematy z jego rozprawy doktorskiej.

Od sierpnia 1998 r. do czerwca 1999 r. Peter Ryan wziął urlop na swoim stanowisku w Loyola College w celu odbycia trzeciej probacji, który jest ostatnim etapem formalnej formacji jezuickiej. Peter Ryan przestudiował dokumenty założycielskie Towarzystwa Jezusowego, ponownie odbył

jezuicki może zostać wysłany do pełnoetatowej posługi w którymkolwiek z apostołów Towarzystwa, włączając nauczanie w szkołach średnich lub na uczelniach, posługę na kampusie lub posługę społeczną i duszpasterską.

trzydziestodniowe rekolekcje ignacjańskie, a następnie przez prawie pięć miesięcy służył jako wikariusz w parafii św. Józefa w Benin City w Nigerii. W sobotę 4 listopada 2000 roku Ryan złożył śluby wieczyste jako jezuita.

W 2001 roku Peter Ryan rozpoczął posługę jako profesor nadzwyczajny teologii moralnej w seminarium Mount St. Mary w Emmitsburgu w stanie Maryland, gdzie zajmował się także kierownictwem duchowym i doradztwem formacyjnym dla seminarzystów. Bycie na tym samym uniwersytecie co Grisez było opatrnościowe i ich współpraca trwała nadal. Oboje często pomagali sobie nawzajem w pracy, a ich przyjaźń, a także przyjaźń Petera Ryana z Jeannette Grisez, znacznie się pogłębiła. Awansowany w 2007 roku na stanowisko profesora Ryan służył w Mount do 2011 roku.

W tym czasie Ryan był także starszym członkiem *Westchester Institute for Ethics and the Human Person*. Do jego pracy duszpasterskiej należało wygłaszanie rozmów duchowych, modlitwa z osobami uzależnionymi oraz spowiadanie na oddziale odwykowym. Przez wiele lat Peter Ryan był kierownikiem duchowym dla seminarzystów w Instytucie Formacji Kapłańskiej na Uniwersytecie Creighton w Omaha.

Około 2004 roku Peter Ryan i Germain Grisez rozpoczęli pracę nad obszerną książką na temat eschatologii, która była tymczasowo zatytułowana: *Królestwo Boże, rozkwit człowieka i piekło: chrystocentryczna eschatologia*. Prace te wciąż trwają, ale szkic książki stanowi ostatni rozdział *Moral Good, the Beatific Vision, and God's Kingdom*, zbioru artykułów Griseza i Ryana.

Od stycznia 2012 r. do czerwca 2013 r. Ryan był profesorem teologii moralnej i dyrektorem ds. formacji duchowej w seminarium Kenrick-Glennon w St. Louis. W tym okresie Grisez i Ryan kontynuowali pracę nad projektem eschatologicznym i byli współautorami artykułu „Piekło i nadzieja na zbawienie”, w którym argumentuje, że oczekiwanie, że wszyscy zostaną zbawieni, uniemożliwia nadzieję na zbawienie własne lub kogokolwiek innego.

W latach 2013 -2016 roku ks. Peter F. Ryan, SJ, STD, pełnił służbę jako dyrektor wykonawczy Sekretariatu Doktryny i Spraw Kanonicznych przy Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych.

Ks. Ryan jest członkiem zarządów Fellowship of Catholic Scholars i apostolatu Courage, był starszym członkiem Westchester Institute for Ethics and the Human Person, a także byłym prezesem Jezuickiego Towarzystwa Filozoficznego.

WYWIAD Z KS. DR PETEREM RYANEM, DUSZPASTERZEM, TEOLOGIEM, AUTOREM KSIĄŻEK⁵⁶

Wywiad, którego ojciec Peter Ryan SJ udzielił 19 maja, 2023 roku, Piotrowi Bednarskiemu i Zbigniewowi Przybyłowskiemu.

Oznaczenia w tekście wywiadu:

PB- Piotr Bednarski, ZP- Zbigniew Przybyłowski, FR – ks. dr Peter Ryan SJ; pytania w tekście są napisane kursywą.

PB: Dobry wieczór. Witamy wszystkich w naszym programie na temat Kościoła, społeczeństwa i kultury. Nazywam się Piotr Bednarski i jestem gospodarzem tego programu. Dzisiaj z nami jest Peter Ryan, członek Towarzystwa Jezusowego, profesor teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym Najświętszego Serca w Detroit, absolwent Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w latach 90-tych i doktor teologii moralnej. Jest bardzo utalentowanym człowiekiem, ma wiele stopni naukowych, w tym z literatury angielskiej, nauk politycznych i filozofii. Jest autorem wielu książek z zakresu filozofii i etyki. Współpracował z wieloma filozofami i teologami. Ojciec Ryan jest osobą o wielu talentach i nie jest typowym naukowcem, który zajmuje się głównie nauką i teologią, ale jest mocno zaangażowany w duszpasterstwo. Był kierownikiem duchowym w seminariach. Wykładał na wielu uniwersytetach, a obecnie jest zaangażowany w apostołat dla osób zmagających się z pociąganiem do osób tej samej płci o nazwie „Courage” [„Odwaga”]. Zajmował również bardzo prestiżowe stanowisko dyrektora wykonawczego Sekretariatu Doktryny i Spraw Kanonicznych Konferencji Biskupów Stanów Zjednoczonych oraz jest członkiem stowarzyszeń naukowych jak Fellowship of Catholic Scholars [Towarzystwo Naukowców Katolickich] czy Jezuickiego Towarzystwa Filozoficznego.

PB: Ojciec Ryan, witamy bardzo serdecznie w naszym studiu i mamy nadzieję na mile spędzony wieczór z tobą.

FR: To wielka przyjemność być tutaj.

PB: Dziękuję. Pozwólcie, że wspomnę o kilku sprawach organizacyjnych; ten program jest organizowany przez EWTN Polska, Chrześcijańskie Centrum Kultury Maryi Królowej, Stowarzyszenie Katolików Świeckich „Przybądźcie Wierni” i jesteśmy wspierani przez Szczepana Bartoszkę z EWTN, a ze mną jest mój współpracownik i przyjaciel, Zbigniew Przybyłowski, który będzie drugim prowadzącym ten program.

Zgodnie z naszą tradycją i dobrym zwyczajem tego programu, chcielibyśmy pomodlić się po łacinie, języku Kościoła powszechnego w kilku intencjach. Przede wszystkim o pokój na świecie, za Kościół, za Ojca Świętego, za Towarzystwo Jezusowe. Także o umocnienie naszej wiary i naszych rodzin.

Pomódlmy się zatem po łacinie

MODLITWA Pater Noster.

PB: Zbigniewie, oddaję ci głos. Wprowadź nas do rozmowy.

ZP: Dobry wieczór ojciec. To przyjemność gościć cię u nas. Naszą tradycją jest rozpoczynanie od przedstawienia naszych gości, więc chciałbym zapytać cię o kilka rzeczy.

⁵ Tłumaczenie: Marianna Przybyłowska

⁶ Podtytułu wywiadu nadane przez redakcję.

Młodość, dorastanie w problematycznej kulturze lat 60-tych XX w. moment nawrócenia, wybór drogi kapłańskiej

Chciałbym Cię poprosić, abys przedstawił nam swoją rodzinę, swoje wychowanie i to jak zostałeś księdzem? Kiedy uświadomiłeś sobie swoje powołanie? Rozumiem, że część z tego to całkiem interesująca historia.

FR: Dobrze. Pochodzę z ośmioosobowej rodziny. Moi rodzice byli oboje bardzo gorliwymi katolikami. Mój ojciec był nawet przez krótki czas w zakonie jezuitów i uważam, że dokonał bardzo dobrego rozeznania, kiedy zdecydował się odejść, ale mam w tym swój osobisty interes, żeby tak myśleć. Przekazali nam wiarę, więc dorastałem w wierze, ale oczywiście dorastałem też w kulturze, a kultura była dość problematyczna w latach 60-tych.

Urodziłem się w 1952 roku, więc dorastałem w latach 60. i 70. Działo się wtedy wiele szalonych rzeczy dokoła, ale między moim trzecim a czwartym rokiem studiów doznałem duchowego przebudzenia.

Byłem z przyjaciółmi i zastanawiałem się: „Co zamierzasz zrobić ze swoim życiem? Chodzić tylko z imprezy na imprezę?”. Z jakiegoś powodu te myśli mnie niepokoiły. Z perspektywy czasu widzę, że to Duch Święty próbował pomóc mi się obudzić, ukłuć moje sumienie i pomóc mi żyć lepszym życiem.

Te myśli były niewygodne, więc próbowałem je odepchnąć, ale nie zdołałem tego zrobić. Pozwoliłem im więc opanować mnie bez przeszkód i zanim położyłem się spać, padłem na kolana i pomodliłem się. Przyszła mi na myśl modlitwa, której nigdy wcześniej nie słyszałem, i którą tym bardziej nigdy się nie modliłem. Modlitwa brzmi: „Panie Jezu Chryste, proszę, wtargnij we mnie swoim Duchem Świętym”. To zabawna modlitwa, ponieważ ludzie zwykle nie zapraszają, aby ktoś dokonał na nich najazdu. Wiedziałem jednak, że jeśli Pan nie przyjdzie naprawdę mocno, będę w tarapatkach.

Chciałem, żeby nie pozwolił mi się od Siebie oddalić, więc modliłem się bardzo intensywnie, a potem poszedłem spać i następnego dnia nie pamiętałem o tym.

Następnego wieczoru zadzwoniłem do dziewczyny, z którą chciałem się umówić i zanim zdążyłem ją zaprosić, zapytała mnie, czy chcę iść na spotkanie modlitewne. Cóż, nie miałem złych zamiarów. Ale nie planowałem też spotkania modlitewnego. Ale powiedziałem „Jasne, idźmy tam”. Poszedłem tam i po prostu zauważyłem radość, jaką ludzie tam mieli w sobie. Część mnie mówiła „to są dziwne rzeczy, uciekaj stąd”, ale moja główna wewnętrzna reakcja była taka, że oni mają coś, czego ja potrzebuję więcej. Mieli głęboką relację z Bogiem i czułem, że wszystkie ich piosenki zdawały się mówić bezpośrednio do mnie. Ojciec zapraszał mnie, bym stał się Jego dzieckiem. Teraz oczywiście zdaję sobie sprawę, że już byłem Jego dzieckiem, ponieważ zostałem ochrzczony. I wszyscy wiemy, że otrzymaliśmy życie łaski podczas chrztu, a nie w momencie jakiegoś dramatycznego duchowego doświadczenia. Niemniej jednak, On daje nam takie dary, kiedy ich potrzebujemy i prosimy o to, czego potrzebujemy, i tak właśnie stało się tego wieczoru. Po prostu poczułem obecność Pana w bardzo potężny sposób. Oczywiście było to spotkanie charyzmatyczne, a ja nigdy przedtem nie słyszałem tych modlitw i pieśni w innych językach. Brzmiało to dla mnie pięknie i czułem się tak, jakbym naprawdę był w obecności Pana.

Pamiętam, że pomyślałem: „Myślałem, że Bóg jest na zewnątrz, a nie tutaj z nami”, ale z pewnością było to silne doświadczenie, które, jak mogłem sobie uświadomić, było związane z modlitwą, którą modliłem się poprzedniej nocy. To tak, jakby Pan zachęcał mnie: „Tak, właśnie tego chcę, tego rodzaju modlitwy. Chcę, abys Mnie wzywał i szukał”.

To zmieniło całą trajektorię mojego życia. Zacząłem bardziej angażować się w sprawy duchowe i przebywać z bardziej uduchowionymi ludźmi. Zacząłem próbować rozeznaczyć swoje powołanie. Zajęło mi trochę czasu uświadomienie sobie, że ta dziewczyna, która zaprosiła mnie na spotkanie modlitewne, nie była częścią Bożego planu dla mojego życia, bo On miał lepszy plan. O wiele lepszy plan, niż ja mógłbym kiedykolwiek mieć.

Po kilku latach zaczęło mnie przyciągać Towarzystwo Jezusowe. Pracowałem w jezuickiej szkole średniej, Georgetown Prep⁷, która jest szkołą z internatem. Pracowałem jako prefekt w akademiku i miałem wujka, który był jezuitą. Kilku moich przyjaciół wstąpiło do jezuitów, więc scena była naprawdę przygotowana, abym mógł pójść w tym kierunku. Może zatrzymam się na chwilę. Mam nadzieję, że to zaczyna odpowiadać na twoje pytanie.

I wybór padł na jezuitów ...

ZP: Tak, to bardzo interesujące. Wygląda na to, że nie miałeś żadnych wątpliwości, do jakiego zakonu chcesz wstąpić. Czy była to kwestia specjalnych charyzmatów związanych z jezuitami, czy po prostu dlatego, że twój ojciec starał się zostać a twój wujek był jezuitą?

FR: I kilku moich przyjaciół do nich wstąpiło! To była bardzo niezwykła sytuacja, że pięcioro różnych osób z college'u, do którego chodziłem, wstąpiło do Towarzystwa Jezusowego w odstępie roku, dwóch lub trzech od siebie. To pomogło mi się nad tym zastanowić. Rozważałem kapłaństwo diecezjalne, ale chociaż podobał mi się pomysł pracy w parafii, nie byłem przekonany, że jestem powołany do takiej pracy przez resztę życia. Wydawało się, że w Towarzystwie Jezusowym jest więcej możliwości posługi duszpasterskiej.

Może cię to zainteresuje: mój brat, ksiądz Bill, pracuje jako misjonarz w Togo, w Afryce Zachodniej, pomimo tego, że jest księdzem archidiecezji waszyngtońskiej. Dostał pozwolenie na pracę tam, gdzie był jako wolontariusz w Korpusie Pokoju. A kiedy dowiedział się, że zamierzam wstąpić do Towarzystwa Jezusowego, ostrzegł mnie przed wszystkimi problemami w Towarzystwie Jezusowym!

My oczywiście, my Jezuita mamy swoje problemy. Z drugiej strony myślę, że wszyscy przekonaliśmy się, że kapłaństwo diecezjalne również ma swoje problemy. Najważniejsze to być wiernym Panu, bez względu na to, co mówią ludzie wokół nas. Musimy być wierni. Pan mnie prowadził i był w stanie mnie tutaj doprowadzić.

Jednak, nawet po tym, jak zdecydowałem się wstąpić do zakonu, naturalnie odczuwałem wiele wzlotów i upadków i zastanawiałem się: „Czy to właściwa droga?”. Ale w końcu, kiedy podjąłem zobowiązanie i złożyłem śluby, było całkiem jasne, że Pan był dla mnie bardzo łaskawy.

Równowaga między pracą intelektualną, akademicką a życiem kapłańskim i posługą duszpasterską

ZP: Jezuicki charyzmat jest bardzo intelektualny, więc pewnie istnieje trudność w znalezieniu właściwej równowagi między życiem akademickim a życiem kapłańskim. Czy uważasz, że bycie księdzem, sprawowanie Eucharystii i bycie naukowcem w tym samym czasie jest wyzwaniem? Czy jest w tym jakiś konflikt?

⁷ Georgetown Prep – czyli Georgetown Preparatory School, Szkoła Przygotowawcza Georgetown, założona w 1789 roku jezuicka szkoła przygotowująca do studiów uniwersyteckich. Najstarsza tego typu szkoła z internatem tylko dla chłopców.

FR: Nie powiedziałbym, że istnieje konflikt. Po części jest to tylko kwestia tego, jak ktoś planuje swój czas. Kierownictwo duchowe wymaga czasu. Pisanie artykułów i tak dalej wymaga czasu. Pracuję w Apostołacie Courage [„Odwaga”] i prowadzę kierownictwo duchowe i nie chcę przestać robić tych rzeczy, ale zdaję sobie również sprawę, że Pan chce, abym pisał.

Pisanie samo w sobie jest częścią posługi duszpasterskiej. Uważam to za niezwykle ważne. Na przykład niedawno napisałem artykuł w odpowiedzi na książkę Papieskiej Akademii Życia, która zakwestionowała niektóre nauki moralne Kościoła, aby wyjaśnić, dlaczego uważam, że nauczanie Kościoła na temat moralności seksualnej, a konkretnie na temat tego, że pozamałżeńska aktywność seksualna odnosi się do tzw. poważnej materii, jest nieomylnym nauczaniem w ramach zwyczajnego magisterium Kościoła, o którym mówi *Lumen Gentium* 25 wskazując na nieomylność zwyczajnego magisterium.

Wydaje mi się, że bardzo ważne jest, aby to ustalić i uważam, że praca nad tego rodzaju rzeczami ma wielkie znaczenie duszpasterskie. Ponieważ ludzie muszą mieć jasność - jeśli jesteś kuszony w pewien sposób i myślisz: „Może to, do czego jestem kuszony nie jest takie złe”, to będziesz kuszony jeszcze mocniej. Ale jeśli masz jasność, że jest to rzeczywiście złe i dotyczy poważnej materii, to jeśli starasz się prowadzić święte życie, nie zaczniesz podążać w tym kierunku. Ale możesz zacząć podążać w tym kierunku, jeśli zostaniesz w jakiś sposób oszukany. Myślę więc, że uzyskanie jasności w takich kwestiach jest niezwykle ważne. Tak więc, tego rodzaju rzeczy i wiele innych przykładów, to nie tylko kwestia wyjaśnienia kwestii moralnych.

Pracuję nad książką na temat eschatologii, która oczywiście dotyczy rzeczy ostatecznych: Śmierci, Sądu, Nieba, Piekła - ale także powrotu Pana w Chwale i Zmartwychwstaniu, Życia Wiecznego i tak dalej. Aby zrozumieć, że to jest to, co nas czeka i że to, jak żyjemy teraz, jest nierozdzielnie związane z przeznaczeniem, które nas czeka.

Myślę, że może to naprawdę pomóc zmotywować ludzi do prowadzenia dobrego i świętego życia. Uważam więc, że moja praca nad tą książką jest w pewnym sensie częścią posługi duszpasterskiej. Nie chcę jednak spędzać całego czasu w biurze, za ekranem komputera. Chcę mieć możliwość bezpośredniej pracy z ludźmi.

Nauczania moralne Kościoła o ludzkiej seksualności – zwyczajne i nieomylnie ?

ZP: Tak się składa, że słyszałem twoją prezentację tego artykułu, którą przedstawiłeś w Rzymie podczas seminarium i myślę, że to bardzo ważne, żeby ta jasność była zapewniona. Jeśli ma się jasno przekazaną definicję tego w jakich okolicznościach akty seksualne mogą być dobre, jest to również pomocne w pracy duszpasterskiej. Czy byłbyś tak uprzejmy i powtórzył nam, w jakich okolicznościach akt seksualny jest dobry i omówił cztery warunki, o których wspominałeś, które są dowodem na to, że zwyczajne magisterium, którego nauczano, jest w rzeczywistości nieomylnie?

FR: Cóż, oczywiście akty seksualne są dobre, kiedy odbywają się w małżeństwie. Kiedy odbywają się w związku małżeńskim między mężczyzną i kobietą, którzy dokonują ich z wielkim szacunkiem i miłością do siebie nawzajem.

Nie chodzi więc o dowolny akt seksualny. To nie tylko kwestia tego, że ludzie są w sobie zakochani. To nie tylko kwestia jakiegokolwiek jednej rzeczy - muszą one być wykonywane w ludzki sposób, czyli humano modo, co oznacza - oczywiście, jeśli mężczyzna wymusza akt na kobiecie, nie może to być dobry akt seksualny. Nawet jeśli ona jest jego żoną, jeśli ją zmusza, to jest to coś strasznego. Ale jest to coś dobrego, gdy jest pełne szacunku z obu stron i gdy są one naprawdę zaangażowane w akt daru z siebie, a także nie robią nic, aby uczynić ten akt bezowocnym. Nie oznacza to, że muszą planować posiadanie dzieci za każdym razem, gdy się zbliżają do siebie.

Wiemy, że Kościół aprobuje naturalne planowanie rodziny, kiedy para ma obowiązki, które obiektywnie uniemożliwiają im staranie się o dzieci przez pewien czas, gdy wypełniają swoje inne obowiązki. Mogą się zbliżyć do siebie, o ile nie angażują się w akty, które czynią ich bezpłodnymi. Są to więc warunki, które powiedziałbym, że są niezbędne, aby akt był dobrym aktem seksualnym.

Teraz zapytałeś o warunki nieomyślności zwyczajnego magisterium, a to jest coś...

ZP: Takie zawsze było stanowisko Kościoła. Te cztery warunki, o których wspominałeś, są swego rodzaju dowodem na to, że to stanowisko było naprawdę nieomyślne. Kościół zawsze tak uważał.

FR: Tak, nauczanie Kościoła na temat moralności seksualnej nigdy nie różniło się od tego, które jest teraz. Nie jest tak, że Kościół kiedykolwiek aprobował pozamałżeńską aktywność seksualną. Oczywiście jest, że ilekroć pojawiało się tego rodzaju pytanie - a mówimy o zamierzonych aktach - Kościół zawsze udzielał odpowiedzi, której udzieliłem, że czyny te są złe i ich materia jest poważna, jeśli nie są dokonywane w warunkach kochającego się małżeństwa, w którym druga osoba jest szanowana i otoczona opieką. Ale *Lumen Gentium* w numerze 25 mówi o nieomyślności zwyczajnego magisterium. Przyzwyczajaliśmy się myśleć o nieomyślności jako o prerogatywie papieskiej, którą oczywiście także jest, ale nie tylko.

Nieomyślność występuje kiedy dokonywane jest jakieś nadzwyczajne oświadczenie papieża. Może to być dokonywane w ten sposób i zawsze było dokonywane w ten sposób. Ale może to być również po prostu materia, której naucza Kościół. *Lumen Gentium* 25 mówi:

„Chociaż biskupi nie cieszą się prerogatywą nieomyślności” - poszczególni biskupi – „niemniej jednak nieomyślnie głoszą naukę Chrystusa, ilekroć, nawet jeśli są rozproszeni po świecie, nadal zachowują więź komunii zarówno między sobą jak i z następcą Piotra oraz autentycznie nauczają spraw wiary i moralności, zgadzają się co do jednego stanowiska, które należy ostatecznie utrzymać”.

Więc nawet jeśli biskupi są rozproszeni po całym świecie, jeśli nauczają tego samego, jeśli przekazują to, czego zawsze nauczano w danej sprawie, i naprawdę mówią jednym głosem to oznacza to moralną jedność. Nie oznacza to, że matematycznie każdy pojedynczy biskup musi wyrazić zgodę, ale raczej oznacza to moralną jedność.

Wszystko to zostało wyjaśnione w artykule, który zamierzam opublikować. W takim razie spełnione są warunki nieomyślności zwyczajnego magisterium. Nie jest jednak tak, że nauczanie stało się nieomyślne dopiero po napisaniu *Lumen Gentium*. *Lumen Gentium* po prostu pomaga nam wyraźniej zobaczyć, jakie są warunki, które zawsze były tymi samymi warunkami, aby nauczanie przez zwyczajne magisterium mogło być uznane za nieomyślne.

Negatywny wpływ zniekształcania lub odrzucania moralnego nauczania Kościoła przez część duchowieństwa i świeckich teologów

ZP: Kościół zawsze stał na stanowisku, że pewne akty seksualne są dobre tylko w małżeństwie. Jak więc wyjaśnić, że niektórzy księża, a nawet niektórzy z twoich braci z Towarzystwa Jezusowego, głoszą coś innego i mówią, że akty nie tylko poza małżeństwem kościelnym, ale także z osobami tej samej płci są dozwolone? Jak odnieść się do tego rodzaju stanowiska?

FR: To bardzo smutny stan rzeczy, gdy ludzie z autorytetem sprawiają wrażenie, że akty inne niż akty małżeńskie, otwarte na życie, mogą być moralnie dopuszczalne. W rzeczywistości to naprawdę prowadzi ludzi na manowce. Nie mogę oczywiście kontrolować tego, co inni mówią na ten temat, a wszystko, co mogę zrobić, to starać się wyrazić to, czego w rzeczywistości naucza Kościół i starać się robić to tak jasno i z miłością, jak to tylko możliwe. Ale są też inne kwestie, które można by poruszyć.

Jeśli ludzie, na przykład, odniosą wrażenie, że te czyny mogą być moralnie akceptowalne lub dobre, będą kuszeni, by się w nie zaangażować. Nawet jeśli w głębi serca wiedzą, że są złe, ludziom bardzo łatwo jest racjonalizować, gdy ich emocje są pobudzone. Oczywiście, jako istoty ludzkie doświadczamy, że nasze emocje są bardzo pobudzone, jeśli chodzi o sprawy związane z aktywnością seksualną. Dlatego ważne jest, aby wspierać życie w czystości.

Rodzaj aktu, który jest dobry, to akt między mężczyzną i kobietą. Ponieważ oni naprawdę stają się jednym ciałem. I stają się jednym ciałem, poprzez zasadę, że mogą, w odpowiednich okolicznościach, powołać do życia nową istotę ludzką. Ponownie, nie oznacza to, że muszą próbować to robić za każdym razem, gdy się zbliżają do siebie, ale akt, w który się angażują, musi być tego właśnie rodzaju, w przeciwnym razie nie jest to naprawdę związek jednego ciała. Pary bez ślubu mogą zaangażować się w związek jednego ciała, ale nie są w stanie sprawić, by ten akt ucieleśniał ich zaangażowanie jako małżeństwo, ponieważ w rzeczywistości nie są małżeństwem. Ale jeśli nie są zaangażowani w inny sposób, być może mogliby się pobrać i wtedy te akty mogłyby być właściwego rodzaju. Jednak niektóre rodzaje aktów są z zasady poza granicami tego, co można uznać za dobry i święty akt seksualny.

Teraz chcę szybko dodać, że musimy być współczujący dla ludzi, którzy mają skłonności do aktów i doświadczają dużego pożądania seksualnego, które naprawdę nie są prawowitymi, dobrymi, świętymi aktami seksualnymi. Ludzie, którzy doświadczają pociągu do osób tej samej płci, nie proszą o to, aby mieć taki pociąg.

Wielu z nich wolałoby nie mieć tego rodzaju pociągu, ale udawanie, że jest to moralnie akceptowalne nie pomaga im. Musimy pomóc im żyć świętym życiem, nie podążając za ich uczuciami, ale zdając sobie sprawę, że Duch Święty ich podtrzyma. Że On nigdy nie prosi o coś, do czego nie daje nam łaski, byśmy mogli to zrobić.

ZP: Pytania, które zadaję, nie są tak naprawdę skierowane do ludzi, którzy mają pociąg do osób tej samej płci, ale raczej do nauczycieli, którzy o tym mówią - i do autorytetów. Jeśli osoba świecka przychodzi do spowiedzi i mówi „Ojciec robiłem to i tamto z kobietą lub mężczyzną”, czując, że to jest złe, a wtedy ksiądz mówi „Och, nie martw się, to jest w porządku”. Wtedy taka osoba polega na autorytecie nauczyciela. Dlatego właśnie zadaję to pytanie.

I pytanie, które również chciałem zadać, jako kontynuację brzmi: czy kiedy zacząłeś studia, aby zostać księdzem w zakonie jezuitów, czy te trendy były już tam obecne, czy pojawiły się później? Kiedy zacząłeś zauważać, że są takie tendencje w myśleniu o seksualności?

FR: Po pierwsze, jeśli chodzi o twoje pytanie dotyczące sytuacji, w której ksiądz, zwłaszcza w konfesjonale, daje zielone światło dla zachowań, które są wyraźnie sprzeczne z tym, czego Kościół naucza o dobrych i świętych aktach seksualnych, to jest to zgorzenie w ścisłym tego słowa znaczeniu.

To prowadzi ludzi do grzechu, a korzystanie z sakramentu w takiej sytuacji jest świętokradztwem. Chodzi mi o to, że musimy być wierni nauczaniu Kościoła. Niestety, istnieje wiele sprzecznych wypowiedzi i ważne jest, abyśmy zachowali rozsądek i zrozumieli, że nie każdy ksiądz udzieli nam rady, której powinniśmy móc oczekiwać.

Ale mamy Katechizm Kościoła katolickiego, więc jeśli pojawi się pytanie o to, co jest moralnie akceptowalne, nie jest tak trudno określić, czy jest to rozsądna rada, czy też otrzymuję radę od tej konkretnej osoby, która nie ma żadnego autorytetu poza tym, co ma od Kościoła.

Dobrze, twoje inne pytanie brzmiało... Czy mógłbyś mi przypomnieć?

Dlaczego do jezuitów ? Problemy z zakonem jezuitów

ZP: Kiedy w pewnym sensie zdałeś sobie sprawę z tego? Ponieważ konfesjonał to jedno, ale są osoby publiczne w sutannach, które mówią rzeczy, które są wyraźnie sprzeczne z tym, co mówisz teraz o nauczaniu Kościoła. Kiedy zacząłeś to dostrzegać w Kościele?

FR: Byłem już świadomy niektórych z tych problemów, nawet przed wstąpieniem do zakonu, a wstąpiłem do jezuitów w 1977 roku. Wspomniałem, że mój brat Bill, ksiądz Bill, diecezjalny ksiądz w Togo, był bardzo zaniepokojony tą sytuacją i wyjaśniał mi niektóre z tych problemów. Ale moje odczucie było takie, że wstąpienie do jezuitów nie oznacza, że muszę akceptować odstępcze nauczanie. Z pewnością nie to miał na myśli święty Ignacy. On zapisał zasady myślenia z Kościołem, czucia z Kościołem, próbowania wycucia z Kościołem.

Pomyślałem więc: „Cóż, być może to, czego potrzebują Jezuiti, to kilku ortodoksyjnych ludzi, którzy starają się robić to, co potrafią, używając wszelkich darów, jakie dał im Bóg, aby bronić nauczania Kościoła, oczywiście we współczujący sposób”. Nie przeszkadzało mi to zbytnio. I tak się złożyło, że w roku, w którym się zgłosiłem, było wielu naprawdę solidnych kolegów nowicjuszy i zwykle jest...

Tak więc, byłem świadomy tych problemów. Chociaż w ostatnich latach uległy one znacznemu i dramatycznemu pogorszeniu. Nie były one niespotykane, z pewnością, kiedy wstąpiłem i byłem ich świadomy, i po prostu byłem zdeterminowany, aby starać się być wiernym temu, czego naucza Kościół.

Zająłem się również teologią moralną, ponieważ wydawało mi się, że w tym obszarze istnieje szczególne zapotrzebowanie na ludzi, którzy naprawdę są zainteresowani staraniem się być jak najbardziej wierni nauczaniu Kościoła. Nie mam złudzeń, że jestem kimś wielkim - ale każda odrobina pomaga.

ZP: Myślę, że ostatnie pytanie, które chciałem zadać na ten temat jest takie - rozumiem, że zakon jezuitów jest czymś w rodzaju milicji Chrystusa. Święty Ignacy był żołnierzem i stworzył armię dla Jezusa i papieża. Czy jest jakiś sposób, czy jest jakaś forma, w której mógłbyś odnieść się, jako jezuita i jako profesor, do publicznych wypowiedzi ludzi takich jak James Martin lub innych jezuickich księży?

FR: To interesujące. Zostałem zaproszony na pewnego rodzaju wydarzenie, podczas którego mógłbym porozmawiać się z ojcem Martinem na temat niektórych z tych spraw. Żałowałem, że nie mogłem przyjąć pewnego zaproszenia, z powodu tego, że już wcześniej zgodziłem się poprowadzić tygodniowy kurs na Florydzie. Ale myślę, że zapraszali kilka innych osób zanim zaprosili mnie. Nie otrzymałem zaproszenia w takim czasie, aby uniknąć konfliktu. Ale być może porozmawiamy kiedy indziej.

Myślę, że ważne jest, aby nauczać tego, czego naucza Kościół i być w stanie wyjaśnić dlaczego Kościół tego naucza, tak aby ludzie nie uważali nauczania Kościoła za zasady narzucone im z zewnątrz, przez jakąś arbitralną postać władzy, która próbuje zamienić ich życie w mordęgę. Trzeba raczej uznać, że nauczanie Kościoła, nawet w najtrudniejszych obszarach, takich jak moralność seksualna, jest tak naprawdę darem prawdy o dobroci seksualności i o tym, co to znaczy prowadzić prawdziwie święte życie. I że nie powinniśmy myśleć w kategoriach szukania sposobu na obejście tego. Ale raczej powinniśmy powiedzieć: „Cóż, to jest trudne, ale Bóg zawsze daje mi łaskę, której potrzebuję do świętego życia”. Musimy także pomóc ludziom zrozumieć, dlaczego Kościół naucza tak, jak naucza, aby mogli mieć właściwe nastawienie, ponieważ myślę, że wielu ludzi nie było odpowiednio nauczanych, nawet przed Soborem Watykańskim II. Czasami nauczanie było przedstawiane tak, jakby było prawem pozytywnym, a nie wynikało z prawego rozumu i prawa naturalnego. I tak, niektóre z tych problemów poprzedzają Sobór Watykański II.

Wyzwania wolności sumienia i wolności religijnej – wykonywanie aborcji wymogiem pracodawców w systemie ochrony zdrowia; zło aborcji

PB: Ojciec Ryan, przejdźmy do obszaru, który jest ściśle związany z tym, o czym rozmawialiśmy wcześniej, czyli z wolnością sumienia i wolnością wyznania. W obecnych czasach administracja USA, bardzo wpływowe wielkie korporacje i organizacje, nie wspominając o niektórych osobistościach, takich jak Bill Gates i inni, promują kulturę bez Boga i bardzo obarconą relatywizmem moralnym.

W USA rośnie też liczba osób „non-s” czyli niereligijnych, bez żadnej wiary. Istnieje też ogromna presja na ludzi, którzy chcą postępować zgodnie ze swoim sumieniem w zakresie moralności seksualnej, w zakresie bioetyki. Niektórzy więc porzucają więc swoje poglądy i przekonania. Na przykład, lekarze lub pielęgniarki mogą zostać zmuszeni do tego na mocy nadchodzących przepisów [w USA] dotyczących dostępności i przeprowadzania aborcji lub przepisywania środków antykoncepcyjnych. Czy uważasz, że te wyzwania nadchodzą i są stale obecne, czy są incydentalne?

Jaka jest obecna sytuacja w Ameryce? Czy ten system praw, który teraz bardzo promuje w ONZ i gdzie indziej to prawo do aborcji lub prawo do zmiany płci, będzie wprowadzony, będzie jednoznaczny i bardziej opresyjny? Jaki jest twój pogląd na to?

FR: Myślę, że ogólnie w kulturze dzieje się coraz gorzej, jeśli chodzi o rzeczy, które są przedstawiane tak, jakby były czymś dobrym i pozytywnym, postępem w kulturze, podczas gdy w rzeczywistości są one sprzeczne z tym, co jest po ludzku dobre.

Aborcja nie jest dobra. Chciałbym, żeby było więcej oczywistych przykładów. Kiedy mówimy o tym, czym jest aborcja, mówimy o zabiciu dziecka. Nawet jeśli ktoś nie rozumie, że każde dziecko od momentu zapłodnienia jest stworzone na obraz i podobieństwo Boga, to mimo to musimy przynajmniej zrozumieć, że zaczęliśmy życie w momencie zapłodnienia.

Powinniśmy więc z pewnością myśleć, że nasze życie zasługuje na ochronę i to nie tylko wtedy, gdy staje się wygodne dla innych ludzi, ale wtedy, gdy faktycznie zaczynamy życie jako osoby, czyli na tym najwcześniejszym etapie zapłodnienia. Każdy uczciwy podręcznik embriologii wyjaśnia, kiedy zaczyna się ludzkie życie, a wszelkie próby sugerowania, czy pokazania w jakiś sposób, że byt osobowy zaczyna się później niż biologiczny początek istoty ludzkiej, są nieakceptowalne. Zakładają one dualistyczne rozumienie osoby ludzkiej, tak jakby najpierw istniało ciało, a następnie w jakiś sposób osobowa dusza została wszczepiona na późniejszym etapie.

Mam na myśli różne teorie, które wydawały się zaprojektowane tak, aby aborcja była zaakceptowana, przynajmniej do pewnego momentu. Myślę więc, że mamy do czynienia z coraz większą promocją aborcji. Chociaż w Stanach Zjednoczonych, jak bez wątpienia wiesz, w decyzji *Dobbs przeciw Organizacji na rzecz Zdrowia Kobiecego z Jackson*, inaczej *Dobbs przeciw Jackson*, Sąd Najwyższy ostatecznie obalił wyrok w sprawie *Roe przeciwko Wade*, który od 1973 r. była straszliwą, straszliwą plagą dla naszej kultury. Jednak nawet po tym wyroku są takie stany, które stają się jeszcze bardziej proaborcyjne niż wcześniej, jakoby w swego rodzaju reakcji na to.

Musimy więc bardzo szybko edukować ludzi. To niesamowite, że pięć, dziesięć lat temu, gdyby ludzie mówili o przejściu z jednej płci na drugą, byłoby to uważane za coś szokującego i mało kto uznałby to za rozumne słowa, ale teraz znajduje to miejsce w głównym nurcie, przynajmniej głównym nurcie medialnym. Myślę, że większość ludzi zdaje sobie sprawę, że jest to duży problem i że tak naprawdę nie zgadzają się z tym, ale mogą nie chcieć powiedzieć tego bardzo wyraźnie, ponieważ istnieje taka presja społeczna, aby nie mówić rzeczy, które są obraźliwe dla opinii promowanych w większości mediów.

Integralne spojrzenia na człowieka i jego godność w opozycji do błędnej koncepcji człowieka promowanej coraz częściej w społeczeństwie i kulturze;

Tym niemniej, coraz częściej zdarza się, że promowane są rzeczy, które są sprzeczne z ludzką godnością i tym, jakimi Bóg nas stworzył. Nasze ciała są integralną częścią nas samych. Nie jesteśmy tylko duszami, które mają jakiś fizyczny komponent, który jest pod-osobowy.

Nie! Nasze ciała są integralną częścią naszego bytu osobowego. Dlatego Zmartwychwstanie jest tak ważne. Zdajemy sobie sprawę, że tracimy coś bardzo ważnego, gdy umieramy i nie jesteśmy już żywym ciałem, bo nie jesteśmy kompletni, dopóki nie posiadziemy tego zmartwychwstałego życia, więc integralną częścią chrześcijańskiego rozumienia osoby ludzkiej jest to, że jesteśmy Ciałem i Duszą.

Te ideologie, które pokazują środkowy palec naszej współczesnej kulturze - nigdy nie wydają się nawet podnosić kwestii tego, jaki rodzaj antropologii, jaki rodzaj rozumienia osoby ludzkiej leży u podstaw poglądów, które przyjmują. Wydaje się, że jest to dla nich raczej kwestia próby dostosowania się do tego, jak ludzie się czują.

Oczywiście, musimy współczuć ludziom, którzy czują się w ten czy inny sposób. Na przykład, jeśli ktoś czuje, że jego lub jej ciało jest niewłaściwego rodzaju to nie można po prostu zaprzeczać, że dana osoba naprawdę tak czuje. Jednak odpowiedzią nie jest zmiana fizycznej rzeczywistości, aby dopasować ją do tego, co dana osoba czuje, że powinno mieć miejsce. Jest to raczej kwestia pomocy osobie w lepszym dostosowaniu się do rzeczywistości, ponieważ ciało ukazuje osobę.

Jan Paweł II bardzo dobrze to objaśnia i czyni cudownie przejrzystym w swojej Teologii Ciała, która czerpie szczególnie z Księgi Rodzaju i niektórych pism św. Pawła, aby pokazać, że ciało jest integralną częścią osoby i musimy pomóc ludziom to poznać i zrozumieć. Jednak istnieje wielki ruch kulturowy, który utrudnia przekazanie tego przesłania ludziom. Musimy to więc nieugięcie głosić i robić w tym celu wszystko, co możemy i robić to najlepiej jak możemy.

Nie powinniśmy pozwolić, aby dominacja kulturowa promotorów tych kwestii utrwaliła się i uniemożliwiła nam wypowiedanie słów, które zarówno wiara, jak i rozum dają nam do wypowiedzenia.

PB: Czy możesz sobie wyobrazić, że w nadchodzących latach nauczyciele lub lekarze lub pielęgniarki, którzy przestrzegają prawa naturalnego, którzy chcą być wierni nauczaniu Kościoła, którzy uznają, że jesteśmy zintegrowani, zarówno z ciałem, jak i duszą - że ci ludzie mogą zacząć tracić pracę, próbując się temu przeciwstawić, mogą zostać zmarginalizowani na dużą skalę – lub jeszcze gorzej – czy możesz sobie wyobrazić taki scenariusz w zachodnim świecie? Czy jesteśmy daleko od tego?

FR: Mogę [sobie to wyobrazić]. I nie jestem pewien, że jesteśmy od tego bardzo daleko. To znaczy, dlatego musimy walczyć w kulturze, aby spróbować oprzeć się tego rodzaju zjawiskom.

Ale spójrzmy prawdzie w oczy: żyjemy w upadłym świecie i nie tylko ten wiek jest upadły. Każdy wiek jest upadły, a upadłość ludzkiej natury objawia się na różne sposoby w różnych wiekach. Mówimy o sposobie, w jaki manifestuje się w tym wieku. Dlatego niestety mogę sobie wyobrazić, że sprawy mają się tak źle, że ludzie tracą pracę, chyba że zechcą współpracować z tymi okropnymi rzeczami.

Czasami trzeba dokonać pewnego rozeznania co do tego, jaki rodzaj współpracy z niewłaściwym postępowaniem jest moralnie akceptowalny, a jaki nie. Może to zabrzmieć dziwnie, ponieważ można by pomyśleć: „Czy wszelka współpraca ze złymi uczynkami innych nie jest zła?”.

Staje się to całkiem jasne, jeśli pokażesz to na różnych przykładach. Na przykład jesteś kasjerem w banku i ktoś przychodzi z bronią i mówi: „Oddaj mi pieniądze albo odstrzelę ci głowę”. Nikt nie uważa, że oddanie pieniędzy w takich okolicznościach jest złe.

W rzeczywistości można by argumentować, że masz moralny obowiązek to zrobić, jeśli uważasz, że alternatywą jest odstrzelenie ci głowy. To jest *materiałna współpraca ze złem*, w której nie zamierzasz dokonać zła, które czyni druga osoba. Jednak w wielu przypadkach współpraca, której wymaga się od ludzi, nazywa się *formalną współpracą ze złem*, która obejmuje intencję, choć czasami niechętną intencję, to jednak występuje intencja, aby zło zamierzone przez głównego sprawcę zostało dokonane.

Ktoś może na przykład próbować namówić swoją przyjaciółkę do niepodejmowania aborcji. Ale jeśli ona nalega, a on zgadza się zawieźć ją do kliniki aborcyjnej, wydaje się całkiem jasne, że niechętnie ale ma on intencję doprowadzenia do tego, że aborcja będzie dokonana.

Powinniśmy być gotowi cierpieć i umrzeć - łatwo to powiedzieć i trudno zrobić, ale Bóg daje łaskę - zamiast angażować się w jakąkolwiek formalną współpracę ze złem.

Nigdy nie trafiało do mnie wyrażenie „ludzie są zmuszani do wykonywania aborcji”. Naprawdę nie można nikogo zmusić do wykonania aborcji. Można sprawić, że będą musieli ponieść straszne konsekwencje, jeśli tego nie zrobią, ale Bóg daje łaskę, aby oprzeć się czynieniu zła, jeśli się Go prosi i szuka Go.

Tym niemniej, jest to naprawdę trudna rzecz i musimy mieć wiele współczucia dla ludzi, którzy są w takiej sytuacji i musimy walczyć o wolność religijną tak dobrze, jak tylko potrafimy. W każdym razie przewiduję świat, w którym wywierana jest duża presja na ludzi, by robili rzeczy, które Kościół uznaje za moralnie złe i musimy się temu przeciwstawiać. Musimy wspierać ludzi, którzy znajdują się pod taką presją.

Wyzwania rodziców, gdy ich dzieci chcą zmienić płeć – jak im pomóc

PB: Jak w tych okolicznościach powinniśmy reagować na tę rosnącą świecką presję, szczególnie zniewalającą umysły naszych młodych ludzi z pokolenia, które jest obecnie pod wpływem ogromnego stresu i depresji i jest tak bardzo wprowadzane w błąd przez Tik-Tok i media społecznościowe?

Obserwujemy w USA, jak wspominałeś, tę ostrą dysfориę płciową, jako efekt niemal stadny. Co byś powiedział rodzicom? Mamy już rodziców w Polsce, którzy stoją przed tym wyzwaniem – gdy córka lub syn chcą „zmienić płeć” i tożsamość. Co poradziłbyś im zrobić w takich okolicznościach?

Czy powinniśmy budować małe społeczności, aby odizolować się od tego świata, jak proponuje Rod Dreher, czy raczej powinniśmy być aktywni w świecie, aby walczyć, stawiać opór. Jaka jest twoja rada?

FR: Przede wszystkim ważne jest, aby rodzice, którzy mają dzieci skłonne do pewnego rodzaju próby „zmiany płci” spróbowali wyjaśnić im, że tak czy inaczej jest to niemożliwe, że podejmują zobowiązanie do zrobienia czegoś, co będzie miało skutki na zawsze, a nie zawsze będą czuć się tak, jak teraz.

Wiele osób, które przeszły te operacje, żałuje, że je przeszły. Żałują, że nie mieli ludzi, którzy pomogli im jasno zobaczyć, że to nie jest dobra rzecz. Musimy więc być w stanie być dorośli i nieugięci po stronie tego, co dobre, prawdziwe i święte, a nie reagować w sposób wynikający ze strachu, że może moje dziecko mnie odrzuci, nie polubi lub będzie zdenerwowane. Nie! Co prawda, to nie jest przyjemne, ale zasadniczo jest w porządku, jeśli twoje dziecko jest zdenerwowane, szczególnie jeśli alternatywą jest to, że pójdziesz na coś, co będzie strasznie szkodliwe dla dziecka.

Trzeba więc mieć zdolność wyjaśnienia, na czym polega problem z tymi wszystkimi procedurami. Okazujemy dzieciom miłość na wszystkie właściwe sposoby. Będą wiedziały głęboko w sercu, że je kochasz i troszczysz się o nie, pomimo faktu, że opierasz się kulturze.

To chyba najważniejsza rzecz, jaką mógłbym powiedzieć. Chociaż, myślę, że tak naprawdę najważniejszą rzeczą, którą powinienem powiedzieć, jest to, że musimy pomóc naszym dzieciom poznać Jezusa, ponieważ samo dawanie, samo mówienie prawdy o tych sprawach, chociaż jest to niezbędne, niekoniecznie dotrze do serca.

Ale jeśli pomożemy ludziom otworzyć się na działanie Ducha Świętego, wtedy Bóg zacznie działać w ich życiu i może im naprawdę pomóc. Musimy więc błagać Pana - powiedziałem ci, że moja modlitwa brzmiała: „Panie Jezu Chryste, proszę, wtargnij we mnie swoim Duchem Świętym”.

Teraz zdaję sobie sprawę, że mam przed sobą długą drogę, aby pozwolić Duchowi Świętemu jeszcze bardziej przeniknąć moje życie. Dziękuję Bogu, że odpowiedział na tę modlitwę. Musimy pomóc innym modlić się w ten sposób, aby Duch Święty mógł im pomóc i być może otworzyć ich, pomóc im zobaczyć od środka, dać im łaski, aby byli otwarci na rzeczy, o których do nich mówimy. W przeciwnym razie będzie się wydawać, że to pochodzi z zewnątrz i ma na celu zmienienie ich życia w mordęgę.

ZP: Czy ta twoja modlitwa nie była wynikiem jakiegoś nawrócenia? Musiałeś w pewnym momencie zdać sobie sprawę, że ścieżka, którą podążasz prowadzi donikąd i wtedy poprosiłeś Pana o interwencję. A co z tymi dziećmi, które tego nie widzą? Modlimy się za nie i modlimy się do Boga, aby zmienił ich serca. Ale Bóg nie będzie robił rzeczy wbrew ich woli a oni potrzebują tego nawrócenia.

FR: Racja. Oni potrzebują nawrócenia, a my nie możemy po prostu dać im nawrócenia, jakbyśmy byli w jakiś sposób za nie odpowiedzialni. Nie jesteśmy Panem nawróceń innych ludzi. To dar od Boga. Niemniej jednak, Pan chce działać przez nas, przez mówienie prawdy w miłości i mówienie o Jezusie oraz pomaganie tym dzieciom, gdy dorastają, i bycie świadomym tego, co oglądają na YouTube, i nie pozwalanie im na kontakt z tymi wszystkimi rzeczami w kulturze w wieku, w którym nie są w stanie sobie z tym poradzić, tak aby ich wrażliwość nie rozwijała się w sposób sprzeczny z tym, co będzie dla nich naprawdę dobre. Działania rodziców muszą się rozpocząć na wczesnym etapie.

Teraz te rzeczy rozwijają się tak szybko, że jest zrozumiałe, że rodzice nie są świadomi wszystkiego, co muszą zrobić. Potem, gdy stają się tego świadomi, wydaje się, że ich dzieci są już dość daleko lub podążają inną ścieżką i wydaje się, że trudno jest je przyciągnąć z powrotem. Wszystko, co możemy zrobić, to modlić się i rozmawiać z nimi z miłością oraz wypełniać nasze obowiązki i robić wszystko, co w naszej mocy. Nie możemy kontrolować sytuacji, ale możemy robić pewne rzeczy, mówić pewne rzeczy i prosić Pana, a On może przez to działać.

Musimy więc Mu zaufać, zrobić co w naszej mocy i poprosić Go o dar nawrócenia. Czasami jest to uświadomienie sobie faktu, że to co robią ich nie uszczęśliwia. Że znajdują się w sytuacji, którą mogą nazwać, podatnością na działanie Ducha Świętego.

ZP: Kiedy mówisz o prawdzie w miłości. Jest to wyrażenie, które słyszymy dość często, zwłaszcza gdy mówi się nam, że nie powinniśmy mówić pewnych rzeczy, ponieważ mogą one zranić innych. Ja to rozumiem, i mam nadzieję, że ty rozumiesz to w ten sam sposób, że miłość jest pragnieniem dobra dla drugiego, więc mówienie prawdy z miłością może być czasami mówieniem ostrych słów, prawda?

FR: Nie ma co do tego wątpliwości. Powinniśmy komunikować się w sposób, który minimalizuje możliwość, że ktoś będzie zrażony sposobem, w jaki coś mówimy, naszym zachowaniem lub brakiem wrażliwości. Dobrze, ale to nie znaczy, że nie musimy mówić prawdy. Oczywiście, że musimy. Musimy mówić prawdę, a fakt, że komuś może się to nie spodobać i może zareagować negatywnie, sam w sobie nie wskazuje, że to co robimy czy mówimy, to coś złego.

Musimy zdać sobie sprawę, że Jezus z pewnością doświadczył odrzucenia, gdy wypowiadał słowa prawdy. Musimy być bardzo pewni, że wypowiadamy słowa prawdy i robimy to z jak największą miłością. Niemniej jednak musimy je wypowiadać i nie możemy zakładać, że popełniliśmy błąd tylko dlatego, że pojawiła się negatywna reakcja.

W rzeczywistości, biorąc pod uwagę stan kultury, jeśli nie ma negatywnej reakcji na niektóre rzeczy, które mówimy, powinniśmy się zastanowić, czy mówimy właściwe rzeczy. Ponieważ kultura jest skonstruowana czy nastawiona w taki sposób, że ludzie nie będą zadowoleni słysząc pewne rzeczy.

Chodzi mi o to, co Jezus mówi w swojej rozmowie z apostołami w Ewangelii Jana: „*Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby was jak swoich, ale Ja was powołałem ze świata. Dlatego świat was nienawidzi. Mnie znenawidził, zanim was znenawidził*”. Uświadomienie sobie tego powinno dać nam pewną odwagę w konfrontacji z tymi kwestiami.

Postęga duszpasterska dla osób mających pociąg do osób tej samej płci – organizacja „*Courage*”

ZP: Dobrze, więc kiedy pracujesz z ludźmi mającymi pociąg do osób tej samej płci, czy są to ludzie, którzy szukają pomocy, aby znaleźć swój moment nawrócenia? Czy też jesteś niejako zmuszony powiedzieć im trudną prawdę?

*Może mógłbyś powiedzieć kilka słów o „*Courage*” [„*Odwaga*”]. Powiedz co to jest, aby nasi widzowie mogli się trochę więcej dowiedzieć i o tym jaka jest Twoja rola w tej organizacji.*

FR: „*Courage*” to organizacja założona przez ojca Johna Harveya, który był oblatem świętego Franciszka Salezego. Był bardzo niezwykłym, świętym człowiekiem, który spotykał ludzi, którzy doświadczając pociągu do osób tej samej płci, wyznawali mu grzechy, a on nie mógł tego zrozumieć.

Nie miał pociągu do osób tej samej płci i nie mógł po prostu zrozumieć, dlaczego ktoś chciałby takie rzeczy robić? Dlaczego po prostu nie przestanie. Ale takie osoby wciąż wracały, a on poznał niektórych z nich i zaczął rozumieć, że jest w nich pewien rodzaj przymusu i pociągu, którego oni nie chcą, ale nie mogą nic na to poradzić i to jest prawdziwy krzyż w ich życiu. Zaczął rozumieć, że potrzebują wsparcia. Potrzebują wsparcia w prowadzeniu świętego życia.

Nie wystarczy, że pójdą do spowiedzi, chociaż jest to oczywiście niezbędne. To podstawowy krok, który daje im życie w łasce, jeśli je utracili. Potrzebują jednak czegoś, co wejdzie głęboko w serce i pomoże im w czasach pokusy.

Courage charakteryzuje się pięcioma celami, więc pozwólcie, że je przeczytam. Pięć celów zostało stworzonych przez samych członków Courage, kiedy Courage zostało założone.

Cele te są odczytywane na początku każdego spotkania grupy Courage i każdy członek jest wezwany do praktykowania ich w codziennym życiu. Oto pięć celów:

Pierwszym z nich jest życie w czystości zgodnie z nauczaniem Kościoła rzymskokatolickiego na temat homoseksualizmu. Tak więc tematem jest tu czystość. Jeśli mamy grupę ludzi, którzy wspólnie recytują to jako swój pierwszy cel, to zdajemy sobie sprawę, że ci ludzie są zaangażowani w życie w czystości.

To pozwala mi odpowiedzieć na twoje pierwsze pytanie. Ludzie, którzy są częścią grupy Courage, nie są ludźmi, którzy próbują zdecydować, czy żyć w czystości. Być może przeszli już przez pewien okres w tak zwanym gejowskim stylu życia i zdali sobie sprawę, że jest to ślepy zaułek i zdają sobie sprawę, że Bóg prosi ich o coś, co jest bardzo trudne, ale zdają sobie też sprawę, że Bóg powierzył Kościołowi prawdę o tych sprawach i chcą spróbować tym żyć. Nawet jeśli nie odnoszą w tych próbach wielkiego sukcesu. Są więc zdecydowani na to.

Zanim dana osoba zostanie przyjęta jako członek oddziału Courage, kapelan - czyli ja, który jestem kapelanem grupy Courage w Detroit - spotyka się z tą osobą i przeprowadza wywiad, aby upewnić się, że dana osoba, jak to mówimy, ma to samo zrozumienie co my w tych sprawach. I czy akceptuje nauczanie Kościoła. Czy naprawdę chce spróbować żyć czystym, dobrym i świętym życiem, tak jak rozumie to Kościół.

Chcemy również upewnić się, że są w stanie zachować poufność. Ponieważ, podczas gdy niektórzy członkowie mogą nie dbać o to, czy inni ludzie o tym wiedzą, wielu członków dba o to i mają dobry powód, by nie chcieć, aby inni wiedzieli, że są zaangażowani.

Chcemy więc mieć pewność, że wszyscy będą umieli zachować poufność. Tak więc pierwszym celem było zaakceptowanie nauczania Kościoła.

Drugim celem jest poświęcenie całego życia Chrystusowi poprzez służbę innym, lekturę duchową, modlitwę, medytację, indywidualne kierownictwo duchowe, częste uczestnictwo we Mszy świętej, częste przyjmowanie sakramentów pojednania i Komunii świętej. Jest to więc cel związany z modlitwą i życiem sakramentalnym Kościoła oraz próbą robienia rzeczy, które należy robić, aby stać się świętym i nie myśleć tylko o sobie, ale uświadomić sobie: „Muszę wyjść poza siebie i pomóc innym”.

Kiedy przestaję myśleć o sobie i zaczynam otwierać się na innych, którzy są w potrzebie, to moje problemy w zadziwiający sposób wydają się być rozwiązane do pewnego stopnia, lepiej niż gdybym bezpośrednio skupił się na tych problemach i próbował je rozwiązać.

Trzeci cel: wspieranie ducha wspólnoty, w którym możemy dzielić się ze sobą naszymi przemyśleniami i doświadczeniami, a tym samym zapewnić, że nikt nie będzie musiał samotnie stawiać czoła problemom związanym z homoseksualizmem. To bardzo ważne. W mojej grupie jest wielu mężczyzn, i choć dopuszczamy do uczestnictwa kobiety to jak dotąd nie mieliśmy żadnej.

Czasami, jeśli jest dużo i jednych i drugich, przekształcamy się w grupę męską i żeńską. W każdym razie, kiedy ludzie potrzebują wsparcia, pomocne jest wsparcie od osób, które doświadczają tego samego rodzaju problemów, dzięki czemu zyskują wspólnotę.

Oczywiście trzeba być ostrożnym i ci mężczyźni są ostrożni. Zdają sobie sprawę, że mogą zacząć odczuwać pociąg do ludzi z grupy i chcą mieć pewność, że istnieją zabezpieczenia, które zapobiegą pójściu w złym kierunku, zaś w samej grupie ja również jestem obecny. Podejmują decyzje dotyczące wszelkich spraw towarzyskich z pewnego rodzaju zrozumieniem tego, co należy pamiętać, aby relacje nie poszły w złym kierunku. To był trzeci cel wspólnotowości.

Czwarty cel: pamiętanie o prawdzie, że czyste przyjaźnie są nie tylko możliwe, ale i konieczne w chrześcijańskim życiu i wzajemne zachęcanie się do uświadamiania i podtrzymywania tych przyjaźni. Jest to bardzo podobne do poprzedniego celu. Ponownie mówimy tutaj o wsparciu i wspólnotowości.

Wreszcie piąty cel to prowadzenie życia, które może służyć jako dobry przykład dla innych.

Są to więc cele Courage i w zasadzie podsumowują one o co w tym wszystkim chodzi. Jeśli chodzi o to, jak wygląda indywidualne spotkanie Courage, to nasza grupa spotyka się raz w miesiącu, niektóre grupy spotykają się częściej. To naprawdę zależy od tego, co jest najlepsze dla zaangażowanych osób, w tym kapelana. Ale zaczynamy od modlitwy, a następnie przechodzimy przez pięć celów Courage, następnie ja odczytuję krótkie czytanie i rozważamy jakiś temat. Może to być temat związany z moralnością seksualną lub homoseksualizmem, ale często jest to temat, z którego każdy mógłby skorzystać w życiu duchowym.

Jako jezuita jestem bardzo zaznajomiony z duchowością ignacjańską i jej zasadami rozeznawania duchów. Zrozumienie wewnętrznych poruszeń, których doświadczamy od dobrych i złych duchów może w takiej grupie naprawdę pomóc ludziom, którzy doświadczają pokus. Czasami prowadzę wykłady na tematy związane z regułami rozeznawania duchów.

W każdym razie po moim wykładzie odbywa się coś, co nazywamy sesją dzielenia się „w kręgu”. Każda osoba ma kilka minut, tyle czasu, ile potrzebuje, w granicach rozsądku, aby podzielić się tym, co dzieje się w jej życiu. Dzięki temu inni ludzie mogą ich poznać i poczuć, że ktoś ich słucha i nie są samotni, a także mogą usłyszeć, co mówią inni ludzie, a my rozwijamy odpowiedni rodzaj wsparcia i wspólnoty. Następnie może odbyć się krótka rozmowa. Potem jest jeszcze trochę modlitwy. Na koniec błogosławieństwo, ogłoszenia itp. I to właściwie wszystko.

ZP: Jesteś znany jako kapelan tego oddziału. Oddział jest znany publicznie. Czy spotkałeś się z jakkolwiek wrogością ze strony grup, osób lub organizacji, które są przeciwne pomaganiu ludziom w utrzymaniu ślubów czystości i wyjściu ze stylu życia, z którego się nawrócili?

FR: Osobiście nie doświadczyłem żadnej, a może czegoś nie pamiętam, ale z pewnością jestem świadomy wrogości, do której się odnosisz. Istnieją inne grupy, jak dobrze wiesz.

Na przykład jest taka grupa o nazwie Dignity [„Godność”], którą uważam za ironiczną nazwę, ponieważ próbuje ona aktywność homoseksualną między ludźmi o takich skłonnościach.

Myślę, że to straszna krzywda dla tych ludzi. Grupy Dignity robią jakieś dobre rzeczy, prowadzą działalność charytatywną i tak dalej, ale zasadniczą rzeczą jest to, że powinny pomagać ludziom z pociągami do osób tej samej płci. Wydaje mi się, że to co robią to dokładne przeciwieństwo tego, co powinny robić, ponieważ to, co powinniśmy robić, to pomagać ludziom prowadzić święte, czyste życie. Chcę również podkreślić tę kwestię: wszyscy jesteśmy grzesznikami, wszyscy potrzebujemy sakramentu spowiedzi, wszyscy musimy żałować za różne rzeczy. Ludzie, którzy byli zaangażowani w jakikolwiek rodzaj niewłaściwego zachowania seksualnego, muszą prosić Pana o przebaczenie, a jeśli racjonalizują, że jest to moralnie dopuszczalne, nie są w stanie okazać skruchy.

Cóż, jeśli promujemy pewnego rodzaju postawę racjonalizacji, to uniemożliwiamy ludziom pokutowanie, a tym samym blokujemy działanie łaski Ducha Świętego w ich życiu. Chcemy zachęcać ludzi do pokuty.

Nie mówię, że powinniśmy wychodzić na rogi ulic z wielkimi napisami „homoseksualiści pokutujcie!”, ale mówię, że powinniśmy mieć jasność co do tego, czego naucza Kościół i jak możemy wyjść z miłością, aby pomóc każdemu, kto zmagają się z czymkolwiek, co jest moralnie złe, odwrócić się od tego i zwrócić się do Pana, który nas kocha i jest chętny do przebaczenia. On zawsze czeka. Zawsze chce nam przebaczyć. Możemy łatwo zmęczyć się proszeniem Pana o przebaczenie, ale On nigdy nie męczy się udzielaniem nam przebaczenia, jeśli szczerze i uczciwie Go wzywamy.

Głównym problemem z grupami, które są w konflikcie z tym, co robi Courage, jest to, że utrudniają ludziom pokutę i otrzymanie łaski, której potrzebują, a straszną myślą jest to, dokąd prowadzi grzech bez pokuty.

ZP: Jak trafiają do wspólnoty, ludzie którzy mają tego rodzaju trudności i tego rodzaju nawrócenie? Czy jest ona dobrze znana? Publicznie znana? Pytam o to ze względu na inny aspekt, o którym wspominałeś, czyli poufność, która musi być zachowana.

FR: W Detroit zrobiliśmy kilka wizytówek, powinienem był przynieść jedną ze sobą, aby pokazać ją wam na ekranie, ale nie sądzę, abym miał ją przy sobie. W każdym razie jest to wizytówka, która w zasadzie mówi coś w stylu „Czy doświadczasz pociągu do osób tej samej płci? Nie jesteś sam. Kościół jest z tobą, aby cię wspierać i pomagać”. To sposób na skontaktowanie się z grupą Courage. Myślę, że bardzo pomocne dla ludzi są broszury organizacji, które są nieco bardziej szczegółowe i wrażliwe na kwestie duszpasterskie. Jest to więc jeden ze sposobów, w jaki Courage staje się znana ludziom.

ZP: Przepraszam. Czy są one dostępne w parafiach czy jak ludzie je znajdują?

FR: Niektóre parafie je mają, ale myślę, że głównym sposobem, w jaki każdy oglądający może się o tym dowiedzieć, jest wejście na stronę internetową. Strona internetowa jest bardzo dobra, zawiera wiele zasobów. Nazywa się Courage RC. RC oznacza oczywiście rzymskokatolicki. Jeśli więc wpiszesz w wyszukiwarkę Google „Courage RC”, prawdopodobnie pierwszą rzeczą, która się pojawi, będzie strona internetowa Courage. Po wejściu na nią można znaleźć wiele różnych dostępnych materiałów.

Wpiszę teraz Courage RC i przeczytam kilka rzeczy, żebyś miał jasny obraz sytuacji.

Ok, pierwszą rzeczą, która się pojawiła było Courage International, courage.org. „Napotkaj Chrystusa, odkryj siebie, wzrastaj w świętości - rzymskokatolicki apostołat dla mężczyzn i kobiet, którzy doświadczają pociągu do osób tej samej płci oraz tych, którzy ich kochają”.

Gdy mówi się o „tych, którzy ich kochają”, to odnosi się to do „Encourage” [„Zachęć”]. Encourage to grupa równoległa do Courage. Jest ona przeznaczona dla rodzin i przyjaciół, głównie rodziców tych, którzy doświadczają pociągu do osób tej samej płci i mogą być zaangażowani w związki tego typu, a których rodzice zastanawiają się, jak poradzić sobie z tą sytuacją, jak mogą zareagować we właściwy sposób. Nie wiedzą, czy powinni być tak bezpośredni, że może się to wydawać szorstkie i alienujące dla ludzi, czy też jak inni - i myślę, że jest to bardziej powszechny problem – powinni być tak delikatni, że nigdy nie wyrażają swojego sprzeciwu wobec tego życia. Musimy znaleźć sposób, by pomóc rodzicom trwać przy swoich zasadach moralnych i wierze, a jednocześnie nie odrzucać ich dzieci.

Encourage jest przeznaczona dla rodziców i innych osób bliskich tym, którzy doświadczają pociągu do osób tej samej płci i którzy mogą być i zwykle są zaangażowani w gejowski styl życia, aby spotkali się i porozmawiali o tym, jak najlepiej sobie z tym wszystkim poradzić. Więc to jest Encourage. Obie te grupy są omówione na stronie internetowej Courage.

Niektóre z elementów to Duchowość Courage. Są tam też świadectwa. Niektóre są bardzo poruszającymi świadectwami (wideo), a następnie jest sekcja o nazwie Oddziały Courage i Encourage. Można tam znaleźć „Oddział Courage w pobliżu”.

Możesz na to kliknąć i powiedzieć: „Ciekawe gdzie jest oddział blisko mnie”. Cóż, nie wiem ile jest ich w Polsce. Patrząc teraz na listę krajów, w których istnieje Courage i nie widzę na niej Polski.

Lista przechodzi od Filipin do Singapuru! Jest wiele krajów, ale Polski nie ma na liście. Jak by wam się spodobało takie zadanie domowe? Czy mogę dać wam to zadanie, aby rozpocząć coś w Polsce.

ZP: Będzie to wymagało nawrócenia, a następnie inwazji Ducha Świętego, a także konfliktu z moją żoną w związku z moimi obowiązkami domowymi. Ale kto wie? Może Bóg chce, abyśmy to zrobili.

FR: Oczywiście droczę się z tobą o to czy ty sam jesteś do tego powołany. Wszyscy musimy starać się rozeznaczyć, o co prosi nas Pan. Może prosi mnie, abym podrzucił komuś ten pomysł lub powiedział: „Mam inne obowiązki, ale wydaje mi się, że ty byłbyś bardzo dobry, aby coś zacząć. Spójrz na tę stronę i zastanów się”.

ZP: To dość interesujące, ponieważ w jednym z większych miast w Polsce istnieje grupa, która nazywa się tak samo. Nazywa się po polsku - Odwaga. Ale wydaje mi się, że należy zachować delikatność w sprawie tej organizacji, ponieważ, jak rozumiem, spotkali się z dość dużą wrogością.

FR: Mówisz, że jest to grupa o nazwie Odwaga, a czy zajmuje się kwestią osób z pociąganiem do osób tej samej płci i próby zapewnienia im wsparcia?

ZP: Myślę, że tak.

PB: Ta grupa jest w Lublinie i mieli złe doświadczenia z niektórymi liberalnymi dziennikarzami, którzy udawali, że mają pociąg do osób tej samej płci, dołączyli do grupy, a następnie opublikowali negatywną opinię. Mieli złą prasę wyrobioną przez ludzi, którzy chcieli tylko wywołać skandal.

Więc wspierają rodziców, którzy mają dzieci z pociąganiem do osób tej samej płci, które czasami są całkowicie zdezorientowane i nie wiedzą co robić, a są katolikami.

To niezbyt rozreklamowana grupa, ponieważ mieli złe doświadczenia, ale w rzeczywistości w Polsce mamy coś zupełnie odwrotnego.

Mamy coś o nazwie Wiara i Tęcza, znacznie bardziej rozpowszechnionego, podobnego do New Ways Ministry. Oni zaprosili siostrę Gramick⁸ do Polski, aby promowała ona „inną Ewangelię” w zakresie etyki seksualnej.

⁸ Siostra Jeannine Gramick, współzałożycielka New Ways Ministry, ; jej biografia na New Ways Ministry <https://www.newwaysministry.org/?team-member=jeannine-gramick> ; Patrz także oficjalne stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie niezgodnego z nauczaniem Kościoła katolickiego stanowiska siostry J.Gramick w zakresie moralności seksualnej: [POWIADOMIENIE DOTYCZĄCE SIOSTRY JEANNINE GRAMICK, SSND I OJCA ROBERTA NUGENTA, SDS*](#) , fragment: „Od początku, przedstawiając nauczanie Kościoła na temat homoseksualizmu, ojciec Nugent i siostra Gramick nieustannie kwestionują główne elementy tego nauczania. Z tego powodu w 1984 r. kardynał James Hickey, arcybiskup Waszyngtonu, po niepowodzeniu szeregu prób wyjaśnienia, poinformował ich, że nie mogą już podejmować działalności w tej archidiecezji. Jednocześnie Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego nakazała im całkowite i całkowite oddzielenie się od posługi Nowych Dróg, dodając, że nie mogą wykonywać żadnego apostołstwa bez wiernego przedstawienia nauczania Kościoła na temat zła wewnętrznego aktów homoseksualnych (...). Biorąc pod uwagę niepowodzenie podejmowanych przez prawowite władze Kościoła prób rozwiązania problemów wynikających z pism i działalności duszpasterskiej obu autorów, Kongregacja Nauki Wiary zobowiązana jest oświadczyć dla dobra wiernych katolickich, że stanowiska wysunięte przez siostrę Jeannine Gramick i księdza Roberta Nugenta dotyczące wewnętrznego zła aktów homoseksualnych i obiektywnego zaburzenia skłonności homoseksualnych są doktrynalnie nie do przyjęcia, ponieważ nie przekazują wiernie jasnego i stałego nauczania Kościoła katolickiego w tej dziedzinie. Siostra Gramick często stwierdzała, że starają się, zgodnie z nauczaniem Kościoła, traktować osoby homoseksualne „z szacunkiem, współczuciem i wrażliwością”. Jednakże propagowanie błędów i dwuznaczności nie jest zgodne z chrześcijańską postawą prawdziwego szacunku i współczucia : osoby zmagające się z homoseksualizmem w nie mniejszym stopniu niż inne osoby mają prawo do otrzymania autentycznego nauczania Kościoła od tych, którzy im służą. Niejednoznaczność i błędy w podejściu księdza Nugenta i siostry Gramick spowodowały zamieszanie wśród ludu katolickiego i zaszkodziły wspólnocie Kościoła. Z tych powodów Siostra Jeannine Gramick SSND i Ojciec Robert Nugent SDS mają trwały zakaz wykonywania jakiegokolwiek pracy duszpasterskiej z udziałem osób homoseksualnych i nie kwalifikują się, na czas nieokreślony, do pełnienia jakichkolwiek funkcji w swoich

Opisywała jedną z tych grup LGBT, jak była źle traktowana przez Jana Pawła II i kardynała Ratzingera w czasie przesłuchania w Rzymie, itp. Co, zgodnie z tym, co słyszałem od prof. Janet Smith z USA, nie jest prawdą, ponieważ była bardzo delikatnie i sprawiedliwie potraktowana. Ale tak właśnie było. Mamy więc znacznie większą presję na budowanie grup w Kościele, które powiedziałyby: „Cóż, twoje akty seksualne są OK - urodziłeś się taki; nauczanie Kościoła jest prawdopodobnie nieco staroświeckie”. Słyszymy to od kardynała Hollericha, kluczowej osoby w Synodzie na temat synodalności, arcybiskupa Luksemburga.

FR: Jezuity!

PB: Tak Jezuity. Tak więc, jeśli słyszysz te głosy wprowadzające zamęt, a widzisz jak bardzo James Martin jest promowany w Watykanie, to zaczynasz pytać „jakie jest prawdziwe nauczanie Kościoła”? Możemy odwoływać się do Katechizmu Kościoła Katolickiego, ale w praktyce jest tak, że te prawowierne grupy świadczące pomoc w Polsce w rzeczywistości nie istnieją, a druga strona rośnie.

FR: Tak. Dobrze jest być tego świadomym i starać się podejmować wszelkie możliwe działania. Oczywiście wszyscy mamy własne powołania, własne dary i możliwości, więc może znamy kogoś, kto byłby w stanie promować tego rodzaju rzeczy.

Wspomniałeś, że ta grupa, ta dobra grupa, miała dziennikarzy udających, że doświadczają pociągu do osób tej samej płci, którzy weszli do środka, aby o niej informować, co moim zdaniem jest nikczemną rzeczą, zwłaszcza gdy wiedzą, że ma to być poufna grupa, a oni sprawiają wrażenie, że zachowują poufność, a następnie odmawiają zachowania jej.

W każdym razie myślę, że dlatego tak ważne jest, aby członkowie, którzy uczestniczą w spotkaniach, byli weryfikowani, abyśmy bardzo wyraźnie wiedzieli, kto jest odpowiednią osobą dla grupy, a kto nie. Pamiętam rozmowę z jedną osobą, która zadzwoniła i odniosłem wrażenie, że ta osoba naprawdę nie akceptuje nauk Kościoła w tej sferze, ale powiedziała: „Chcę tylko dowiedzieć się więcej na ten temat”. Powiedziałem więc: „Cóż, porozmawiam z tobą o tym i mogę nawet skontaktować cię z jednym z członków Courage, ale zanim pójdziesz na spotkanie grupy, musimy mieć naprawdę jasność co do tej kwestii”. Mężczyzna ten ostatecznie zrezygnował, ale podejrzewałem, że ma plan, który, powiedzmy, nie był planem inspirowanym przez Ducha Świętego.

ZP: Ojciec, więc weryfikacja, o której mówisz, to tak naprawdę wywiad, który przeprowadzasz z tymi osobami. Czy jest coś innego niż tylko rozmowa?

FR: Cóż, staram się dowiedzieć pewnych rzeczy i być może zrozumieć jak najlepiej, jakie były doświadczenia danej osoby. Widać, że niektórzy z tych ludzi zostali bardzo zranieni przez sposób, w jaki byli traktowani w przeszłości i serce ściska się na ich widok. Jednocześnie zdają sobie sprawę, że pójście w kierunku aktywności homoseksualnej będzie dla nich złe i oni również zdają sobie z tego sprawę, bo inaczej nie kontaktowaliby się ze mną.

instytutach zakonnych.” Wywiad z siostrą Gramick, z czasopisma Kontakt, z 19.07.2021, w którym nadal pośrednio broni swoich nieortodoksyjnych poglądów <https://magazynkontakt.pl/jeannine-gramick-the-church-doesnt-belong-only-to-heterosexual-poles/>. Patrz też krytyczny artykuł w jęz. ang. [Sister Jeannine Gramick, co-founder of New Ways Ministry, has a 50-year record of dissent from Church doctrine on homosexuality, women’s ordination and abortion](#), National Catholic Register 14.01.2022. (pol. „Siostra Jeannine Gramick, współzałożycielka New Ways Ministry, może pochwalić się 50-letnią historią sprzeciwu wobec doktryny Kościoła na temat homoseksualizmu, wyświęcania kobiet i aborcji.). patrz także oświadczenie Konferencji Episkopatu USA z 2010 r.: [USCCB President Clarifies Status of New Ways Ministry](#)

Konieczność jasności przekazu nauczania Kościoła w zakresie moralności seksualnej w relacjach z osobami mającymi pociąg do tej samej płci

ZP: Czy dużą trudnością w twojej pracy jest to, że ludzie mają alternatywny pogląd na nauczanie Kościoła? Czy zdarza się, że mówią „tak dużo wymagasz”, a są inni księża, którzy mówią, że to jest w porządku i może nie powinienem się do twoich wymagań stosować?

FR: Staram się, aby wszystko było tak jasne, jak to tylko możliwe, gdy ktoś sugeruje coś takiego i wyjaśnić, że mamy nauczanie Kościoła w tej sprawie. Pytam czy mówi, że nie powinniśmy podążać za nauczaniem Kościoła tylko robić coś innego?

Niech dana osoba naprawdę przyzna, że tak uważa, zamiast udawać, że jest to w jakiś sposób w porządku, bo ktoś tam tak powiedział. Myślę, że ważne jest, aby wyjaśnić, kto to mówi i co dokładnie mówi i czy jest to zgodne z tym, czego naucza Kościół? Jeśli nie jest, to nie mówię, żeby opierać się na moim autorytecie. Nie mam żadnego autorytetu poza nauczaniem tego, czego naucza Kościół, ale z drugiej strony ta druga osoba też nie ma żadnego autorytetu. A jeśli nie reprezentuje tego, czego naucza Kościół, to nie ma w ogóle żadnego autorytetu i naprawdę szkodzi ludziom. Miłość musi znajdować się w samym centrum tego rodzaju posługi. Myślę, że wyrządzamy im krzywdę i popełniamy wielki błąd, gdy pozwalamy takim ludziom przypisywać sobie błędnie ideę, że to oni są tymi kochającymi. Nie! Tak nie jest. Nie jesteś kochający, krzywdzisz tych ludzi, kiedy pozwalasz im wierzyć, że coś dla nich złego, jest dla nich dobre. Musimy ich wspierać, aby robili to, co trudne i dobre. Jest to wyjaśnione przez nauczanie Kościoła, a ludzie, którzy chcą powiedzieć inaczej, mówią z własnego autorytetu, który tak naprawdę nie jest żadnym autorytetem, lecz opinią jednej tylko osoby, z którą Kościół się nie zgadza.

Wyzwania teologii moralnej

ZP: Ta działalność, którą prowadzisz z Courage jest bardzo cenna i zupełnie wyjątkowa, choć jest to bardzo duszpasterska rzecz, skierowana do konkretnych ludzi, którzy mają konkretne potrzeby. Jesteś również znanym teologiem moralnym, a ja nim nie jestem, więc prawdopodobnie trudno będzie przeprowadzić sensowną dyskusję.

Ale może mógłbyś nam trochę opowiedzieć o największych wyzwaniach, przed którymi stoi obecnie teologia moralna w Kościele? Jakie są największe pytania, nad którymi teologowie moralni pracują teraz w Kościele?

FR: Myślę, że jest to pewnego rodzaju meta pytanie, które ma związek z antropologią i jasnym komunikowaniem, że osoba ludzka jest zintegrowaną jednością ciała i duszy i że nie możemy słusznie traktować naszych ciał tak, jakby były w jakiś sposób pod-osobowe i nadające się do manipulowania nimi. Ponieważ jeśli zaczniemy myśleć o osobie ludzkiej w ten sposób, to wszelkiego rodzaju moralnie złe czyny zaczną wydawać się moralnie neutralne, a nawet dobre.

Przypuszczam, że najbardziej oczywistym przykładem jest kwestia transpłciowości. Jeśli nasze ciało nie jest integralną częścią tego, kim jesteśmy jako osoby, jeśli nie przejawia osoby, ale jest po prostu materiałem, który jest do naszej dyspozycji, aby zrobić z nim, co chcemy, to nie jest jasne, dlaczego mielibyśmy mieć jakiś wielki problem z operacjami transpłciowymi i tak dalej. Jeśli jednak ciało jest integralną częścią tego, kim jest osoba, to nie chcemy takich działań i uznamy tego rodzaju operacje za okaleczenie samego obrazu Boga, samej naszej istoty, a to nie będzie dobre.

Odnosi się to jednak również do wielu innych kwestii. Innym przykładem jest samobójstwo wspomagane przez lekarza. Jeśli uważasz, że ciało nie jest integralną częścią tego, kim jest dana osoba, to masz zupełnie odmienne rozumienie śmierci. Chodzi mi o to, że śmierć byłaby po prostu rozumiana jako porzucenie ciała, które w jakiś sposób ogranicza naszego ducha.

Zamiast myśleć o samobójstwie wspomaganym przez lekarza jako o zabójstwie, myślisz o nim jako o czymś szlachetnym, czynie przez który uwalniasz osobę od cierpienia. Cóż, oczywiście jedną rzeczą jest powiedzieć „musimy zadbać o tę cierpiącą osobę, podając jej środki przeciwbólowe”, a nawet możemy podawać leki, które mogą grozić skróceniem życia tej osoby, jeśli to nie jest naszą intencją, bo życie uważamy za dobre samo w sobie i za dar Boży. Ale jeśli ktoś uważa, że ponieważ dana osoba ma nieprzyjemne życie, to lepiej dla niej, żeby umarła i jeśli widzisz, że ktoś uważa, że ciało nie jest integralną częścią tego, kim jest dana osoba, to możesz zrozumieć, dlaczego może on zacząć myśleć w ten sposób.

Tak jest z wieloma różnymi kwestiami. Oczywiście są kwestie związane z końcem życia i są kwestie związane z początkiem życia. Kwestie związane z początkiem życia powinny być kierowane przez to samo rozumienie osoby ludzkiej.

Po pierwsze, jeśli nasze ciała naprawdę przejawiają, kim jesteśmy, to rozumiemy, że ciała mają znaczenie oblubieńcze, a więc rozumiemy, że powinny być zaangażowane w aktywność seksualną tylko z kimś płci przeciwnej, z kim można naprawdę stać się jednym ciałem i gdzie istnieje potencjał nowego życia. Nawet gdyby w rzeczywistości nie było to możliwe, na przykład z powodu zaawansowanego wieku.

Znaczenie małżeństwa również powinno być szanowane i przez to, że małżonkowie są oddani drugiej osobie, a nie tylko angażują się w przypadkowy seks, nawet z kimś płci przeciwnej.

Tak więc, kiedy zrozumiesz, że ciało jest integralną częścią osoby, dla której ma oblubieńcze znaczenie, wtedy cała moralność seksualna zaczyna się układać. Zaczynasz rozumieć, że w grę wchodzi coś naprawdę dobrego, co należy szanować: ludzkie ciało, relacje małżeńskie i dar nowego życia.

Jednak można spojrzeć na prawie każdą kwestię i poczynić podobne uwagi. Niektóre kwestie, jak mówię, dotyczą początków życia. Na przykład zapłodnienie in vitro i cytoplazmatyczne wszczepienie plemnika, które przypomina zapłodnienie in vitro, w którym wstrzykuje się pojedynczy plemnik do komórki jajowej, w całkowicie kontrolowanym procesie.

Cóż, brzmi to jak wspianiała rzecz, ponieważ pomagasz mieć dzieci ludziom, którzy inaczej nie byłiby w stanie mieć dzieci. Kiedy masz przed sobą dziecko, które przyszło na świat w ten sposób, to możesz wydawać się osobą bez serca, jeśli powiesz „Robienie tego jest rzeczą złą”. Jednak cofnijmy się o krok wstecz i powiedzmy „zauważ, że dobry owoc w postaci nowego życia nie oznacza, że sposób, w jaki to życie powstało, był dobry”. W końcu czasami nowe życie powstaje w wyniku cudzołóstwa. Nie chcemy powiedzieć, że cudzołóstwo jest dobre. Czasami nowe życie powstaje w wyniku gwałtu i oczywiście nie chcemy uważać gwałtu za dobry. Tak więc pomysł, że coś musi być dobre ze względu na rezultat, jest problematycznym argumentem. Co więcej, wszystkie te życia, które są odbierane po drodze w zapłodnieniu przeprowadzanym sposobem in vitro, a których jest wiele - około 10 istnień ludzkich jest traconych po drodze w procesie zamrażania i selekcji najzdrowszych zarodków i tak dalej.

ZP: Przeciętnie.

FR: Tak.

Transhumanizm i odrzucenie koncepcji człowieka jako jedności duszy i ciała

ZP: Ojciec, a co z tym nowym trendem w nauce, jakim jest transhumanizm⁹? Czy teologia moralna aktywnie zajmuje się tą kwestią? Wydaje się, że widzimy eksplozję tego przed naszymi oczami, że to ogromna rzecz, że niektórzy ludzie myślą, że chcą wgrać swoją świadomość do maszyny. Jest tam wiele innych, różnych rzeczy.

⁹ Transhumanizm to koncepcja wg powinno nastąpić wykorzystanie nauki oraz techniki w celu przewyższenia biologicznych ograniczeń człowieka. W efekcie ma się pojawić transc człowiek – człowiek "ulepszony" pod względem długości życia, zdolności

FR: Tak, jest tam wiele szalonych pomysłów. Nie chcę ich zbyt szybko lekceważyć, mówiąc, że są szalone, bo rzucanie przezwiskami nie da nam zbyt wielu analiz, niemniej jednak mamy tu również kwestię koncepcji osoby ludzkiej.

Jeśli właściwie rozumiesz osobę, rozumiesz, że jesteśmy zintegrowaną jednością ciała i duszy. Jeśli ciało nie jest już połączone z duszą, jeśli dusza nie informuje już ciała, to osoba jest martwa. Nie możesz mieć duszy informującej maszynę i nie możesz tworzyć kopii osoby. To nie ma sensu. Na przykład, jeśli dana osoba dokonała szlachetnego czynu lub popełniła grzech, a ty tworzysz kopię tej osoby to czy obie osoby popełniły grzech, to czy mają ten sam charakter?

Widzisz, charakter jest integralną częścią tego, kim jest dana osoba, ale nie można powielić czyjegoś charakteru. Charakter można stworzyć tylko dzięki wolnym wyborom, których dokonujemy. Myślę więc, że wiele kwestii związanych z trans humanizmem jest problematycznych, ponieważ mówią one o niemożliwościach.

Ponieważ mają błędne rozumienie tego, czym naprawdę jest człowiek. Czasami mówią o niedostatkach, które uważają za ulepszenia, ale które w rzeczywistości podważają coś dobrego i ludzkiego. Na przykład, powoływanie do życia dzieci wyłącznie za pomocą środków technologicznych. Niektórzy uważają, że byłby to wielki postęp. Nie byłoby tego całego bałaganu związanego z ciążą itp. Wyobraź sobie, że jesteś w stanie to zrobić. Cóż, nie sądzę, że byłby to postęp. Myślę, że byłaby to zła rzecz. Ale kilka osób uważa, że to dobra rzecz.

Idea chęci życia wiecznego i stworzenia własnego nieba na Ziemi. Cały ten sposób myślenia jest bardzo utopijny i ostatecznie nie możemy stworzyć Nieba na Ziemi. Powinniśmy robić, co w naszej mocy, aby uczynić świat lepszym, promując ludzkie dobro w moralnie uczciwy sposób, ale powinniśmy również zdać sobie sprawę, że nie możemy uciec przed śmiercią. Jest nieunikniona. Tylko po drugiej stronie śmierci, dzięki darowi Pana, darowi zmartwychwstania i życia, możemy kiedykolwiek spodziewać się społeczeństwa pokoju, miłości i radości, które nie jest nękanie problemami, które mamy teraz. Myślę, że jak na ironię, wysiłek stworzenia raju po tej stronie śmierci poprzez robienie rzeczy, które same w sobie są moralnie złe, przynosi efekt odwrotny do zamierzonego.

ZP: Motywacją stojącą za całym tym ruchem jest twierdzenie, że jest oparty na nauce. Czy na pierwszy rzut oka, lub czy po głębszym zastanowieniu, wygląda to bardziej jak projekt naukowy, czy jak trend religijny? Innymi słowy, czy czczą oni jakiegoś ukrytego bożka?

Myślę, że są naukowcy w tym sensie, że niektóre ich pomysły mogą pomóc uczynić rodzaj ludzki lepszym. Niektóre z ich pomysłów mogą być moralnie akceptowalne, trzeba tylko spojrzeć na każdy z nich osobno i zobaczyć, co się z nim wiąże. Myślę, że mają do czynienia z czymś znacznie głębszym niż sama nauka. Choć nauka jest ważna, istnieją filozoficzne i teologiczne założenia, które czynią ją dość problematyczną. Sądzę, że ludzie, którzy naprawdę próbują promować trans humanizm w radykalny sposób i wierzą, że mogą przezwyciężyć śmierć i zgrać istoty ludzkie jak programy komputerowe, mają problematyczne rozumienie osoby ludzkiej i myślę, że ostatecznie nie mają tradycyjnego judeochrześcijańskiego rozumienia Boga i naszej relacji z Nim. Nie mogą sobie wyobrazić, by je mieli.

PB: Ojczy, zbliżamy się do końca naszego wywiadu i na koniec chciałbym, abyś wspomniał trochę więcej o sprawach ostatecznych. Wspomniałeś, że piszesz książkę o rzeczach ostatecznych, o piekle i o obcowaniu z Bogiem.

kognitywnych i emocjonalnych. Patrz także [Prof. Grabińska: transhumanizm przewiduje zniesienie wyjątkowości człowieka](#), Nauka w Polsce 22.11.2022

Tak więc, czy mógłbyś dać nam kilka słów nadziei i przybliżyć ten wymiar, który często gubi się w kazaniach, te ostateczne rzeczy, za którymi powinniśmy tęsknić. Kilka komentarzy dla polskiej publiczności.

FR: Z przyjemnością. Przede wszystkim powiem coś trochę negatywnego, raczej bardzo negatywnego, ale ważnego, o czym należy pamiętać, zanim przejdę do pozytywów.

Powinniśmy pamiętać, że wybory, których dokonujemy, mają wieczne konsekwencje. A jeśli zgadzamy się na rzeczy, o których wiemy, że są sprzeczne z tym, co jest naprawdę dobre dla ludzi, z tym, czego Kościół naucza o moralności seksualnej, to naprawdę narażamy nasze dusze i nie ma nic głupszego od tego. Musimy oczywiście pamiętać, że Pan nas kocha. Pan troszczy się o nas. Pan umarł za nas. Pan chce dać nam wszystkie łaski, których potrzebujemy i da nam je, jeśli poprosimy Go o święte życie, a On ma plan dla naszego wiecznego szczęścia.

Mówiłem o tym, że jesteśmy zintegrowaną jednością ciała i duszy. Myślę, że jest to ważne dla naszego zrozumienia Nieba. Ponieważ Niebo nie jest po prostu kwestią wiecznego patrzenia na Boga, tak jakbyś był tylko w jednym Wiecznym momencie patrzenia na Boga, co możesz zrobić bez względu na to, czy masz ciało, czy nie i czy masz tam przyjaciół, czy nie.

Myślę, że w jakiś sposób musimy wziąć pod uwagę to, co tradycyjnie nazywa się obcowaniem z Bogiem twarzą w twarz, co moim zdaniem naprawdę odnosi się do intymności z Bogiem, to jest zażyłości z osobami Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ale musimy to rozważyć w sposób, który nie zaciemnia prawdy, że Pan daje nam życie zmartwychwstania. I chce, abyśmy byli we wspólnocie ze sobą nawzajem i cieszyli się w Królestwie pełnym zakresem dóbr dających ludzkie spełnienie.

Jeśli spojrzysz na *Gaudium et Spes* numer 39, znajdziesz tam wspaniałe stwierdzenie o tym, że po tym, jak w tym życiu wspieraliśmy wszystkie te dobra: dobra przyjaźni i wspólnoty rodzinnej i tak dalej, Prawdy, Miłości i Sprawiedliwości, znajdziemy te dobra ponownie w królestwie, kiedy Jezus przekazuje Królestwo Ojcu. Znajdziemy je przekształcone i świetlane, więc nie będziemy mieli wszystkich problemów, które ma nasz upadły świat, jeśli zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby wspierać to, co jest po ludzku dobre. A wspieranie tego, co jest po ludzku dobre, oznacza nie tylko podążanie za tym, do czego mogą nas skłaniać nasze uczucia, ale życie prawdą w miłości.

PB: Dziękuję bardzo. To bardzo ważne przesłanie. Rozmowa z tobą była wielką przyjemnością. Dziękujemy za wszystkie twoje refleksje i przemyślenia oraz dzielenie się doświadczeniem i mamy nadzieję, że porozmawiamy jeszcze w przyszłości. Niech cię Bóg błogosławi, Ojciec.

FR: Z przyjemnością w niej uczestniczyłem i niech Bóg błogosławi was i wszystkich waszych widzów.

PB: Dziękuję.

BIBLIOGRAFIA: ARTYKUŁY I KSIĄŻKI KS. DR PETER'A RYANA I INNE PUBLIKACJE DOTYCZĄCE TEMATÓW PORUSZONYCH W WYWIADZIE

Anderson Ryan T., [How the So-Called 'Equality Act' Threatens Religious Freedom](#), Daily Signal, 23 lipca 2015 r. [28.09.23]

Anderson Ryan T., [Truth Overruled: The Future of Marriage and Religious Freedom](#), (Washington, D.C.: Regnery, 2015 r.)

Anderson Ryan T., [How to Think About Sexual Orientation and Gender Identity \(SOGI\) Policies and Religious Freedom](#), Heritage Foundation Backgrounder nr 3194, 13 lutego 2017, [28.09.23]

Corvino John, Anderson Ryan T. i Girgis Sherif, [Debating Religious Liberty and Discrimination](#), (New York: Oxford University Press, 2017 r)

Grisez, Germain, Ryan Peter F. , Hell and Hope for Salvation, Blackfriars 95(1059), December 2013

Grisez, Germain, Ryan Peter F. , Moral Good, the Beatific Vision, and God's Kingdom, (Volume editor: Peter J. Weigel, Series: Washington College Studies in Religion, Politics, and Culture, Volume 6, Peter Lang, 2015

Ryan Peter F., On Eschatology, Nova et vetera, The Catholic University of America Press, Volume 15, Number 3, Summer 2017, pp. 901-924, 10.1353/nov.2017.0048,

Ryan F. Peter, Reply to Fr. John McDermott, S.J., Fellowship of Catholic Scholars Quarterly, 31, nr. 2 Spring 2008

Ryan Peter F., [Taking Our Bodies Seriously: Holy Communion in the Eucharist and Marriage](#), Fellowship of Catholic Scholars Quarterly, Summer 2007

Ryan F. Peter, [The Value Of Life And Its Bearing On Three Issues Of Medical Ethics](#), Voices, Summer 2000

Williams Joanna, [The Corrosive Impact of Transgender Ideology](#), Civitas 2020

LINKI DO AUDYCJI Z KS. DR PETEREM RYANEM I INNYCH NA TEMATY PORUSZANE W WYWIADZIE

[Truth Overruled: The Future of Marriage and Religious Freedom](#), September 9, 2015 [28.09.23]

[Truth Overruled: The Future of Marriage & Religious Freedom - Ryan T. Anderson](#), 2016, [28.09.23]

Ryan, Peter F., "[The Catholic University and the Idea of Academic Freedom](#)", podcast, wystąpienie ks. P. Ryana było częścią serii sympozjów na temat wierności i wolności na Uniwersytecie Franciszkańskim w Steubenville (Franciscan University Steubenville), 2015, [28.09.23]

[How Gender Ideology Threatens Free Speech and Religious Liberty](#), 2023, [28.09.23]

[Queensland child psychiatrist challenging gender ideology 2023](#), [28.09.23]

[Responding to the Transgender Movement | Dr. Ryan T. Anderson LIVE at the Faith & Freedom Seminar](#) [28.09.23]

[Dr. Ryan T. Anderson, "When Harry Became Sally: Responding to the Transgender Moment"](#) [28.09.23]

[Dr. Ryan T. Anderson on Gender Identity](#), [28.09.23]

[Dr. Ryan Anderson | When Harry Became Sally | Defending the Faith Conference](#) [28.09.23]

[Gender Identity | Dr. Ryan T. Anderson | Standing Up For Faith & Freedom](#), [28.09.23]

[Ryan T. Anderson on Religious Liberty in Arizona and Other States](#), [8.10.2023]

[Understanding and Responding to the Transgender Moment with Dr. Ryan T. Anderson](#), [8.10.2023]

[Science, the Transgender Phenomenon, and the Young | Abigail Shrier](#), [8.10.2023]

[Abigail Shrier | Social Contagion and Gender Identity](#), [8.10.2023]

[Why Abigail Shrier Took on the Transgender Craze Amongst Teenage Girls](#), [8.10.2023]

[Fulton, Pavez, and the Future of Religious Freedom in America: ADF International](#), [8.10.2023]

ANEKS 1: WOLNOŚĆ SŁOWA DLA NIEKTÓRYCH – ALE NIE DLA CHRZEŚCIJAN? ARTYKUŁ CHARLESA J. RUSSO^{1 2}

15 kwietnia 2023 r. Analiza Charlesa J. Russo ,

Niezbędne jest, aby wszyscy szanowali wolność religijną poprzez zapewnienie wierzącym możliwości swobodnego wypowiedzenia się w sytuacjach takich jak hrabstwo Loudoun, USA, zamiast wykluczać takie wypowiedzi religijne z życia publicznego.

Czy nauczyciele szkół publicznych mogą publicznie ujawniać swoją wiarę?

Jak pokazuje niedawny incydent w hrabstwie Loudoun w Wirginii, kontrowersji i zamieszania w tej kwestii – podsycanych niezrozumieniem przez nauczycieli niedawnego precedensowego wyroku Sądu Najwyższego interpretującego prawo do swobodnego praktykowania religii zawarte w Pierwszej Poprawce – jest mnóstwo. Do tej sytuacji doszło, gdy urzędnicy poinformowali anonimową jeszcze nauczycielkę szkoły publicznej , że nie może już publikować cytatu z Ewangelii św. Jana 3,16 : „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął , ale mieć życie wieczne” jako część stopki z podpisem na jej służbowym koncie e-mail.

Jednocześnie urzędnicy w hrabstwie Loudoun pozwalają innym pracownikom „personalizować swoje stopki z podpisami za pomocą osobiście wybranych zaimków, cytatów, obrazów lub wyrażań, które mają wyrazić osobiste poglądy nauczycieli na różne tematy i które można przypisać nauczycielom, a niekoniecznie „zarządowi”.

Co więcej, urzędnicy odrzucili sugerowany przez nauczycielkę kompromis, który pozwoliłby jej zamieścić werset z Księgi Przysłów 22,6 : „Wychowuj dziecko według drogi, jaką ma chodzić, a nie zejdzie z niej, gdy się zestarzeje”.

Urzędnicy z hrabstwa Loudoun odpowiedzieli, że ponieważ cytaty religijne nauczycielki pojawiały się na dole jej służbowych wiadomości e-mail podczas komunikacji z rodzicami i uczniami w ramach jej obowiązków służbowych, nauczycielka nie wyrażała się prywatnie. W piśmie kuratora okręgowego określono, że wiadomości nauczyciela „stanowią sponsorowaną przez szkołę przemowę noszącą rzekome poparcie Wydziału Szkolnego, zwłaszcza gdy takie e-maile wskazują domenę e-mailową „lcps.org”.

Czego urzędnicy w hrabstwie Loudoun najwyraźniej nie zrozumieli, to fakt, że począwszy od 1981 r. w wyroku w sprawie Widmar przeciwko Vincentowi (Widmar) Sąd Najwyższy zapoczątkował nową erę, traktując mowę religijną jako podzbiór szerszej wolności słowa. Sędziowie ustalili, że gdy

¹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Catholic World Report za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi po „Free speech for some—but not for Christians?”, Catholic World Report, 15.04.2023

Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Catholic World Report za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi po „Free speech for some—but not for Christians?”, Catholic World Report, 15.04.2023

² Przetłumaczył z języka angielskiego - Piotr Bednarski

urzędnicy uniwersytetu państwowego ogólnie udostępniali pomieszczenia dla działalności zarejestrowanych grup studentów, nie mogli uniemożliwić organizacjom wyznaniowym gromadzenia się ze względu na religijną treść ich przemówień.

Opierając się na fundamencie wolności słowa w Widmarze, sędziowie uzasadnili, że ponieważ z obiektów korzystało ponad sto grup studenckich, urzędnicy stworzyli ograniczone otwarte forum swobodnej wymiany idei, na którym nie mogli blokować dostępu wyłącznie grupom religijnym ze względu na treść przemówienia. Trybunał stwierdził, że takie postępowanie byłoby formą niedopuszczalnej dyskryminacji ze względu na punkt widzenia. Innymi słowy, Trybunał wyjaśnił, że gdy urzędnicy pozwolą niektórym osobom na wyrażanie swojego osobistego stanowiska, nie mogą odmawiać innym możliwości wyrażania swoich przekonań opartych na wierze, ryzykując naruszeniem prawa do swobodnego praktykowania religii, zawartego w Pierwszej Poprawce.

Czternaście lat później w wyroku w sprawie [Rosenberger przeciwko Rector i Visitors of University of Virginia](#), Sąd doszedł do podobnego wniosku. Sędziowie zdecydowali, że urzędnicy nie mogą odmówić finansowania grupie chrześcijańskich studentów wydawania ich gazety, ponieważ byłoby to niedopuszczalną dyskryminacją ze względu na punkt widzenia, w zakresie, w jakim podtrzymali oni wolności słowa innych organizacji.

[W ubiegłym roku Sąd Najwyższy, w swojej pierwszej sprawie bezpośrednio dotyczącej tej kwestii - sprawie Kennedy przeciwko Bremerton School District](#), wskazał, że prywatne przemówienia nauczycieli (edukatorów przyp.tł.) w miejscu pracy nie stanowią aprobaty dla określonych przekonań religijnych. Zamiast tego Trybunał orzekł, że takie prywatne wypowiedzi są chronione na mocy Pierwszej Poprawki do prawa do swobodnego praktykowania religii. Sędziowie uznali, że rada szkoły w Waszyngtonie naruszyła prawa trenera, nie przedłużając z nim kontraktu po tym, jak zignorował on polecenie władz okręgowych, aby po meczach zaprzestać klękania w cichej modlitwie na linii 50 jardów boiska. Od tego czasu Kennedy został [przywrócony na swoje stanowisko](#) .

Kennedy, który sam określał się jako chrześcijanin był głównym młodszym trenerem i asystentem trenera uniwersyteckiej drużyny piłkarskiej w Bremerton High School, po meczach klękał na linii 50 jarda, niezależnie od wyniku, ofiarowując krótką, cichą modlitwę dziękczynną. Podczas gdy, Kennedy najpierw modlił się samotnie, w końcu dołączyła do niego większość zawodników jego drużyny, a następnie członkowie przeciwnych drużyn. Później trener [dodawał inspirujące przemówienia](#) , co spowodowało, że niektórzy rodzice i pracownicy szkoły wyrazili obawy, że gracze poczuliby się zmuszeni do wzięcia w tym udziału.

Władze szkoły poleciły Kennedy'emu, aby przestał modlić się na boisku, ponieważ obawiali się, że narazi to zarząd na ryzyko naruszenia Pierwszej Poprawki. Urzędnicy działali w oparciu o swoje stanowisko, że [Pierwsza Poprawka](#), zgodnie z którą „ [Kongres nie może uchylać żadnych ustaw dotyczących ustanawiania religii lub zakazujących swobodnego jej praktykowania](#) ”. Pisząc [dla Sądu](#), sędzia Neil Gorsuch³ podkreślił, że „właściwe zrozumienie Klauzuli Ustanawiającej dla Poprawki [nie] wymaga od rządu nieprzychylnego koncentrowania się na prywatnych przemówieniach religijnych. Konstytucja i najlepsze z naszych tradycji zalecają wzajemny szacunek i tolerancję, a nie cenzurę i tłumienie, zarówno poglądów religijnych, jak i niereligijnych”. Chociaż ten nowy standard nie został jeszcze zastosowany, Kennedy zapoczątkował nową erę wyrażania religii przez pracowników szkół publicznych.

³ Neil McGill Gorsuch to amerykański prawnik, który pełni funkcję zastępcy sędziego Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych.

Być może najbardziej znaczącym aspektem wyroku Kennedy'ego jest to, że sędziowie odrzucili środki zastosowane przez niego we wcześniejszych sprawach dotyczących klauzul dotyczących religii w ramach Pierwszej Poprawki, wskazując, że „Ten Trybunał dawno temu porzucił podejście do sprawy Lemon i pochodzący od niego test dotyczący poparcia”. Pierwsza i najbardziej znacząca ze spraw [Lemon przeciwko Kurtzmanowi](#) (*Lemon*), rozstrzygnięta w 1971 r., dotyczyła pomocy dla szkół wyznaniowych w Pensylwanii i Rhode Island. Trybunał stwierdził, że będąc nieporęcznym i łatwym do sterowania testem prowadzącym do niespójnych wyników, interakcje między rządem a religią muszą przejść potrójny test, aby uniknąć naruszenia Klauzuli Ustanowienia (the Establishment Clause). Pod rządami rozstrzygnięcia w sprawie *Lemon* stosunki między rządem, w tym radami szkół, musiały „[po pierwsze] mieć świecki cel legislacyjny; po drugie, jego głównym lub pierwotnym skutkiem musi być taki, który nie rozwija ani nie hamuje religii; wreszcie ustawa nie może sprzyjać „nadmiernemu uwikłaniu rządu w religię”.

W sprawie [Lynch przeciwko Donnelly](#), spór z 1984 r. dotyczący bożonarodzeniowej ekspozycji na terenie publicznym na Rhode Island, Sąd Najwyższy zauważył, że działania rządu nie mogą sprawiać wrażenia popierania określonej religii. Wreszcie w sprawie [Lee przeciwko Weismanowi](#) z 1972 r., sporu między [władzami, przyp. tł.] Rhode Island w sprawie modlitwy na zakończenie szkoły, sędziowie unieważnili sponsorowane przez szkołę modlitwy na zakończenie szkoły jako wywierające przymus psychologiczny; była to jedyna sprawa, w której Trybunał zastosował ten test.

Rok przed sprawą Kennedy'ego wyrok Sądu Najwyższego w sprawie [Shurtleff przeciwko miastu Boston](#) również potwierdza prawa osób wierzących i stwierdził, że urzędnicy w hrabstwie Loudoun przekroczyli swoje kompetencje. W rzadkim, jednomyślnym wyroku sędziowie uzasadnili, że urzędnicy publiczni naruszyli prawo do wolności słowa grupy religijnej, nie zezwalając jej na wywieszenie chrześcijańskiej flagi przed ratuszem. Trybunał wyjaśnił, że ponieważ urzędnicy zezwolili na wyniesienie około pięćdziesięciu unikalnych flag podczas 284 ceremonii i nigdy nie odrzucili takiej prośby, odmowa naruszyła prawo grupy do wolności słowa, ponieważ treść flagi nie wyrażała przemówienia rządu. Podobnie, umożliwiając innym nauczycielom publikowanie swoich poglądów, ale odmawiając nauczycielce możliwości wyrażenia swojej wiary, urzędnicy w hrabstwie Loudoun mogli równie dobrze naruszyć prawo tej nauczycielki do swobodnego praktykowania religii.

Sytuacja w hrabstwie Loudoun przywołuje na myśl sprzeciw prezesa Sądu Najwyższego Williama Rehnquista w sprawie [Santa Fe Independent School District przeciwko Doe](#), w której Sąd Najwyższy unieważnił modlitwę prowadzoną przez uczniów przed rozpoczęciem meczów piłki nożnej w szkołach średnich. Rehnquist obawiał się, że „Sąd [...] nastawi się z wrogością do wszystkich kwestii religijnych w życiu publicznym”. Choć w kolejnych sprawach Trybunał z pewnością był bardziej przyjazny religii, inne wykazały, jeśli nie wrogość wobec religii, to przynajmniej niezrozumienie natury wolności religijnej, gdyż krytycy starają się wykluczyć ją z publicznego rynku idei, co prowadzi do przekonanie, że coraz bardziej świecka kultura Ameryki jest mniej niż przyjazna ludziom wiary. Nie jest jasne, dlaczego w narodzie opierającym się na wolności religijnej tak wielu błędnie rozumie rolę religii w życiu publicznym, a nawet się jej obawia.

Patrząc na sytuację w hrabstwie Loudoun z szerszej perspektywy, krytycy (jeśli nie zdeklarowani przeciwnicy) chrześcijaństwa często są kierowani przez tych, którzy określają siebie i swoje sprawy jako „postępowe”, a nie liberalne. W każdym razie ich podejście do religii jest antytezą otwartości umysłu i inkluzywności (włączenia), które wyznają, odrzucając idee niezgodne z ich własnymi, w dużej mierze wykluczając ludzi wiary z rynku idei, co świadczy o wrogości, do której nawiązał Rehnquist.

Chociaż wielu postępowców głosi potrzebę różnorodności, ta tolerancja rozciąga się prawie wyłącznie na tematy, z którymi się zgadzają, wykluczając inne formy różnorodności, takie jak religia. Jak na

ironię, postępując w ten sposób, ci postępowcy ryzykują [zamknięcie amerykańskiego umysłu](#) na religię.

Rzeczywiście, jak widać w hrabstwie Loudoun, wielu z tych, którzy głoszą różnorodność jako cnotę, nie wyrażało żadnego sprzeciwu wobec tych, z którymi się nie zgadzają w wielu kwestiach, ponieważ wykluczają nawet pozostałości tradycyjnych wartości religijnych lub jakkolwiek wzmiankę o Bogu w szkołach publicznych. W podobny sposób krytycy próbują ograniczyć wypowiedzi i zajęcia religijne na terenie kampusów [szkolnictwa wyższego](#), co jest tematem wykraczającym poza zakres niniejszego artykułu.

Wychodząc ponownie poza hrabstwo Loudoun, do niedawna wymiar sprawiedliwości był punktem zerowym wojen kulturowych dotyczących różnych kwestii, w tym miejsca religii w szeroko rozumianym społeczeństwie amerykańskim. Krytykując wymiar sprawiedliwości w [sprawie Lawrence przeciwko Teksasowi](#), w której Trybunał unieważnił przepisy dotyczące sodomii, uznając aktywność seksualną osób tej samej płci za legalną w każdym stanie i na terytorium Stanów Zjednoczonych, sędzia Antonin Scalia ogłosił, że sędziowie „stanęli po jednej ze stron w wojnie kulturowej, odchodząc od swojej roli” zapewnienia, jako neutralny obserwator, że przestrzegane są demokratyczne zasady zaangażowania”.

Sądownictwo nadało ton także innym, jak pokrzywdził Scalia w swoim sprzeciwie w [sprawie Board of County Commissioners, Wabaunsee County, Kansas przeciwko Umbehre](#), w której Sąd stwierdził, że urzędnicy publiczni nie mogą odmówić przedłużenia umowy z niezależnym wykonawcą, z którym to robili biznes, ponieważ ich skrytykował. Scalia zauważył, że „Sąd musi żyć w innym świecie. Dzień po dniu, każdy przypadek po przypadku, jest zajęty projektowaniem konstytucji dla kraju, którego nie rozpoznaję”. Ponieważ urzędnicy w hrabstwie Loudoun odmawiają nauczycielce możliwości wyrażania swoich przekonań religijnych, można powiedzieć, że wyszli poza poziom, na którym dotychczas znajdowało się sądownictwo, tworząc kraj lub przynajmniej system szkolny, który byłby nie do poznania jedno lub dwa pokolenia temu.

Najwyraźniej świadomy obaw, jakie wywołałaby jego opinia co do statusu wolności religijnej, nieprzekonujące oświadczenie sędziego Kennedy'ego w sprawie *Obergefell przeciwko Hodges*, uznające małżeństwa osób tej samej płci za prawo obowiązujące w tym kraju, niewiele pomogło rozwiązać obawy ludzi wiary: „ należy podkreślić, że religie i ci, którzy wyznają doktryny religijne, mogą w dalszym ciągu z najwyższym, szczerym przekonaniem opowiadać się za tym, że zgodnie z Bożymi przykazaniem nie należy tolerować małżeństw osób tej samej płci. Pierwsza Poprawka zapewnia organizacjom i osobom religijnym odpowiednią ochronę, gdy starają się nauczać zasad, które są tak satysfakcjonujące i tak kluczowe dla ich życia i wiary...”

Sprzeciw sędziego Alito ostro kontrastował ze słowami Kennedy'ego na temat społeczeństwa po *Obergefell*: „Zakładam, że ci, którzy trzymają się starych przekonań, będą mogli wyrażać szeptem swoje myśli w zakamarkach swoich domów, ale jeśli powtórzą te poglądy publicznie, narażają się na ryzyko, że zostaną określani mianem bigotów i tak będą traktowani przez rządy, pracodawców i szkoły”. Jak pokazuje sytuacja w hrabstwie Loudoun, wydaje się, że słowa sędziego Alito potwierdzają się w sprawie traktowania osób wierzących w szkołach publicznych. Zatem okaże się, jak osoby po obu stronach dyskusji [, przyp.tłum.] wokół kwestii związanych z różnorodnością perspektyw, w tym religii, zdołają porozumieć się w celu ochrony praw wszystkich, wierzących i niewierzących.

Ponieważ inkluzywność [włączenie] i tolerancja w wielu swoich przejawach, w tym w religii, mają kluczowe znaczenie, muszą one działać dwukierunkowo. Oznacza to, że chociaż ludzie z pewnością mogą się różnić w kwestiach wiary, konieczne jest, aby wszyscy szanowali wolność religijną, zapewniając wierzącym możliwość swobodnego wyrażania się w sytuacjach takich jak hrabstwo

Loudoun, zamiast wykluczać takie wypowiedzi religijne z życia publicznego. Ważne jest zatem, aby wszyscy przyjęli wzajemny szacunek dla osób wierzących lub niewierzących, uznając znaczenie różnorodności myśli, w tym zawartego w Pierwszej Poprawce prawa do swobodnego praktykowania religii, w życiu publicznym, które jest niezbędne dla większego dobra w nadziei na utworzenie naprawdę inkluzywnych społeczności amerykańskich.

Aneks 2 RYAN T. ANDERSON, KIEDY HARRY STAŁ SIĘ SALLY. PRZEMYŚLENIA W CZASACH TRANSPŁCINOŚCI – WSTĘP^{4 5}

Wstęp

W 1989 roku, klasyczny już film *Kiedy Harry poznał Sally*⁶, dotknął pewnego drażliwego problemu, a mianowicie: czy mężczyzna i kobieta mogą być naprawdę „tylko przyjaciółmi”? I choć kwestia ta najprawdopodobniej nadal nie została jednoznacznie rozstrzygnięta, to ćwierć wieku później, w 2015 roku, filmowcy z Hollywood postanowili wziąć na warsztat znacznie bardziej skomplikowany temat: czy mężczyzna może stać się prawdziwą kobietą? Odpowiedź z Hollywood brzmiała jednoznacznie: „tak”. Film *Dziewczyna z portretu*⁷ oparty jest na prawdziwej historii Einara Wegenera, malarza z Kopenhagi, który w 1930 roku stał się pierwszą znaną medycznie osobą, poddaną zabiegowi „zmiany płci”. Wegener od dawna utrzymywał, że ma kobiecą tożsamość, którą nazwał „Lili Elbe”. Sama kwestia, czy ryzykowne zabiegi medyczne uczyniły z niego prawdziwą kobietę, to już zupełnie inna sprawa. Koncepcja, wedle której dana osoba może urodzić się w ciele o niewłaściwej płci, a potem przemodelować się w inną z wykorzystaniem zabiegów chirurgicznych i terapii hormonalnej, przez pewien czas pozostawała gdzieś na uboczu. Współcześnie jednak do głównego nurtu przeniknęło przeświadczenie, że społeczna i medyczna „tranzyjacja” jest właściwym sposobem leczenia ludzi (w tym dzieci), którzy odczuwają, że nie przynależą do własnej, biologicznej płci. Ameryka doświadcza aktualnie czegoś, co można nazwać „czasami transpłciowości”⁸. Jeszcze do niedawna większość Amerykanów nie zdawała sobie sprawy o istnieniu koncepcji tożsamości transpłciowej, by w niespełna rok problem transpłciowości stał się powodem do formułowania żądań w zakresie ochrony praw obywatelskich. Zakłada się, że niezgodna tożsamość płciowa charakteryzuje się dysharmonią pomiędzy tym, kim dana osoba czuje się naprawdę, a płcią „przypisaną jej w chwili urodzenia”. Obecnie każdy przejaw braku akceptacji i wsparcia dla tożsamości transpłciowej uznawany jest za bigoterię. Słyszymy, że traktowanie ludzi niezgodnie z deklarowaną przez te osoby płcią, to przejaw dyskryminacji. Ale czy to prawda, że chłopiec może być „uwięziony” w ciele dziewczynki? Czy nasza płeć jest nam po prostu „przypisana”? Czy współczesna medycyna może „zmienić” płeć? Jak reagować na stan dysforii płciowej, głębokiego, często wyniszczającego poczucia wyobcowania z własnej płci i cielesności? Czy nasze prawo powinno akceptować i egzekwować subiektywne pojęcie płci? To nie powinny być trudne pytania. Pod koniec lat 70. XX w., dr Paul McHugh był przekonany, że udało mu się nakłonić znaczną

⁴ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla wydawnictwa WEI – Warsaw Enterprise Institute za zgodę na publikację fragmentów książki Ryana T. Andersona, [Kiedy Harry stał się Sally. Przemyslenia w czasach transpłciowości](#), WEI, 2021

⁵ Numery przypisów nie pokrywają się z oryginałem (są przesunięte) ale przypisy są kompletne.

⁶ *When Harry Met Sally* – amerykański film komediowy z 1989 r. w reżyserii Roba Reinerja (przyp. tłum.)

⁷ (*Ang. The Danish Girl*) amerykański dramat historyczny z 2015 r. w reżyserii Toma Hoopera (przyp. tłum)

⁸ Termin „czasy transpłciowości” był używany przez ludzi o poglądach zarówno lewicowych, jak i prawicowych oraz w mediach świeckich i religijnych. Zob. na przykład Brandon Griggs, *America’s transgender moment*, CNN, 1 czerwca 2015 r.; Sonali Kohli, *Pop Culture’s Transgender Moment: Why Online TV Is Leading the Way*, Atlantic, 26 września 2014 r.; Deborah Sontag, *A Whole New Being: How Cricket Nimmons Seized the Transgender Moment*, New York Times, 12 grudnia 2015 r.; Rebecca Juro, *Bruce Jenner and America’s Transgender moment*, MSNBC, 25 kwietnia 2015 r.; Justin Peligri, *After marriage, it’s a transgender moment*, Washington Blade, 30 kwietnia 2015 r.; John W. Kennedy, *The Transgender Moment*, Christianity Today, 12 lutego 2008 r.; Rand Richards Cooper, *The Transgender Moment*, Commonweal, 16 grudnia 2015 r.

większość lekarzy specjalistów, by ci nie akceptowali bezrefleksyjnie nieszablonowych argumentów na temat płci, podnoszonych przez niektórych medyków. McHugh otrzymał doskonałe wykształcenie w Harvard College i Harvard Medical School. Jako dziekan Wydziału Psychiatrii w Johns Hopkins Medical School i naczelny psychiatra w Johns Hopkins Hospital, w 1979 roku zaprzestał wykonywania zabiegów zmiany płci w swojej placówce. Inne ośrodki medyczne w całym kraju poszły w ślady tego elitarnego przecież szpitala. Jednak w ostatnich latach zabiegi zaczęły przeżywać swoisty renesans. Co ciekawe – nie stały za tym żadne najnowsze doniesienia naukowe, a jedynie presja natury ideologicznej. Coraz częściej dzieci stoją w centrum zainteresowania zwolenników ruchu transpłciowego. W roku 2007, Boston Children’s Hospital „stał się pierwszym dużym centrum medycznym w Stanach Zjednoczonych, zajmującym się problemami transpłciowych dzieci i młodzieży” – możemy przeczytać na stronie internetowej placówki⁹. Dekadę później w całym kraju podobnych pediatrycznych klinik zajmujących się problemem transpłciowości dzieci było ponad czterdzieści pięć¹⁰. Rodziców informuje się, że blokery dojrzewania i hormony płciowe są prawdopodobnie jedynym remedium mogącym skutecznie zapobiec samobójstwu dzieci. Nieważne, że najlepsze badania nad dysforią płciową (na które powołują się nawet aktywiści transpłciowi) wykazują, że od 80 do 95 procent dzieci deklarujących odczuwaną tożsamość płciową jako niezgodną z ich płcią biologiczną, po pewnym czasie zaczyna identyfikować się ze swoją pierwotną płcią, jeśli pozwoli im się wzrastać w naturalny, niezakłócony sposób¹¹. Nie bez znaczenia jest fakt, że zabiegi „tranzycyjne” nie przyczyniły się do zmniejszenia wyjątkowo wysokiego odsetka prób samobójczych wśród osób identyfikujących się jako transpłciowe (41% w porównaniu z 4,6% w całej populacji)¹². Okazuje się zatem, że osoby, które przeszły operację zmiany płci, są dziesięćnaście razy bardziej obciążone ryzykiem śmierci samobójczej niż reszta populacji¹³. Przytoczone statystyki powinny wystarczyć do powstrzymania tego szalonego pędu do „tranzycji” i skłonienia nas do znalezienia skuteczniejszych sposobów zapobiegania jej tragicznym skutkom. Przede wszystkim nie powinniśmy zachęcać dzieci do „tranzycji”, ani też robić bohaterów i wzorów do naśladowania z tych, którzy tak zrobili.

Celem tej książki jest wykazanie, że dr McHugh miał rację. Wybitne osiągnięcia nauki w dziedzinie biologii, psychologii i filozofii wspierają pojmowanie płci biologicznej jako rzeczywistości cielesnej, a płci społecznej jako manifestacji tej płci biologicznej w społeczności. Biologia to nie bigoteria. Każda ludzka zbiorowość wzrastała na przekonaniu, że mężczyźni i kobiety nie są tacy sami, a najnowsze dane naukowe dowodzą, że wszelkie różnice mają swój początek w naszym DNA, a ich rozwój rozpoczyna się wraz z rozwojem dziecka w łonie matki. To prawda, że mężczyźni i kobiety różnią się od siebie i że niektórzy mają trudności z utożsamianiem się ze swoją płcią biologiczną. Nie oznacza to jednak, że płeć jest płynna lub subiektywna, jak zakłada ideologia transpłciowości. Książka, którą trzymasz w ręku, jest

⁹ Boston Children’s Hospital, Disorders of Sex Development (DSD) and Gender Management Service (GeMS) Overview, <http://www.childrenshospital.org/centers-and-services/disorders-of-sexualdevelopment-dsd-and-gender-management-service-program> (dostęp: 10 maja 2017 r.).

¹⁰ Kampania Praw Człowieka, Interactive Map: Clinical Care Programs for Gender-Expansive Children and Adolescents, <https://www.hrc.org/resources/interactive-map-clinical-care-programs-for-gender-nonconforming-childr> (dostęp: 17 października 2017 r.).

¹¹ Zob. Paul R. McHugh, Paul Hruz i Lawrence S. Mayer, Brief of Amici Curiae in Support of Petitioner, Gloucester County School Board v. G.G., Supreme Court of the United States, No. 16-273 (10 stycznia 2017 r.), 12; oraz Jesse Singal, What’s Missing From the Conversation About Transgender Kids, Science of Us, New York, 25 lipca 2016 r.

¹² Anne P. Haas, Philip L. Rodgers, i Jody Herman, Suicide Attempts Among Transgender and Gender Non-Conforming Adults: Findings of the National Transgender Discrimination Survey, Williams Institute, UCLA School of Law (styczeń 2014 r.).

¹³ Cecilia Dhejne i in., Long-term follow-up of transsexual persons undergoing sex reassignment surgery: cohort study in Sweden, PLOS ONE 6 (lutym 2011): e16885.

próbą zaprezentowania kompleksowego spojrzenia na naszą płciowość, przedstawienia wyważonego podejścia do kwestii politycznych związanych z tożsamością transpłciową i płcią w szerszym ujęciu. Co więcej, jest propozycją racjonalnego i rzeczowego omówienia kosztów ponoszonych przez społeczeństwo, które wynikają z błędnego rozumienia ludzkiej natury.

Rozdział 1. mojej książki skupia się na zjawisku, które nazwałem „czasami transpłciowości”¹⁴, w trzech odrębnych wymiarach: kulturowym, prawnym i medycznym. Znajdziemy tutaj analizę najnowszych zmian w kulturze popularnej, które przekierowały opinię Amerykanów o tożsamości płciowej. Omówimy tutaj również zmiany przepisów prawa, wprowadzone przez administrację prezydenta Baracka Obamy, które na nowo zdefiniowały „płeć” jako „tożsamość płciową”. W dalszej części rozdziału zajmiemy się zmianami w obszarze medycyny dotyczącym transpłciowości ze szczególnym uwzględnieniem szpitala Johns Hopkins, w którym pracował wspomniany wcześniej dr McHugh. W 2016 roku presja ze strony aktywistów transpłciowych spowodowała całkowitą zmianę kursu w tej placówce, co oznaczało odejście od zasad racjonalnej praktyki medycznej i zwrot w stronę tego, co staje się transpłciowo-afirmatywnym mainstreamem. Omówimy również pewną niepokojącą historię z Kanady, w której rząd zamknął klinikę prowadzoną przez światowej sławy eksperta w dziedzinie dysforii płciowej tylko dlatego, że nie poparł on bezkrytycznego przeprowadzania zabiegów tranzycji u dzieci.

Rozdział 2. opisuje sposób myślenia, kryjący się za tymi trendami. Podane zostały tutaj argumenty podnoszone przez aktywistów transpłciowych. Warto zauważyć, że większość osób, których tożsamość płciowa jest niezgodna z ich płcią biologiczną, w ogóle nie podejmuje działań postrzeganych jako aktywizm. Istnieją jednak tacy ideowcy, którzy narzucają całej społeczności ideologię transpłciowości, wskutek czego ich poglądy w znacznym stopniu przekładają się na powszechne rozumienie dysforii płciowej w naszym społeczeństwie. Rozdział rozpoczyna się od opisu ontologii transpłciowości – stwierdzenia, że „transseksualny chłopiec” to po prostu chłopiec, a nie dziewczynka, która identyfikuje się jako chłopiec. Po drugie, przyjrzymy się medycynie transpłciowości – zalecanemu 4-stopniowemu procesowi leczenia, obejmującemu tranzycję społeczną, blokery dojrzewania, hormony płciowe i sam zabieg chirurgiczny.

Kolejna grupa omawianych zagadnień obejmuje politykę wpływu, opracowaną dla osób transpłciowych, obejmującą procedurę dostępu do placówek i programów poświęconych płci, analizuje treści lekcji szkolnych na temat płci, a także omawia takie kwestie, jak kryminalizacja przypadków „misgenderyzmu”, czyli nieprawidłowego przypisania płci¹⁵ danej osobie oraz aspekty związane ze świadczeniem poszukiwanych przez takie osoby usług medycznych.

We wszystkich tych obszarach obawy z zakresu wolności religijnej, władzy rodzicielskiej, a nawet prywatności i bezpieczeństwa publicznego zdają się schodzić na dalszy plan. Aktywiści są zwykle bezkompromisowi w swoich żądaniach, przy czym paradoksalnie wyznawany przez nich światopogląd jest wręcz naszpikowany sprzecznościami. Twierdzą na przykład, że prawdziwe ja jest zasadniczo oddzielone od materialnego ciała, jednocześnie uparcie utrzymują, że przekształcenie ciała jest kluczowym elementem prowadzącym dla osiągnięcia osobistego dobrostanu. Wiążą oni pojęcie autentycznej tożsamości płciowej ze stereotypowymi zachowaniami i skłonnościami, podkreślając przy tym, że ich własny światopogląd wyrasta z założeń filozofii, przez co należy rozumieć, że płeć jest sztucznym konstruktem. Promują radykalny subiektywizm, który przekłada się na swobodę jednostki

¹⁴ Ang. transgender moment (przyp. tłum.)

¹⁵ Ang. misgendering (przyp. tłum.)

w robieniu tego na co ma ochotę i definiowanie prawdy według własnego uznania, wzywając przy tym do wymuszonej wiary w transgenderowe dogmaty.

Gdy już zapoznamy się z poglądami aktywistów transpłciowych, przytoczę następnie głosy ofiar aktywistów – czyli osób, które przeszły tranzycję i zaczęły tego żałować.

Rozdział 3. opisuje historie kilku osób, które przekonały się na własnej skórze, że tranzycja nie przyniosła im oczekiwanego wcześniej spokoju duszy ani dobrostanu, a jedynie przysporzyła dodatkowych kłopotów. Historie osób po detranzycji [ang. detransitioners] rzucają cień na ten radosny obraz, jakże często przedstawiany w mediach. Wiele z tych osób wspomina, że nierzadko były bardzo gorliwie namawiane do tranzycji, tak jakby nie istniały żadne alternatywy. Osoby te często żałują, że lekarze nie podjęli działań, dzięki którym mogliby zrozumieć źródła głębszych problemów psychologicznych, jakie doprowadziły je do poczucia wyobcowania we własnym ciele. Wiele z nich żałuje, że ich ciała zostały trwale uszkodzone.

Pewna grupa z tych, którzy przeszli tranzycję w wieku nastoletnim podkreśla, że nie była wystarczająco dojrzała, by podejmować tak ważne decyzje. Inni z kolei są zdania, że odczuwana przez nich dysforia miała swoje źródło w społecznej wrogości wobec osób, które nie spełniają norm płciowych lub niechęci do ludzi, którzy odczuwają pociąg do tej samej płci. W świetle powyższego, dla konserwatystów społecznych (takich jak ja) powinno być ważne okazywanie szacunku i współczucia osobom, z którymi możemy się nie zgadzać. Powinniśmy również zwrócić się do aktywistów transpłciowych, by ci zaprzestali uciszać głosy osób, które zdecydowały się na detranzycję.

Gdy ta książka była oddawana do druku, *Telegraph*¹⁶ (Wielka Brytania) zamieścił reportaż pod tytułem *Żal po zmianie płci: operacje przywrócenia pierwotnej płci są coraz częstsze, dlaczego więc o tym nie mówimy?*¹⁷. Odpowiedzią na to pytanie jest wszechobecna polityczna poprawność. Wszakże lepiej być moralnie poprawnym, niż politycznie poprawnym, gdy chodzi o ludzkie życie.

Rozdział 4. pomoże nam zrozumieć, dlaczego samo pojęcie „zmiany płci” jest błędne w całym swoim założeniu. Analizując biologię i filozofię płci, staram się odpowiedzieć na pytania o naszą naturę, jako gatunku wykazującego dymorfizm płciowy: o to, jak nasz rozwój – jako mężczyzny lub kobiety – przebiega od momentu poczęcia i o szereg biologicznych różnic, które z tego wynikają. Wbrew twierdzeniom aktywistów, płeć nie jest „przypisana” w chwili narodzin. Jest zjawiskiem biologicznym, które można rozpoznać na długo przed narodzinami, np. dzięki obrazowaniu ultrasonograficznemu. Płeć organizmu jest określona przez jego przystosowanie do procesu rozmnażania płciowego. Wtórne różnice między dwiema płciami – atrybuty, które mogą być wizualnie zmienione wskutek terapii hormonalnej – nie są tym, co czyni nas mężczyznami lub kobietami. Niemożliwe jest nawet zrozumienie pojęcia płci w oderwaniu od uwarunkowań wynikających z naszych ciał, niezbędnych do skutecznego rozmnażania. Wszystko to zaczyna się kształtować na długo przed narodzinami. Patologie chromosomalne i hormonalne mogą zakłócić normalny rozwój, choć w rzeczywistości nie mają zasadniczo nic wspólnego z ideologią transgender – z wyjątkiem sytuacji, w której aktywiści chcą sklasyfikować takie nieprawidłowości jako zwykłe „różnice”, a w konsekwencji znormalizować dane zaburzenie.

Próby znalezienia biologicznych podstaw niezgodności w zakresie tożsamości płciowych nie powiodły się, co zostało opisane w Rozdziale 5. Niezależnie od medialnego szumu wokół rzekomych różnic w

¹⁶ The Telegraph – brytyjski dziennik, znany również pod nazwą The Daily Telegraph (przyp. tłum.)

¹⁷ Joe Shute, Sex change regret: Gender reversal surgery is on the rise, so why aren't we talking about it?, Telegraph, 1 października 2017 r.

budowie mózgu, brakuje solidnych dowodów naukowych na wrodzony charakter tożsamości transpłciowej lub jej biologicznego uwarunkowania. Co więcej, istnieją argumenty za tym, że najprawdopodobniej w grę wchodzi także inne czynniki. Jednak, tak naprawdę, bardzo niewiele wiadomo o przyczynach występowania rozbieżnych tożsamości płciowych. Wielu psychologów i psychiatrów uważa, że dysforia płciowa jest zbliżona do innych rodzajów dysforii lub poważnych zaburzeń dotyczących własnego ciała, jak w przypadku anoreksji. Tego rodzaju podejście może doprowadzić do błędnych i szkodliwych przekonań. Najlepsze terapie nie zmodyfikują ciała tak, by stało się ono zgodne z myślami i emocjami – co jest przecież niemożliwe – ale raczej skupią się na wsparciu tych osób w procesie odnalezienia zdrowych sposobów radzenia sobie z napięciami i zaakceptowania ich cielesnego ja. Opisane podejście terapeutyczne opiera się na holistycznym rozumieniu zdrowia fizycznego i psychicznego, jak również samej medycyny jako dziedziny nauki mającej na celu przywrócenie zdrowego funkcjonowania, a nie tylko zaspokojenie pragnień pacjentów.

Dzieci rozwijają się najlepiej wtedy, gdy rodzice i specjaliści pomagają im zrozumieć i zaakceptować własną płeć – męską lub żeńską. Rozdział 6. omawia dysfориę płciową u dzieci oraz niektóre terapie eksperymentalne, które zostały rozpowszechnione. Jeszcze w 2012 roku Washington Post donosił, że „sam pomysł nadawania małym dzieciom etykietek osób transpłciowych jest dla wielu szokujący”¹⁸. Zainicjowanie u małego dziecka procesu „społecznej tranzycji”, po którym następuje etap podawania leków blokujących dojrzewanie płciowe, był do niedawna praktycznie nie do przyjęcia. Tego typu terapia jest nadal w dużej mierze eksperymentalna. Szkoda, że tak wielu aktywistów porzuciło podejście ostrożnościowe, nie mówiąc już o podejściu sceptycznym wobec tak drastycznych metod leczenia. Twierdzą oni na przykład, że blokery dojrzewania są bezpieczne, a ich działanie – odwracalne, choć w rzeczywistości leki te niosą za sobą długoterminowe ryzyko zdrowotne, a przesunięcie okresu dojrzewania na wiek, w którym dziecko ma lat szesnaście (choć zazwyczaj dojrzewanie rozpoczyna się w wieku lat dziesięciu) nie może być uznane za coś normalnego. Istnieją ponadto potencjalne skutki natury psychologicznej, ponieważ blokowanie dojrzewania może zakłócać naturalne mechanizmy rozwojowe, które zwykle wspomagają dzieci w akceptacji siebie jako chłopca lub dziewczynki.

Bardziej umiarkowane podejście terapeutyczne powinno rozpocząć się od uznania prawdy, że zdecydowana większość dzieci z dysfориą płciową wyrośnie z niej w sposób naturalny. Skuteczna terapia powinna zatem skupiać się na badaniu przyczyn błędnych przekonań dziecka na temat własnej płci i zająć się tymi aspektami problemu, które – w opinii dziecka – zostaną rozwiązane, gdy tylko jego ciało zostanie odpowiednio zmodyfikowane. Dr McHugh twierdzi, że błędne przekonania dziecka mają swoje źródło w innych problemach natury psychospołecznej, a proponowana przez niego terapia koncentruje się na oddziaływaniach ukierunkowanych na te właśnie problemy. Rozdział 6. kończy się omówieniem studiów przypadku tych dzieci, które skorzystały na skutecznej terapii prowadzącej do akceptacji siebie.

Efektywny plan terapii dla dzieci pomoże im osiągnąć bardziej kompleksowe spojrzenie na płeć, co z kolei pozwoli im uświadomić sobie fakt, że prawdziwi chłopcy i prawdziwe dziewczynki nie zawsze odzwierciedlają obraz wynikający z zakorzenionych stereotypów. Nie oznacza to jednak, że dzieci te muszą przyjąć założenie, iż normy płciowe to wyłącznie „społeczne konstrukty”, co miałyby oznaczać, że jako takie na pewno są nienaturalne i opresyjne. Rozdział 7. zawiera analizę naszego kulturowego „zamętu w temacie płciowości”, począwszy od korzeni tego zjawiska w teorii gender i pewnych sposobów feministycznego myślenia o naszej cielesności. Feminizm pierwszej fali był ruchem mającym na celu wyzwolenie kobiet z przesadnie restrykcyjnej koncepcji płci, aby mogły swobodnie realizować się w swojej kobiecości i człowieczeństwie. Jednak z czasem feminizm przekształcił się w ruch dążący

¹⁸ Petula Dvorak, Transgender at Five, Washington Post, 19 maja 2012 r.

do osiągnięcia całkowitego zrównania, graniczącego z identycznością obu płci. Od przekłamaných sztywnych stereotypów, nasza kultura wyewoluowała w kierunku kolejnego błędu, choć o przeciwnym wektorze, jakim było zaprzeczenie wszelkim istotnym różnicom pomiędzy kobietami a mężczyznami. Rezultatem tego jest androgynia i dezorientacja. Idea odrzucenia odmienności pomiędzy mężczyznami i kobietami może wydawać się sprzeczna z poglądami na absolutną rzeczywistość tożsamości transpłciowej – tj. z wewnętrznym poczuciem bycia mężczyzną lub kobietą. Warto w tym miejscu zauważyć, że obydwie te podejścia mają swoje wspólne źródło w zjawisku oddzielania płci społecznej czy kulturowej od płci biologicznej.

Pomiędzy stereotypami z jednej strony, a androgynią z drugiej, swoje miejsce musi znaleźć jakże potrzebny złoty środek, uwzględniający znaczące różnice pomiędzy płciami, jak i podkreślający znaczenie takiej odrębności. Takie stanowisko powinno racjonalnie eksponować różnice pomiędzy płciami, zachowując przy tym fundamentalne prawo do równości obu płci – wzajemnie się uzupełniających. Spojrzenie takie uwydatnia znaczenie różnic płciowych dla małżeństwa i rodziny, w przyjaźni i procesie edukacji. Nasza płciowość jest właśnie tym, co jest istotą małżeństwa, a różnorodne oddziaływania społeczne, a zatem i sposób, w jaki wychowujemy chłopców i dziewczynki, powinien być właśnie zorientowany na korzyści dla małżeństwa. Tradycyjnie chłopcy i dziewczęta, mężczyźni i kobiety – mają odmienne potrzeby i dyspozycje, stąd też prawo i kultura w żadnym przypadku nie mogą zakładać, że jedyną normą jest męski sposób bycia człowiekiem. Oznacza to, ni mniej ni więcej, że na kobiety w żadnym wypadku nie wolno naciskać, by żyły, pracowały i współzawodniczyły tak, jakby były mężczyznami – choć tego właśnie chcieliby ci, którzy postulują o zakaz pozostawiania młodych matek w domu. Społeczeństwo powinno zaakceptować fakt, że mężczyźni i kobiety mogą, ogólnie rzecz biorąc, mieć różne preferencje i swobodnie dokonywać różnych wyborów.

Ze strefy kultury w Rozdziale 8. przechodzimy do prawa i polityki publicznej związanej z takimi kwestiami, jak dostęp do placówek niekoedukacyjnych, polityka zaimków i regulacje rządzące opieką zdrowotną. Możemy wyróżnić pięć odrębnych obszarów takiej polityki, które budzą pewne wątpliwości: (1) dotyczące prywatności, przejawiające się, na przykład w sytuacjach, gdy mężczyźni identyfikujący się jako kobiety, mieliby prawo wchodzić do miejsc zarezerwowanych wyłącznie dla kobiet; (2) dotyczące bezpieczeństwa – sytuacje, w których potencjalni przestępcy mogliby nienależycie korzystać z prawa dostępu do przestrzeni przeznaczonych tylko dla kobiet; (3) związane z równością – czyli sytuacje, gdy biologiczni mężczyźni mogliby konkurować z kobietami w sporcie i innych dziedzinach, w których różnice wynikające z płci mają szczególne znaczenie; (4) aspekty związane z wolnością – gdy ludzie są zmuszani do mówienia lub działania w sposób sprzeczny ze swoją najlepszą oceną sytuacji i głęboko zakorzenionymi przekonaniem oraz (5) obawy związane z ideologią – czyli mylące komunikaty, które otrzymują dzieci w wieku szkolnym, gdy słyszą, że płeć jest płynna, mieści się w pewnym spektrum i jest zasadniczo niepowiązana z płcią biologiczną. Dzieci to szczególnie wrażliwi odbiorcy wszelkich komunikatów, dlatego też musimy zrobić wszystko, co możliwe, aby je chronić i zapewnić im środowisko sprzyjające zdrowemu rozwojowi. Musimy szanować godność tych, którzy identyfikują się jako osoby transpłciowe, ale nie możemy absolutnie zachęcać dzieci do poddawania się eksperymentalnym zabiegom tranzycyjnym, tak jak nie możemy naruszać potrzeb i interesów innych osób. Należy też w końcu przyznać, że właściwe podejście do naszej płciowości w polityce publicznej nie jest żadnym aktem dyskryminacji.

Mogłoby się wydawać, że ideologia transpłciowości umacnia swoje miejsce w kulturze, choć bywa, że wśród jej zwolenników pojawiają się zachowania defensywne, tak jakby zdawali sobie sprawę, że stawiane przez nich twierdzenia są sprzeczne z podstawowymi, oczywistymi prawdami. Czasy transpłciowości mogą okazać się ulotne, co nie oznacza przecież, że należy oczekiwać, iż znikną same z siebie. Musimy domagać się mówienia prawdy i chronić innych przed nieodwracalnym okaleczeniem ciała.

Aneks 3 RYAN T. ANDERSON, KIEDY HARRY STAŁ SIĘ SALLY. PRZEMYŚLENIA W CZASACH TRANSPŁCİOWOŚCI – ROZDZIAŁ 1: NASZE CZASY TRANSPŁCİOWOŚCI¹⁹

20

ROZDZIAŁ 1 Nasze czasy transpłciowości

Przed 2015 rokiem, tj. przed przełomowym wywiadem udzielonym Dianie Sawyer w najlepszym czasie antenowym stacji ABC przez Bruce'a Jennera (jak go wtedy nazywano), w popularnym programie 20/20, niewielu Amerykanów w ogóle rozmawiało na tematy związane z transpłciowością. Obecnie jest to jednak ważny problem, szczególnie w kontekście radykalnych doktryn płciowych, które coraz szerzej zapuszczają swoje pędy w kulturze, szkołach i w polityce publicznej. Elity polityczne i kulturalne próbowały stłumić dyskusję na ten temat, zanim tak naprawdę na dobre się rozpoczęła, narzucając społeczeństwu politycznie poprawną ortodoksję, czyli ideologię, w której „tożsamość płciowa” jest zarówno sprawą subiektywną, jak i kategorią zasługującą na ochronę w systemie praw obywatelskich.

Wspomniany wywiad nie był pierwszą medialną próbą oswojenia tematyki tożsamości transpłciowej, choć jego wpływ był wyjątkowo doniosły. Po pierwsze, sprawa dotyczyła znanej rodziny Kardashianów. Co bardziej zaskakujące, chodziło tutaj o słynnego olimpijczyka, mistrza w dziesięcioboju, będącego dla milionów Amerykanów ucieleśnieniem siły i męskości. Nie bez znaczenia był też czas wywiadu – weekend przed rozprawą w Sądzie Najwyższym, której przedmiot dotyczył możliwości zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci. Pozwoliło to aktywistom LGBT zwrócić uwagę na jedność celu między społecznościami „T” i „LGB” – ku zdziwieniu zresztą, wielu amerykańskich gejów i lesbijek, którzy twierdzą, że „tożsamość płciowa” i „orientacja seksualna” mają ze sobą niewiele wspólnego. Splot wydarzeń pomógł aktywistom transpłciowym w wyeksponowaniu ich żądań, które miały poszerzyć dziedzinę praw obywatelskich. I wkrótce po zredefiniowaniu małżeństwa przez Sąd Najwyższy, administracja prezydenta Baracka Obamy zdefiniowała „płeć” na nowo – odtąd miała być w zasadzie pojmowana jako „tożsamość płciowa” w państwowym systemie praw obywatelskich. Kolejnym krokiem było narzucenie nowej polityki „tożsamości płciowej” szkołom i placówkom opieki zdrowotnej. Tym samym sprawa transpłciowości oficjalnie pojawiła się w przestrzeni publicznej.

Normalizacja tożsamości transpłciowych w kulturze popularnej

Choć wspomniany wywiad rzeczywiście odbił się szerokim echem w społeczeństwie amerykańskim, wcześniejsze wydarzenia medialne zdawały się przygotowywać grunt pod to, co możemy nazwać „czasami transpłciowości”. Jednym z nich była premiera filmu *Byłem córką Cher*²¹ na Festiwalu Filmowym Sundance oraz na kanale telewizyjnym Oprah Winfrey Network w 2011 roku. Film opowiada o tym, jak Chastity Bono, córka Sonny'ego i Cher Bono, przeszła tranzycję w wieku czterdziestu lat i przyjęła tożsamość mężczyzny o imieniu Chaz. Media skrupulatnie używały „poprawnych” zaimków osobowym, zachęcając widzów do „śledzenia historii Chaza Bono przez dłuższą część procesu tranzycji (co miało miejsce w 2010 roku), obejmującego terapię hormonalną i chirurgiczne usunięcie jego

¹⁹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla wydawnictwa WEI – Warsaw Enterprise Institute za zgodę na publikację fragmentów książki Ryana T. Andersona (Rozdział 1), *Kiedy Harry stał się Sally. Przemyslenia w czasach transpłciowości*, WEI, 2021

²⁰ Numery przypisów nie pokrywają się z oryginałem (są przesunięte) ale przypisy są kompletne.

²¹ *Becoming Chaz* (tytuł oryginalny) – amerykański film dokumentalny z roku 2011, w reżyserii Fentona Bailey'a (przyp. tłum.)

piersi²². Tak – „jego” piersi (tego rodzaju osobliwe sformułowania są często wykorzystywane przez media w nagłówkach takich jak: *Pierwszy w historii ciężarny mężczyzna...* i *Jak to jest karmić klatę*²³)²⁴. Chastity Bono jest w zasadzie drugorzędną celebrytką, w porównaniu z Bruceem Jennerem nawet z czasów sprzed operacji, jednak jej poczynania w Tańcu z gwiazdami jesienią 2011 roku zgromadziły przed telewizorami całkiem sporą widownię. Wątek tożsamości płciowej trafił do fabularnej produkcji telewizyjnej w 2013 roku za sprawą popularnego serialu wyprodukowanego przez Netflix Orange *Is the New Black*²⁵, w którym w rolę transpłciowej więźniarki wcieliła się transpłciowa aktorka Laverne Cox. W 2014 roku stała się ona pierwszą osobą otwarcie identyfikującą się jako osoba transpłciowa, która pojawiła się na okładce magazynu Time²⁶, a także pierwszą transpłciową aktorką nominowaną do nagrody Emmy²⁷. Cox – mężczyzna identyfikujący się jako kobieta – został uznany za Kobietę Roku 2014 przez magazyn Glamour, którego redaktorzy obwieścili, że „uczy nas [ona], że tożsamość płciowa żyje przede wszystkim w naszych sercach i umysłach”²⁸. Gdy Chicago Sun-Times opublikował artykuł Kevina Williamsona, w którym utrzymywał, że Cox w rzeczywistości nie jest kobietą, aktywiści zmusili gazetę do odcięcia się treści zawartych w artykule i opublikowania stosownych przeprosin²⁹. W czasach transpłciowości nie toleruje się różnicy zdań. Na początku 2014 roku Amazon Studios rozpoczęło nadawanie internetowego serialu komediowego pod tytułem *Transparent* o ojcu przechodzącym tranżycję w matkę. Producent miał na celu promowanie tożsamości transpłciowej zarówno za kulisami, jak i na ekranie. Toalety zostały oznaczone w sposób neutralny płciowo, a „założenia akcji transfirmacyjnej”³⁰ dawały pierwszeństwo kandydatom transpłciowym, i to na wszystkich posadach wśród osób pracujących nad serialem. Główna postać serialu, transseksualna kobieta, została zagrana przez „cisplciowego” mężczyznę, co wywołało wzburzenie wśród części odbiorców³¹. Zarówno aktor jak i reżyserka serialu³² zdobyli nagrody Emmy w swoich kategoriach na gali we wrześniu 2016 roku³³.

²² Hank Stuever, TV review: 'Becoming Chaz' on OVN – Chastity Bono's emotional transformation, Washington Post, 9 maja 2011 r

²³ What it's like to chestfeed? – gra słów: breastfeed (karmić piersią) i chestfeed (karmić piersią mężczyzny); karmić „klatę” (przyp. tłum.)

²⁴ Sophie Roberts, Meet the Male Mums: The first ever pregnant man is now a dad-of-three... and transgender men are following suit by preparing to birth on the NHS, Sun (Wielka Brytania), 31 lipca 2016 r.; oraz Britni de la Cretaz, What It's Like to Chestfeed, Atlantic, 23 sierpnia 2016 r.

²⁵ Serial nadawany jest na polskich kanałach i platformach filmowych pod tytułem oryginalnym (przyp. tłum.)

²⁶ Katy Steinmetz, The Transgender Tipping Point, Time, 29 maja 2014 r.

²⁷ Aleksandra Gjorgievska i Lily Rothman, Laverne Cox Is the First Transgender Person Nominated for an Emmy – She Explains Why That Matters, Time, 10 lipca 2014 r.

²⁸ Alex Morris, The Advocate: Laverne Cox, Glamour, 4 listopada 2014 r.

²⁹ Kevin Williamson, Speaking of Men Who Have Had Their Testicles Removed, National Review Online, 3 czerwca 2014 r.; oraz Dani Heffernan, Chicago Sun-Times removes grossly inaccurate op-ed and apologizes, GLAAD Blog, 3 czerwca 2014 r.

³⁰ (ang. transfirmative action program – przyp. tłum.)

³¹ Taffy Brodesser-Akner, Can Jill Soloway Do Justice to the Trans Movement?, New York Times Magazine, 29 sierpnia 2014 r.

³² 13 Jill Soloway (przyp. tłum.)

³³ Alyssa Shapiro, Emmy winners Jeffrey Tambor and Jill Soloway celebrate at Amazon's party, Los Angeles Times, 19 września 2016 r.

Mniej więcej w tym samym czasie reżyserka serialu, Jill Soloway, oświadczyła w wywiadzie, że: „Najwyższy czas, by skończyć z praktyką dobierania cisplciowych mężczyzn do ról transplciowych kobiet. Jest to pewnie dość ironiczne stwierdzenie w ustach twórcy serialu telewizyjnego, w którym to właśnie mężczyzna cisplciowy gra kobietę transplciową”³⁴.

W międzyczasie miało miejsce kilka innych znaczących wydarzeń medialnych, takich jak specjalna audycja stacji ABC z Bruce'em Jennerem z kwietnia 2015 roku, po której pojawiła się słynna lipcowa okładka *Vanity Fair*³⁵ zatytułowana *Mów do mnie Caitlyn*³⁶. W lipcu do Jenner powędrowała nagroda Arthur Ashe Courage Award od sportowej stacji ESPN³⁷. W tym samym roku trafiła do niej nagroda Kobiety Roku przyznawana przez czasopismo *Glamour*, które uzasadniło swój wybór „podjęciem przez Jenner decyzji o publicznej tranzycji – po to, by dzieci w przyszłości nie musiały czekać aż do 65 roku życia, aby odkryć kim naprawdę są”³⁸. W oczach mass mediów nagroda Kobiety Roku, która drugi rok z rzędu trafiła do biologicznego mężczyzny, była mniej kontrowersyjna niż oświadczenie Jenner o swoim poparciu dla Partii Republikańskiej. Jenner również rozpoczął emisję swojego³⁹ serialu dokumentalnego *I Am Cait*, który skończył się na zaledwie dwóch sezonach⁴⁰.

Program dostępny w telewizji kablowej pod tytułem *I Am Jazz*⁴¹, rozpoczął swój trzeci sezon w 2017 roku. Serial poświęcony jest nastoletniemu chłopcu o imieniu Jazz Jennings, który identyfikuje się jako dziewczynka. Zdiagnozowano u niego dysfurię płciową w wieku czterech lat, a rok później poddano tranzycji społecznej i postawiono za wzór dla dzieci transplciowych. Jazz udzielił wywiadu Barbarze Walters⁴² w 2007 roku, a w roku 2011 wyprodukowano o nim film dokumentalny. Książka *I Am Jazz* ukazała się w księgarniach w 2014 roku, a dwa lata później wydana została kolejna *Being Jazz: My Life as a (Transgender) Teen*⁴³. Pierwsza z nich zalecana jest jako lektura w szkołach w całym kraju – od zerówek do trzeciej klasy szkoły podstawowej, natomiast *Being Jazz* jest skierowana do nastolatków (temat został szerzej omówiony w rozdziale o poczynaniach zorientowanych na indoktrynację dzieci w szkołach).

Lato 2015 roku można opisać jako „czas, w którym transplciowość na dobre weszła do mainstreamu – przynajmniej w mediach” – zwrócił na to uwagę magazyn *Fortune*, pisząc o serialu typu reality show,

³⁴ Devon Ivie, Jill Soloway on Season 3 of *Transparent*, Intersectionality, and Why It's 'Unacceptable' for Cis Men to Play Trans Women, *Vulture*, 23 września 2016 r.

³⁵ Buzz Bissinger, Caitlyn Jenner: The Full Story, *Vanity Fair*, 25 czerwca 2015 r.

³⁶ Ang. Call me Caitlyn (przyp. tłum.)

³⁷ AP, Emotional Caitlyn Jenner accepts Arthur Ashe Courage Award at ESPYs, *USA Today*, 15 lipca 2015 r.

³⁸ Thomas Page McBee, Caitlyn Jenner, Trans Champion: 'Maybe This Is Why God Put Me on Earth', *Glamour*, 29 października 2015 r.

³⁹ autor posługuje się konsekwentnie zaimkami w rodzaju męskim odnosząc się do Bruce'a Jennera/Caitlyn Jenner, dlatego w tłumaczeniu zastosowano taką samą konwencję (przyp. tłum.)

⁴⁰ *I Am Cait*, IMDb, <http://www.imdb.com/title/tt4733278/> (dostęp: 10.05.2017); oraz Elizabeth Wagmeister, Caitlyn Jenner's 'I Am Cait' Cancelled After 2 Seasons at E!, *Variety*, 16 sierpnia 2016 r.

⁴¹ *Jestem Jazz* (przyp. red.)

⁴² Amerykańska dziennikarka telewizyjna, znana, m.in. ze swoich wywiadów z osobistościami z całego świata (przyp. tłum.)

⁴³ *Być Jazzem: Moje życie jako (transplciowy) nastolatek* (przyp. red.)

który na krótko pojawił się na antenie ABC Family⁴⁴. Program *Becoming Us* to narracja widziana z perspektywy nastoletniego chłopca, którego ojciec, a także ojciec dziewczyny, z którą się spotyka, są w trakcie procesu tranzycji. Jeszcze w tym samym roku w kinach pojawił się film *Dziewczyna z portretu*, oparty na życiu Lili Elbe, jednej z pierwszych osób, które poddały się zabiegowi zmiany płci. Film ten zdobył Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej oraz nominację dla najlepszego aktora.

W styczniu 2017 roku National Geographic wypuścił numer specjalny poświęcony, jak sam określił Rewolucji Gender. Co ciekawe, na potrzeby tego konkretnego numeru stworzono dwie różne okładki: jedną, która trafiła do subskrybentów i drugą, którą można było kupić w kioskach⁴⁵. Na okładce tej pierwszej znalazł się Avery Jackson, dziewięcioletni chłopiec, który identyfikuje się jako dziewczynka. Była to „pierwsza transpłciowa osoba, która pojawiła się na okładce National Geographic – z dumą podkreślali redaktorzy pisma. Tekst na okładce przytacza słowa Avery’ego: „Najlepszą rzeczą w byciu dziewczyną jest to, że teraz nie muszę udawać chłopca”⁴⁶. Z kolei na okładce wersji przeznaczony do sprzedaży w kioskach umieszczono zdjęcie siedmiu młodych, dorosłych ludzi, reprezentujących różne tożsamości i ekspresje płciowe. Spoglądając na obie okładki można zauważyć, że spośród wszystkich ośmiu osób na nich widniejących, mamy trzech chłopców lub mężczyzn, którzy identyfikują się jako dziewczęta lub kobiety, dziewczynę, która identyfikuje się jako chłopiec oraz osoby, które identyfikują się jako „bigender”⁴⁷, „niebinarne międzypłciowe”⁴⁸ i „androgyniczne”⁴⁹, a nawet kogoś, kto jest po prostu „mężczyzną”. Co ciekawe, nie ma tam ani jednej dziewczyny, która dobrze się czuje w swojej żeńskiej płci⁵⁰.

Publiczna i prywatna polityka dotycząca „tożsamości płciowej”

Gdy w Hollywood rozpoczynało się stopniowe wprowadzanie ideologii transpłciowej do kina mainstreamowego, rząd federalny wtórował tej narracji. Administracja prezydenta Baracka Obamy forsowała politykę „tożsamości płciowej” jako części systemu praw obywatelskich w różnych dziedzinach – w edukacji, opiece zdrowotnej, mieszkalnictwie i armii. W roku 2010, zanim jeszcze rozpoczęło się medialne natarcie, Biuro Praw Obywatelskich przy Departamencie Szkolnictwa wystosowało pismo do wszystkich nauczycieli, w którym odbiorcom zwrócono uwagę na nową definicję pojęcia „płeć” w Tytule IX ustawodawstwa antydyskryminacyjnego z 1972 roku. Celem tej redefinicji było włączenie pojęcia „tożsamości płciowej” do szkolnych programów antyprzemocowych. Interpretacja proponowana przez Departament miała zatem dotyczyć łazienek, toalet, szatni,

⁴⁴ Erin Carlson, It’s not just Caitlyn: Transgender people are having their TV moment, *Fortune*, 10 czerwca 2015 r.

⁴⁵ National Geographic Staff, Our Gender Issue Prompted Many Comments. Here We Respond, *National Geographic*, grudzień 2016 r.

⁴⁶ Susan Goldberg, Why We Put a Transgender Girl on the Cover of National Geographic, *National Geographic*, styczeń 2017 r.

⁴⁷ bigender (dwupłciowość) – sytuacja, w której znajduje się osoba doświadczająca swojej płciowości zarówno kobiecej, jak i męskiej, w różnym stopniu (przyp. tłum.)

⁴⁸ Ang. intersex nonbinary) – osoby urodzone z dowolną liczbą różnic w zakresie cech dotyczących płci (przyp. tłum.)

⁴⁹ Androgynia – występowanie u danej osoby cech psychicznych charakterystycznych zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn (przyp. tłum.)

⁵⁰ Dziękuję Pani Mary Rice Hasson za zwrócenie mi na to uwagi.

pryszniców, drużyn sportowych i akademików – na obszarach podległych kuratorom oświaty w takich okręgach jak: Arcadia School District w Kalifornii (2013), Palatine School District 211 w okolicach Chicago (2015) i Gloucester County Public Schools w Wirginii (2015). Wreszcie w maju 2016 roku Departament Szkolnictwa i Departament Sprawiedliwości wystosowały kolejny list otwarty, w którym nakazywały, by wszystkie szkoły publiczne umożliwiły korzystanie z odrębnych toalet w oparciu o kryterium tożsamości płciowej, a nie płci biologicznej⁵¹. Tym sposobem Tytuł IX – czyli prawo opracowane dla ochrony kobiet i dziewcząt przed dyskryminacją w szkole, zostałyby wykorzystane do naruszania ich prywatności, bezpieczeństwa i równości.

W tym samym czasie, w maju 2016 roku Biuro Praw Obywatelskich w Departamencie Zdrowia i Usług Społecznych (HHS) ogłosiło, że zakaz dyskryminacji „płciowej” w ObamaCare⁵² jest obecnie interpretowany jako zakaz dyskryminacji pod względem „tożsamości płciowej”. Oznaczało to, że wszystkie programy opieki zdrowotnej regulowane przez ObamaCare miały oferować procedury zmiany płci, realizowane przez odpowiednio wykwalifikowanych lekarzy⁵³. Najbardziej niezwykła w tych nowych wytycznych była ich ewidentna sprzeczność z wnioskami zawartymi w opracowaniu ekspertów medycznych współpracujących z przedstawicielami administracji prezydenckiej. Miesiąc po ogłoszeniu przez HHS, że zmiana płci jest prawem obywatelskim, agencja CMS⁵⁴ wystosowała raport, w którym doprecyzowała, że nie proponuje pokrywania przez ubezpieczenie operacji zmiany płci, ponieważ dowody kliniczne nie wykazały, że są to zabiegi rzeczywiście korzystne:

Na podstawie dogłębnej analizy aktualnych wyników badań klinicznych stwierdzono, że nie ma wystarczających dowodów potwierdzających tezę, że operacja zmiany płci rzeczywiście wpływa pozytywnie na stan zdrowia u osób z dysforią płciową, korzystających z opieki systemu Medicare. Stwierdzono występowanie sprzecznych (niespójnych) wyników – nawet w najlepiej zaprojektowanych badaniach. W niektórych wskazywano na korzyści, a w innych z kolei na niepożądane skutki. Jakość i siła dowodów były niskie, głównie z powodu typologii w zakresie stosowanych metod – były to w zasadzie obserwacje bez grup kontrolnych, a na wyniki tych analiz mogły mieć wpływ takie zmienne, jak czynniki zakłócające i niewielka liczba prób. Wnioski, w których stwierdzono korzystny wpływ opisywanych oddziaływań, obejmowały badania typu eksploracyjnego (studia przypadków i badania kliniczno-kontrolne) bez prospektywnej (tj. rozciągniętej w czasie) obserwacji losów ich uczestników.⁵⁵

Z jednej strony plany opieki zdrowotnej Medicare prowadzone przez rząd federalny nie były zobowiązane do pokrywania kosztów procedury zmiany płci, z drugiej Biuro Praw Obywatelskich rządu federalnego obligowało do tego prywatne programy ubezpieczeniowe i lekarzy w nich pracujących.

⁵¹ Ryan T. Anderson i Melody Wood, Gender Identity Policies in Schools: What Congress, the Courts, and the Trump Administration Should Do, Heritage Foundation Backgrounder – nr 3201, 23 marca 2017 r.

⁵² Amerykańska federalna ustawa reformująca system opieki zdrowotnej w Stanach Zjednoczonych, uchwalona za czasów prezydenta Baracka Obamy w roku 2011 (przyp. tłum.)

⁵³ Ryan T. Anderson, New Obamacare Transgender Regulations Threaten Freedom of Physicians, Daily Signal, 13 maja 2016 r.

⁵⁴ Centers for Medicare and Medicaid Services (przyp. tłum.)

⁵⁵ Centers for Medicare and Medicaid Services, Proposed Decision Memo for Gender Dysphoria and Gender Reassignment Surgery (CAG-00446N), CMS.gov, <https://www.cms.gov/medicare-coverage-database/details/nca-proposed-decision-memo.aspx?NCAId=282> (dostęp: 10 maja 2017 r.).

Zarówno zalecenia dotyczące edukacji, jak i te mające zastosowanie w opiece zdrowotnej, zostały zablokowane przez sędziego federalnego, zanim jeszcze weszły w życie. Administracja Donalda Trumpa zmieniła kurs w stosunku do polityki Baracka Obamy na poziomie federalnym. Należy jednak zauważyć, że każda decyzja wprowadzona do porządku prawnego dekretem wykonawczym może być ponownie zmieniona przez kolejną administrację państwową.

W czasach Baracka Obamy część z instytucji promowała wsparcie dla osób transpłciowych. W przeszłości urzędnicy skłonni byli przyznać, że przydzielanie dostępu do schronisk dla osób niepełnosprawnych ze względu na płeć nie jest bigoterią. Zmieniło się to we wrześniu 2016 roku, gdy Departament Gospodarki Mieszkaniowej i Urbanistyki zobowiązał schroniska – m.in. dla bezdomnych, jak i dla kobiet doświadczających przemocy – by te oferowały noclegi osobom poszukującym pomocy i kierowały je do odpowiednich ośrodków jedynie wedle deklarowanej tożsamości płciowej. Te same zasady miały obowiązywać również w schroniskach prowadzonych przez organizacje religijne⁵⁶.

Również armia dała się porwać trendowi transpłciowości. Wojsko zaczęło pokrywać koszty operacji zmiany płci – nawet w przypadku szpiegów skazanych wyrokiem sądu. Bradley Manning, skazany na trzydzieści pięć lat więzienia za ujawnienie tajnych informacji, ogłosił, że aktualnie nazywa się Chelsea⁵⁷ Manning, a operacja płci, której się poddał, została opłacona z pieniędzy podatników. W styczniu 2017 roku prezydent Barack Obama złagodził wyrok wydany na Manninga. Gdy tę książkę oddano do druku, administracja Donalda Trumpa ponownie poddała analizie politykę armii dotyczącą osób identyfikujących się jako transpłciowe.

Z jednej strony administracja Baracka Obamy okazała wielką pobłażliwość wobec Manninga, a z drugiej wykorzystwała całą siłę Departamentu Sprawiedliwości w stosunku do Karoliny Północnej, pozywając ten stan w maju 2016 roku za rzekome naruszenie Ustawy o prawach obywatelskich z 1964 roku. Przedmiotem sporu były przepisy prawa lokalnego, tj. House Bill 2 – regulacja, zgodnie z którą dostęp do łazienek, toalet, szatni i innych obiektów odseparowanych ze względu na płeć w szkołach publicznych i innych budynkach rządowych miał być determinowany przede wszystkim płcią biologiczną podaną w akcie urodzenia, natomiast szkołom prywatnym, restauracjom, sklepom i innym placówkom pozostawiono dowolność w ustalaniu zasad dostępu⁵⁸.

Ustawa House Bill 2, przyjęta w Karolinie Północnej, podobnie jak inne tego rodzaju „regulacje łazienkowe”, jest po prostu zdroworozsądkowa. Stanowi ona racjonalny kompromis i uwzględnia osoby, które identyfikują się jako transpłciowe. Dla przykładu, Departament Zdrowia i Usług Społecznych Karoliny Północnej zauważył, że „każdy, kto przeszedł zmianę płci, może ją oficjalnie zmienić w swoim akcie urodzenia”⁵⁹. House Bill 2 pozwala również lokalnym władzom szkolnym i

⁵⁶ U.S. Department of Housing and Urban Development, HUD Issues Final Rule to Ensure Equal Access to Housing and Services Regardless of Gender Identity, komunikat prasowy, 20 września 2016 r., https://portal.hud.gov/hudportal/HUD?src=/press/press_releases_media_advisories/2016/HUDNo_16-137 (dostęp: 10 maja 2017 r.).

⁵⁷ Chelsea to imię żeńskie (przyp. tłum.)

⁵⁸ Prawo stanowiło również, że stan Karolina Północna będzie miał jeden kompleksowy zestaw przepisów dla całego stanu, jeśli chodzi o prawa obywatelskie w zakresie zatrudnienia i zakwaterowania publicznego, zamiast dodatkowych regulacji przyjmowanych przez poszczególne miejscowości.

⁵⁹ North Carolina Department of Health and Human Services, Myths vs. Facts: What New York Times, Huffington Post and other media outlets aren't saying about common-sense privacy law, komunikat prasowy, 25 marca 2016 r., <https://www.ncdhhs.gov/news/press-releases/myths-vs-facts-what-new-york-times-huffington-post-and-other-media-outlets-arent> (dostęp: 10 maja 2017 r.).

administracji urzędów państwowych na zastosowanie specjalnych rozwiązań dla osób identyfikujących się jako transpłciowe, takich jak wyodrębnione łazienki/toalety lub zorganizowanie takim studentom kontrolowanego dostępu do szatni na uczelniach. Takie środki chroniłyby kobiety i dziewczęta przed obecnością biologicznych mężczyzn w miejscach, w których należałoby oczekiwać większej prywatności, a jednocześnie zapewniłyby bezpieczne miejsce dla osób identyfikujących się jako transpłciowe. Tego rodzaju kompromis wskazuje dodatkowo powód, dla którego w ogóle istnieją obiekty wydzielone ze względu na płeć użytkowników: jest to kwestia uwarunkowana biologią, a nie wewnętrznym poczuciem tożsamości płciowej. Oddzielne obiekty są zaprojektowane po to, by zapewnić nam prywatność w zależności od naszej budowy fizycznej.

Pomimo tego racjonalna polityka Karoliny Północnej była atakowana zarówno przez media jak i przedstawiciele administracji Baracka Obamy. Zapowiadając pozew przeciwko stanowi, prokurator generalna Loretta Lynch zasugerowała, że uzależnianie dostępu do danej łazienki/ toalety lub szatni od przynależności do konkretnej płci biologicznej jest tak samo odrażające, jak uzależnianie takiego dostępu od koloru skóry. „Nie tak dawno temu część stanów, w tym Karolina Północna, umieszczała znaki nad toaletami, fontannami oraz na obiektach użyteczności publicznej, które zabraniały niektórym osobom wstępu ze względu na kolor ich skóry” – przypominała Loretta Lynch⁶⁰. Prokurator generalna najprawdopodobniej nie dostrzegła faktu, że istnieją takie rozróżnienia, które rzeczywiście są istotne. Wprawdzie kolor naszej skóry nie ma absolutnie znaczenia w przypadku wyboru łazienki czy szatni, jednakże biologiczne różnice pomiędzy ciałami kobiet i mężczyzn determinują potrzebę urządzania odrębnych toalet.

Liberalne samorządy miejskie i stanowe postanowiły również ukarać Karolinę Północną za jej „ustawę łazienkową”. Burmistrz San Francisco wydał „zakaz finansowania ze środków publicznych wszelkich podróży służbowych pracowników miasta do Karoliny Północnej, które nie byłyby absolutnie niezbędne dla zdrowia i bezpieczeństwa publicznego”⁶¹. Gubernator Andrew Cuomo wydał analogiczny zakaz w odniesieniu do pracowników administracji stanu Nowy Jork. W odpowiedzi, gubernator Karoliny Północnej, Pat McCrory zapytał, w jaki sposób zakazy nałożone przez Cuomo w związku z ustawą House Bill 2 miałyby być spójne z jego podróżą na Kubę w celu promowania handlu z tym krajem⁶². Czy Kuba ma większe osiągnięcia w kwestii praw człowieka niż Karolina Północna? A może Cuomo po prostu wykazał się odrobiną hipokryzji?

W międzyczasie „wielki biznes” również przyłączył się do nagonki. IBM, PayPal, Apple, Facebook, Google i Salesforce opowiedziały się przeciwko ustawie Karoliny Północnej⁶³. Dyrektor generalny PayPala ogłosił, że firma odwołuje swoje plany ekspansji we wspomnianym stanie, ze względu na „nadrzędne wartości PayPala i nasze silne przekonanie, że każda osoba ma prawo być traktowana sprawiedliwie, z godnością i szacunkiem”⁶⁴. Planowana inwestycja miała opiewać na kwotę 3,6 miliona dolarów i dać zatrudnienie około czterystu osobom. Spółka PayPal nigdy nie wytłumaczyła, dlaczego siedziba jej międzynarodowej centrali znajduje się w Singapurze, czyli w państwie, w którym osobom

⁶⁰ Mark Berman, Sarah Larimer, and Sari Horwitz, North Carolina, Justice Dept. file dueling lawsuits over transgender rights, Washington Post, 9 maja 2016 r.

⁶¹ San Francisco mayor bans city workers from travelling to North Carolina, Fox News Politics, 26 marca 2016 r.

⁶² North Carolina governor fires back at New York governor, materiał wideo Fox & Friends, Fox News, 31 marca 2016 r.

⁶³ Bryce Covert, The Backlash Against North Carolina's Anti-LGBT Law Is Growing, ThinkProgress, 26 marca 2016 r.

⁶⁴ Emery P. Dalesio, Backlash grows over North Carolina LGBT discrimination law, AP News, 6 kwietnia 2016 r.

podejmującym konsensualne czynności homoseksualne, nawet w zaciszu własnego mieszkania, grożą dwa lata więzienia. PayPal również nigdy nie wyjaśnił, co stało za decyzją z 2012 roku o otwarciu biur w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie podobno więzione są osoby identyfikujące się jako homoseksualne lub transseksualne⁶⁵.

Nawet „wielki sport” przyłączył się do krucjaty przeciwko Karolinie Północnej. NBA⁶⁶ zdecydowała się przenieść zawody All-Star Game 2017 ze swojej dotychczasowej lokalizacji w Charlotte⁶⁷. Decyzja ta była szczególnie kuriozalna, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że NBA i jej siostrzana organizacja WNBA uzależniają uczestnictwo w swoich ligach 39 od przynależności do konkretnej płci biologicznej. Zarówno NBA i WNBA mogą organizować neutralne płciowo drużyny koszykarskie i zapewniać neutralne płciowo toalety na swoich meczach. Mimo tego postanowiły zbojkotować Karolinę Północną, próbując przy tym wymusić zasady, których same zresztą dobrowolnie nie przyjęły. To szczyt hipokryzji.

Medyczna korekta płci w uniwersyteckiej klinice Johnsa Hopkina

Najbardziej uderzającym symptomem czasów transpłciowości może być wpływ, jaki ideologia wywiera na praktykę medyczną. Szpital Johns Hopkins jest tego najlepszym przykładem ze względu na swój prestiż i historię leczenia przypadków niezgodności tożsamości płciowej. Instytucja ta była prekursorem w zakresie przeprowadzania zabiegów zmiany płci w dużej mierze dzięki Johnowi Moneyowi, profesorowi psychologii medycznej na Uniwersytecie Johnsa Hopkina, gdzie w latach 60. ubiegłego wieku głoszone radykalne teorie o płci jako konstrukcie społecznym niemającym faktycznego związku z biologią. Money był prawdopodobnie pierwszą osobą, która w literaturze naukowej użyła terminu „gender” w tym właśnie znaczeniu⁶⁸. Zastąpił z pomocy pewnej rodziny w wychowaniu synów bliźniaków na brata i siostrę, gdy nieuczynny chirurg podczas zabiegu obrzezania mocno okaleczył czołka jednego z chłopców. Money przedstawił ten przypadek wraz z wynikami swojej pracy na temat „interpłciowych” dzieci jako dowód na to, że niemowlęta nie rodzą się z określoną płcią i że każde dziecko może zostać wychowywane na chłopca lub dziewczynkę (niewykluczone, że z pomocą specjalisty). We wspomnianym powyżej przypadku chłopiec, który w następstwie błędu chirurga, był wychowywany jako dziewczynka, miał nieustanne poczucie, że coś jest nie tak, pomimo stosowanych hormonów, operacji i oddziaływań społecznych, którym był poddawany. Gdy miał czternaście lat, rodzice powiedzieli mu prawdę. Żadne z bliźniąt nie dożyło nawet czterdziestki – obaj odebrali sobie życie w odstępie dwóch lat⁶⁹. Dr Money nigdy nie wycofał się ze swoich radykalnych poglądów.

⁶⁵ Peter Hasson, Malaysia Jails Gays But PayPal Still Opened An Office There Daily Caller, 6 kwietnia 2016 r.

⁶⁶ NBA (National Basketball Association) – amerykańsko-kanadyjska liga koszykarska (przyp. tłum.)

⁶⁷ największe miasto Karoliny Północnej, USA (przyp. tłum.)

⁶⁸ John Money, Hermaphroditism, gender and precocity in hyperadrenocorticism: psychologic findings, Bulletin of the John Hopkins Hospital 95, nr 6 (1955): 253-64, <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/14378807>. Zob. także: Lawrence S. Mayer, M.B., M.S., Ph.D., i Paul R. McHugh, M.D., Sexuality and Gender Findings from the Biological, Psychological, and Social Sciences, New Atlantis

⁶⁹ (jesień 2016 r.): 91. Na temat naukowego użycia terminu „gender”, zob. David Haig, The Inexorable Rise of Gender and the Decline of Sex: Social Change in Academic Titles, 1945-2001, Archives of Sexual Behavior 33, nr 2 (kwiecień 2004 r.): 87-96. 50 Zob. John Colapinto, As Nature Made Him: The Boy Who Was Raised as a Girl (Nowy Jork: HarperCollins, 2000 r.).

Transpłciowy aktywista mógłby powiedzieć, że tragiczny koniec bliźniaków oznacza jedynie to, że jeden z chłopców nie miał tak naprawdę żeńskiej tożsamości płciowej. Jednak rozbudowana teoria Moneya na temat płci psychologicznej, jako czegoś odrębnego od płci cielesnej, wywarła wpływ na wiele osób transpłciowych. Money promował swoją koncepcję płynności płci w całych Stanach Zjednoczonych, a w 1965 roku wraz z chirurgiem plastycznym założył klinikę Johns Hopkins Gender Identity Clinic.

Młody profesor psychiatrii w Johns Hopkins, dr Paul McHugh, starał się przekonać swoich kolegów, by nie podążali zbyt szybko za modą propagującą zabiegi korygujące płeć u osób transpłciowych, czy wręcz operacje „zmiany płci”. Wiele lat później tak wspominał swoje doświadczenia:

Gdy na początku lat 70. pojawiły się chirurgiczne możliwości zmiany płci, często zwracałem uwagę psychiatrom zachęcającym do takich zabiegów, że w przypadku innych pacjentów, zwłaszcza alkoholików, zalecają, by powtarzali Modlitwę o pogodę ducha – „Boże, daj mi pogodę ducha, abym zaakceptował rzeczy, których nie mogę zmienić, odwagę, by zmienić to co mogę, i mądrość, by poznać różnicę”. Skąd zatem pochodzi przekonanie, że nasza tożsamość seksualna (lub „gender” – preferowany przez nich termin) – jako mężczyzn lub kobiet należy do kategorii rzeczy, które można zmienić⁷⁰?

Hormony i operacje nie mogą przekształcić mężczyzny w kobietę, ani kobiety w mężczyznę – twierdził McHugh. W odpowiedzi na takie stanowisko, jego koledzy przedstawiali mu pacjentów, którzy – ich zdaniem – przeszli pomyślnie proces tranzycji. Zakładali oni tym samym, że jeśli McHugh pozna wystarczająco dużo osób o zmienionej płci, zacznie dostrzegać wynikające z tego korzyści. Niestety – jak wspomina McHugh – „żadne z tych spotkań nie było wystarczająco przekonujące”⁷¹.

Przez pewien czas McHugh mógł po prostu ignorować to, czym zajmowali się jego koledzy „od zmiany płci”. Jednak niedługo potem dostał awans na szefa oddziału psychiatrii, więc wszystko to, co się tam działo, zaczęło dotyczyć również i jego. „Zdałem sobie sprawę, że gdybym pozostał bierny, zostałbym za moją milczącą zgodą dokooptowany do grupy propagującej operacje zmiany płci na tym samym wydziale” – napisał. McHugh był przekonany, że trzeba dowiedzieć się znacznie więcej o rezultatach tych przerażających procedur zalecanych przecież pod jego nadzorem. „Postanowiłem rzucić wyzwanie temu, co uznałem za niewłaściwy nurt w psychiatrii i zebrać więcej informacji o jego przyczynach i następstwach”⁷².

McHugh zachęcił Jona Meyera, psychiatrę i psychoanalityka z Johns Hopkins, do przeprowadzenia obserwacji osób dorosłych, które przeszły operację zmiany płci w szpitalu i ustalenia, czy operacja w dłuższej perspektywie okazała się korzystna. Meyer zaobserwował, że jedynie kilku pacjentów, z którymi zdołał się skontaktować kilka lat po operacji, żałowało swojej decyzji i nie zgłaszało żadnych psychicznych korzyści. „Mieli oni te same problemy w związkach, w pracy i z emocjami – jakie mieli wcześniej. Nadzieja, że operacja przyniesie rozwiązanie wszystkich występujących wcześniej problemów emocjonalnych, nie spełniła się”. Chociaż operacja mogła przynieść pewną subiektywną dawkę satysfakcji, to nie przyczyniła się do faktycznej poprawy dobrostanu. Po przeanalizowaniu dowodów dr McHugh doszedł do wniosku, że operacje zmiany płci to zła medycyna, „zasadniczo

⁷⁰ 51 Paul R. McHugh, *Surgical Sex, First Things*, listopad 2004 r.

⁷¹ Ibidem

⁷² Ibidem

współdziałająca z chorobą psychiczną”. Uważał, że psychiatrzy mogą skuteczniej pomóc pacjentom z dysforią płciową, „jeśli spróbują naprawić ich umysły, a nie genitalia”⁷³.

Podobne badania przeprowadzono w Toronto. Okazało się, że doprowadziły one do analogicznych wniosków. Rozumiejąc już znacznie lepiej, co tak naprawdę dzieje się wskutek zabiegu zmiany płci, McHugh i jego koledzy ze szpitala Johns Hopkins zaprzestali rekomendowania tej procedury osobom dorosłym. McHugh zauważył wówczas, że część chirurgów plastycznych ze szpitala odetchnęła z ulgą, ponieważ nie odczuwali już „przymusu realizowania tych procedur medycznych”⁷⁴.

Dr McHugh uważa, że członkowie jego profesji stale gonią za pojawiającymi się modami w medycynie i zbyt często ulegają politycznym naciskom, kosztem zasad obiektywnej nauki. Gdy pacjenci oświadczają, że odkryli swoją „prawdziwą” tożsamość seksualną – sprzeczną z ich ciałem – psychiatrzy zaraz przystępują do „przygotowania ich do operacji i życia w innej płci”. Tego typu strategia jest jedynie odwróceniem uwagi od prób zrozumienia faktycznych przyczyn zamętu emocjonalnego pacjentów. „Zmarnowaliśmy zasoby naukowe i techniczne oraz nadszarpnęliśmy naszą zawodową wiarygodność, współpracując z szaleństwem, zamiast próbować je badać, leczyć i w rezultacie mu zapobiegać”⁷⁵.

Przedstawiciele zawodów medycznych mogą przywiązywać się do różnorodnych ideologii tak samo, jak wszyscy inni. McHugh twierdzi, że w jego zawodzie trudno jest „uzyskać zgodę na zdobywanie empirycznej wiedzy na temat płci” oraz że „występuje powszechne przeświadczenie, że natura ludzka jest zupełnie plastyczna”⁷⁶. Postmodernistyczny światopogląd przekształca medycynę z zawodu, który ma przywracać zdrowie i dobrostan, w zestaw technik mających na celu zapewnienie klientom tego, czego sobie życzą. Jak zauważa McHugh, podejście tego rodzaju uderza w podstawowe założenia rzetelnej praktyki medycznej:

Bez ustalonego stanowiska na temat natury człowieka, wszelka manipulacja stanie się niepodważalna. Praktyka, która pozwala pacjentom na wszystko, czego tylko zapragną, a nawet żądają, okazuje się trudna do zwalczania za pomocą zwykłego doświadczenia zawodowego i mądrości. Nawet kontrolowane badania kliniczne lub starannie zaplanowane badania porównawcze, mające na celu sprawdzenie, czy sama praktyka jest szkodliwa, czy też nie, nierzadko spotykają się z oporem, a ich wyniki bywają kwestionowane⁷⁷.

Jak twierdzi McHugh, upolitycznienie medycyny nie wyjdzie nikomu na dobre. Ze względu na fakt, że „zmiana płci” jest biologicznie niemożliwa (zostanie wyjaśnione to bardziej szczegółowo w dalszej części książki), nikt tak naprawdę nie odniesie rzeczywistych korzyści żądając, by tego rodzaju interwencja chirurgiczna stała się prawem obywatelskim. Współcześnie „*decydenci polityczni i media nie wyrządzają żadnej przysługi ani społeczeństwu, ani osobom transpłciowym, postrzegając ich*

⁷³ Ibidem

⁷⁴ Ibidem

⁷⁵ Ibidem

⁷⁶ Ibidem

⁷⁷ Ibidem

*dezorientację jako prawo, którego należy bronić, a nie jako zaburzenie psychiczne, które zasługuje na zrozumienie, leczenie i któremu należy zapobiegać*⁷⁸.

Zdaniem McHugh nasza kulturowa dezorientacja w temacie tożsamości płciowej przypomina znaną baśń Hansa Christiana Andersena – *Nowe szaty cesarza* – w której lud udaje, że cesarz jest ubrany w cudowne szaty i wcale nie przechadza się po ulicach zupełnie nagi. Wszyscy obawiają się, że wypowiedzenie oczywistej prawdy zagroziłoby ich pozycji społecznej. Podobnie „obserwatorzy współczesnej parady transseksualistów” dobrze wiedzą, że „nieprzychylna opinia jest gorsza niż zły gust”, dlatego też wzbraniają się przed formułowaniem oczywistych stwierdzeń. McHugh dalej zauważa: „Zawsze staram się być tym chłopcem wśród gapiów, który wskazuje na to, co dzieje się w rzeczywistości. Robię to nie tylko dlatego, że prawda ma znaczenie, ale także dlatego, że w całym tym zgiełku duża grupa ofiar pozostaje niezauważona”. Zbyt wielu rodziców nie jest w stanie znaleźć nikogo, „ani lekarza, ani szkoły, ani nawet kościoła”, gdzie rzeczywiście mogliby znaleźć wsparcie dla swoich dzieci, toczących codzienną walkę z problemami wynikającymi z tranżycji⁷⁹.

Piewcy prawdy i autentyczni uzdrowiciele są karani zarówno przez państwo, jak i społeczeństwo. McHugh zauważa, że w niektórych stanach „lekarz, który zechciałby zapoznać się z profilem psychologicznym transpłciowego chłopca lub dziewczynki w celu znalezienia źródła konfliktu, może nawet utracić prawo do wykonywania zawodu”. Z drugiej strony nie przewiduje się żadnej kary za podanie takim dzieciom środków blokujących dojrzewanie, które mogą przecież wywołać szereg dolegliwości⁸⁰.

Podejście dr. McHugh, oparte zresztą na wynikach badań naukowych w zakresie dysforii płciowej, dominowało w klinice Johns Hopkins przez kilkadziesiąt lat aż do 2016 roku, w którym szpital niespodziewanie ogłosił, że wznawia wykonywanie zabiegów zmiany płci. Nie stały za tym żadne nowe dowody naukowe. Według portalu LGBTQ Nation⁸¹, zmiana polityki nastąpiła „dzięki narastającej krytyce wobec szanowanej placówki medycznej – a w szczególności członka rady wydziału i psychiatry Paula McHugh”⁸². Według ThinkProgress⁸³, instytucja ta próbowała „odzyskać reputację, czołowego akademickiego ośrodka medycznego, dającego opiekę osobom transpłciowym, choć ma do naprawienia prawie cztery dekady wyrządzenia szkód”⁸⁴.

Reasumując, presja polityczna i zmiana nastawienia kulturowego stoją za całkowitym zwrotem, jeśli chodzi o kierunek polityki prowadzonej w klinice Johns Hopkins. Zmiany kulturowe nie zachodzą jednak spontanicznie, czyli w drodze naturalnej ewolucji, tak jak często sugerują ci, którzy stali za zmianą

⁷⁸ Paul McHugh, *Transgender Surgery Isn't the Solution*, Wall Street Journal, 12 czerwca 2014 r. (aktualizacja 13 maja 2016 r.).

⁷⁹ Paul McHugh, *Transgenderism: A Pathogenic Meme*, Public Discourse, 10 czerwca 2015 r.

⁸⁰ Ibidem

⁸¹ Amerykański portal internetowy skierowany głównie dla społeczności LGBTQ, z redakcją znajdującą się w San Francisco (przyp. tłum.)

⁸² Erin Rook, *Johns Hopkins Medicine will resume transgender surgeries after 40 years*, LGBTQ Nation, 23 października 2016 r.

⁸³ Nieistniejący już amerykański internetowy portal informacyjny, dostępny w latach 2005-2019 (przyp. tłum.)

⁸⁴ Zack Ford, *Johns Hopkins to resume gender-affirming surgeries after nearly 40 years*, ThinkProgress, 18 października 2016 r.

kursu. Zmiana kulturowa, która doprowadziła do doświadczanych przez nas aktualnie czasów transpłciowości, była w dużej mierze wynikiem ukierunkowanej kampanii aktywistów transpłciowych.

Human Rights Campaign (HRC), duża i hojnie finansowana grupa aktywistów LGBT, publikuje *Przegląd Fundacji*, w którym dokumentowana jest praca, jaką organizacja wykonuje na rzecz promowania „praw” osób transpłciowych na kampusach uczelnianych, w miejscach pracy i w instytucjach medycznych, a nawet w domach modlitwy, dążąc przy tym do wymuszania zmian kulturowych i prawnych. W tym celu, HRC stworzyła m.in. Indeks Równości Korporacyjnej⁸⁵, by nakłaniać przedsiębiorstwa do wdrażania polityki przyjaznej osobom transpłciowym, co – jak widać – zdaje się przynosić efekty. W 2002 roku, jedynie 3 procent firm z rankingu Fortune 500⁸⁶ uwzględniło „tożsamość płciową” w swojej polityce antidyskryminacyjnej i żadna z nich nie oferowała „opieki zdrowotnej dla osób transpłciowych”⁸⁷. W 2016 roku uczyniło to już odpowiednio 75 procent z nich i 511 zaproponowało opiekę zdrowotną osobom transpłciowym⁸⁸.

Kolejna publikacja HRC, *Transgender Americans: A Handbook for Understanding*⁸⁹ (2005) prezentuje stanowisko, że dyskryminacją jest wyłączenie z zakresu ubezpieczenia niektórych terapii medycznych dla celów „zmiany” płci (co do zasady objętych ubezpieczeniem), obejmujących osoby nietranspłciowe „z powodów medycznych innego rodzaju”. Na przykład: „terapia testosteronem powinna zostać pokryta przez ubezpieczenie, jeśli mężczyzna nietranspłciowy ma niski poziom tego hormonu, natomiast w przypadku mężczyzny transpłciowego, poddającego się terapii z wykorzystaniem tego samego hormonu w ramach nadzorowanego medycznie procesu zmiany płci, terapia taka nie będzie objęta ubezpieczeniem”. HRC zdaje się nie dostrzegać, że stosowanie danej substancji leczniczej lub techniki medycznej dla różnych celów nie jest przecież – z medycznego punktu widzenia – tym samym. W opinii HRC nie do przyjęcia jest fakt, że „osoby transpłciowe muszą często płacić z własnej kieszeni za tak ważne dla nich leczenie, na przykład terapia hormonalna, lub samodzielnie ponosić znaczne koszty za wykonanie takich operacji, jak zabieg zmiany płci – nawet jeśli eksperci w dziedzinie medycyny uznają go za konieczny”⁹⁰.

Oczywiście, koszty operacji i dożywotniego leczenia hormonalnego są niezwykle wysokie niezależnie od tego, kto za nie płaci, szczególnie gdy wielu Amerykanów nadal boryka się z niezaspokojonymi potrzebami w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej. To, co może zostać uznane przez „ekspertów medycznych za konieczność” w przypadku niezgodności tożsamości płciowej, nie jest absolutnie jednoznaczne. Zgodnie z tym, o czym donosi HRC, wspomniane „dyskryminujące wyłączenia” z systemu ubezpieczeń stopniowo zanikają. Co więcej, przedsiębiorstwa w całym kraju zaczęły coraz częściej stosować się do tych wytycznych. I choć w roku 2002 jedynie 13 firm mogło pochwalić się doskonałym wynikiem w Indeksie Równości Korporacyjnej HRC, w roku 2016 liczba ta wzrosła do aż 407⁹¹.

⁸⁵ (Ang. Foundation Overview – przyp. tłum.)

⁸⁶ Coroczny ranking 500 największych przedsiębiorstw w USA 275 (przyp. tłum.)

⁸⁷ Human Rights Campaign, Foundation Overview, grudzień 2015 r., s. 26, <https://www.hrc.org/resources/foundation-overview> (dostęp: 10 maja 2017 r.).

⁸⁸ Ibidem

⁸⁹ Transpłciowi Amerykanie. Jak mogę ich zrozumieć? Poradnik. (przyp. tłum.)

⁹⁰ Brian Moulton i Liz Seaton, *Transgender Americans: A Handbook for Understanding*, Human Rights Campaign Foundation (2005), 25, <https://www.ithaca.edu/sacl/lgbt/docs/basicresources/understandingtrans.pdf>.

⁹¹ Human Rights Campaign, Foundation Overview, 27

HRC stworzyła również Healthcare Equality Index⁹² jako narzędzie nacisku na placówki medyczne, aby te zaczęły oferować terapie zmiany płci. Uzyskanie pozytywnej oceny stało się dla kliniki Johns Hopkins powodem do dumy. Latem 2016 roku dziekan wydziału medycznego i prezes Johns Hopkins Health System wystosował list otwarty z okazji „Miesiąca Dumy”, w którym odnotowali, że „każdy z sześciu szpitali członkowskich kompleksu Johns Hopkins został wyróżniony w Indeksie Równości Opieki Zdrowotnej Fundacji Kampanii Praw Człowieka w roku 2016. List zawierał również wzmiankę o zgodzie na wznowienie oferty „terapii afirmacyjnych dla pacjentów transpłciowych”⁹³.

Okazało się, że to nie wystarczyło. Po uzyskaniu maksymalnej noty w Healthcare Equality Index, już rok później szpitale Johns Hopkins uzyskały znacznie niższy wynik. Powodem tego był fakt, że instytucja nie potępiła publicznie doktorów Paula McHugh i Lawrence’a Mayera z powodu opublikowanego przez nich raportu z sierpnia 2016 roku – 143-stronicowego przeglądu literatury na temat tego, co nauka wykazała, a czego nie dowiodła na temat orientacji seksualnej i tożsamości płciowej. HRC skrytykowała wnioski obu badaczy, opisując je jako „transfobiczne”.

Stacja NBC poinformowała, że konkluzje McHugh i Mayera „wywołały bezprecedensową reakcję ze strony HRC”, grożącą usunięciem szkoły medycznej z „elitarnego rankingu” (Healthcare Equality Index), chyba że Johns Hopkins przedłoży swoje oficjalne stanowisko, wyraźnie odcinające się od postawionych przez badaczy tez. Ostrzeżenie wystosowane przez HRC, informowało, że „niepodjęcie właściwych kroków dystansujących Johns Hopkins Medicine od osobistych przekonań i opinii dr. McHugh, zostanie uznane za działanie wymierzone w równość osób LGBTQ i ich prawo do opieki zdrowotnej zgodnie ze standardami Healthcare Equality Index”⁹⁴. Warto zauważyć, że HRC określiło przegląd literatury naukowej i badań opracowany przez dr. McHugh jako jego „osobiste przekonania i opinie”.

Wiosną 2017 roku, HRC spełniło swoją groźbę. Jak zauważył Jonathan Last, skoro żadna zmiana polityki w Hopkins nie mogła spowodować takiego obniżenia wyniku w rankingu, działanie ze strony HRC „byłoby dowodem na to, że istotą Healthcare Equality Index jest zastraszanie, a nie rozwój nauki”. HRC znalazło sposób na obejście problemu: zmieniło metodologię punktacji, dodając, między innymi, nowe kryterium o nazwie „odpowiedzialna postawa obywatelska”, które nie służyło do podnoszenia punktacji placówkom medycznym, lecz mogło ją obniżyć. Do stracenia było aż 25 punktów, jeśli Kampania na Rzecz Praw Człowieka uznała, że dana instytucja nie wykazuje oczekiwanej postawy obywatelskiej” – wyjaśnił Last. „W rankingu za rok 2017 znalazło się 590 instytucji: jestem przekonany, że nie zgadniesz, która z nich, jako jedyna, została uznana za »obywatelsko nieodpowiedzialną«”⁹⁵. Ja jestem za to pewien, że wiesz Czytelniku. Kryterium punktowe przyznawane za propagowanie „odpowiedzialnej postawy obywatelskiej” miało charakter ewidentnie ideologiczny.

Mimo tego, że aktywiści niepochlebnie wypowiadali się o opracowaniu Mayera-McHugh (co zostanie szczegółowo omówione później), nie byli w stanie wskazać żadnych błędów ani nieprawidłowości. Jak zauważa Last:

Jest to niezwykle wyważony dokument, który w całości opiera się na opublikowanych badaniach i przedstawia argumenty wszystkich stron. Gdyby sprowadzić wnioski Mayera i

⁹² Indeks Równości w Opiece Zdrowotnej (przyp. tłum.)

⁹³ LGBT Awareness and Support, Johns Hopkins Medicine, 13 lipca 2016 r.

⁹⁴ Dawn Ennis, Human Rights Campaign Sets Sights on Johns Hopkins After Controversial Trans Report, NBC News, 1 września 2016 r.

⁹⁵ Jonathan V. Last, We Have Ways to Make You Conform, Weekly Standard, 17 kwietnia 2017 r.

McHugh do jednego zdania, brzmiałoby ono mniej więcej tak: „Seksualność człowieka i płeć są niezwykle skomplikowane. Wiele z tego, co przedstawiane jest jako »fakty«, nie ma solidnych podstaw w badaniach naukowych, oznacza to, że powinniśmy dokładniej zbadać całe to zagadnienie”.

Jednak nawet to niewielkie, empirycznie uzasadnione opracowanie, uznane zostało za bluźnierstwo przez ortodoksyjnych przedstawicieli społeczności LGBTQ⁹⁶.

Mayer i McHugh wykazali, że sporo twierdzeń przyjmowanych przez ortodoksyjnych rzeczników LGBTQ nie ma naukowego uzasadnienia. Autorzy opracowania wezwali do wnikliwej analizy dowodów, obojętnej na wszelkie naciski polityczne. Tak właśnie powinna funkcjonować nauka. Niestety ludzie, którzy dochodzą do „niepoprawnych” wniosków w kwestiach drażliwych, mogą się spodziewać, że zostaną zaatakowani i zapłacą za to wysoką cenę.

Niszczenie wroga

McHughowi i Mayerowi przynajmniej udało się zachować posady. Dr Kenneth Zucker, którego aktywności wzięli na celownik, miał mniej szczęścia. Zucker jest psychologiem, przez trzy dekady prowadził Centrum Uzależnień i Zdrowia Psychicznego⁹⁷ (CAMH) w Toronto i kierował Kliniką Tożsamości Płciowej⁹⁸ (GIC). Jego nazwisko jest prawdopodobnie najczęściej cytowanym w związku z prowadzonymi przez niego badaniami nad tożsamością płciową. Pełni funkcję redaktora naczelnego czasopisma naukowego *Archives of Sexual Behavior*. Był jednym z inicjatorów terapii dla osób z dysforią płciową i kierował grupą, która opracowała artykuł poświęcony dysforii płciowej w Diagnostycznym i Statystycznym Podręczniku Zaburzeń Psychiczych (DSM)⁹⁹ – oficjalnej publikacji Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Pewnego ranka, w grudniu 2015 roku, Zuckerowi niespodziewanie wręczono wypowiedzenie z kliniki w Toronto, a on sam padł ofiarą kampanii aktywistów, którzy uznali go za niewystarczająco „pro-trans”. Nieważne, że przez całe lata zalecał wielu pacjentom terapię tranzycji i nigdy nie próbował przekonać żadnego z nich do detranzycji. Stał się celem nagonki za przekonanie, że w przypadku dzieci występuje szczególny rodzaj dysforii płciowej oraz że bezrefleksyjne zachęcanie ich do tranzycji może w dłuższej perspektywie nie okazać się korzystne dla ich dobrostanu. Za ten właśnie grzech został pozwany przez szpital (CAMH) i osądzony w pokazowym procesie.

Światowe Stowarzyszenie Zawodowe na rzecz Zdrowia Osób Transpłciowych¹⁰⁰ (WPATH) ponosi częściowo odpowiedzialność za lincz na dr. Zuckerze. Organizacja ta zakwestionowała opublikowaną w jego czasopiśmie publikację, informującą o pewnym szwedzkim badaniu, które wykazało znacznie podwyższone wskaźniki samobójstw i innych problemów psychicznych wśród dorosłych osób transpłciowych, nawet po hormonalnych i chirurgicznych zabiegach prowadzących do tranzycji.

⁹⁶ Ibidem

⁹⁷ Centre for Addiction and Mental Health (CAMH) (przyp. tłum.)

⁹⁸ Gender Identity Clinic (GIC) (przyp. tłum.)

⁹⁹ Diagnostic and statistical manual of mental disorders (DSM) – podręcznik zawierający klasyfikację zaburzeń psychicznych, wydawany przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne (ostatnia edycja – DSM-5 z roku 2013) (przyp. tłum.)

¹⁰⁰ World Professional Association for Transgender Health (WPATH) (przyp. tłum.)

WPATH naciskało na autorów badania, by ci wycofali swoje wnioski, ale Zucker się temu sprzeciwił. Został zaatakowany przez aktywistów, a krótko potem rząd kanadyjski zamknął jego klinikę¹⁰¹.

Aktywiści transpłciowi świętowali swoje „spektakularne zwycięstwo”, jakim było pokonanie – zgodnie ze słowami Jesse’ego Singala w periodyku New York¹⁰² – jednego z ich największych wrogów. Nie ma wątpliwości, że nie jest to konserwatywne czasopismo, a sam Singal jest dziennikarzem przyjaznym osobom transpłciowym. Warto jednak zauważyć, że jego relacja na temat tego, co spotkało Zuckera, była rzetelna i pozbawiona uprzedzeń. Tak oto pisze o całym tym zajściu:

Zwycięstwo aktywistów okazało się satysfakcjonującym zakończeniem prostej, smutnej historii. „Niechlubna klinika terapii reparatywnej dla młodzieży transpłciowej zostanie zamknięta” – ogłosił ThinkProgress. „Hurra! Wielka, niedobra klinika terapii konwersyjnej dla młodzieży transpłciowej w Kanadzie zamyka się” – można było przeczytać na pasku MTV. Innymi słowy, dobro zwyciężyło nad złem. Te niewinne dzieci już nigdy nie będą cierpiały... [Ale] jeśli przyjrzy się bliżej temu, co naprawdę się stało, jeśli przeczytasz recenzję (którą CAMH zdążyło usunąć ze swojej strony internetowej), jeśli porozmawiasz z aktywistami, którzy sprawnie napisali sporą jej część, jeśli zbadasz dowody naukowe, porozmawiasz z byłymi klinicystami GIC i rodzicami ich pacjentów, trudno nie dojść do niewygodnego, a zarazem politycznie niepoprawnego wniosku: obrońcy Zuckera mają rację. To był proces pokazowy¹⁰³.

Zucker z całą pewnością nie prowadził „terapii preparatywnej” ani też „terapii konwersyjnej”. Jego klinika prezentowała wyważone i ostrożne podejście do leczenia dzieci. Klinicyści „uznali, że lepiej będzie, jeśli dziecko poczuje się dobrze we własnej skórze”, zamiast inicjować proces tranzycji społecznej, który napędza się jak kula śnieżna przez to, że „dzieci w naturalny sposób reagują na komunikaty, które otrzymują od rodziców, rówieśników i innych członków społeczeństwa” – wskazywał Singal. Znaczna większość tych dzieci w końcu przestanie odczuwać dysfориę płciową, dlatego też należy zadać sobie pytanie: po co mielibyśmy przedwcześnie popychać je do zaakceptowania tożsamości międzypłciowej? W tamtym czasie klinika wspierała pacjentów, zwłaszcza starszych, w procesie tranzycji na odczuwaną przez nich płeć społeczną, „oferując szeroki zakres usług, łącznie z kierowaniem pacjentów na terapię hormonalną”¹⁰⁴.

Jednak aktywiści domagali się bezwarunkowej kapitulacji. Szpital ostatecznie poddał się – najpierw zlecił przeprowadzenie zewnętrznego audytu, który Singal opisuje jako „bezsprzecznie nieprofesjonalny dokument, który zakłada prawdziwość powoływanych przez audytorów niepoehlebnych opinii na temat GIC – bez zadania sobie najmniejszego nawet trudu, by zweryfikować ich zasadność”. Najgorsze oskarżenie skierowane przeciwko Zuckerowi – jakoby naśmiewał się z jednego ze swoich pacjentów, nazywając go „owłosionym małym zwierzakiem” – okazało się całkowicie nieprawdziwe. Zajście poskutkowało usunięciem raportu kontrolerów ze strony internetowej szpitala i zastąpieniem go stonowanym streszczeniem głównych jego tez. Ten oczerniający zarzut, który mógł być argumentem w sprawie o zniesławienie, był „najpoważniejszym zastrzeżeniem zawartym w audycie zewnętrznym, choć było ich więcej” – zauważa Singal. „W żadnym

¹⁰¹ Oświadczenie Quentina L. Van Meter, M.D., US District Court, Middle District of North Carolina, sprawa: 1:16-cv-00425-TDS- -JEP, Załącznik I.

¹⁰² Amerykański dwutygodnik kulturalny, skupiający się głównie na wydarzeniach dotyczących miasta Nowy Jork (przyp. tłum.)

¹⁰³ Jesse Singal, How the Fight Over Transgender Kids Got a Leading Sex Researcher Fired, Science of Us, New York, 7 lutego 2016 r.

¹⁰⁴ Ibidem

miejscu dokument ten nie sprawiał nawet wrażenia poważnej próby oceny Kliniki Tożsamości Płciowej. Co więcej, raport został zredagowany wyjątkowo niedbale¹⁰⁵.

Analizując przedstawione argumenty, staje się całkiem jasne, że cel audytu został z góry ustalony – było nim zwolnienie Zuckera i zamknięcie jego kliniki. Wszystko dlatego, że pytanie o to, jak najlepiej traktować dysfориę płciową u dzieci, stało się ogniskiem politycznej wojny między tymi, którzy rozumieją ją jako podobną do innych dysfორii, a tymi, którzy nalegają, by przyjmować ją jako dowód stałej tożsamości transseksualnej, jako to, kim dziecko naprawdę jest. Jednym z osobliwych przejawów wspomnianego upolitycznienia – jak przytacza Singal – jest oświadczenie psychiatrów sporządzających wspomniany audyt zewnętrzny o „zaniepokojeniu praktyką, polegającą na wspieraniu pacjentów w próbach zrozumienia, dlaczego są tacy, jacy są”¹⁰⁶. Gdybyśmy tego rodzaju zastrzeżenie odnieśli do całości metod stosowanych w danej dziedzinie, wówczas wszelkie terapie w kontekście szeroko pojętej ochrony zdrowia psychicznego byłyby szkodliwe lub niewłaściwe.

Zdaniem aktywistów, wina Zuckera polegała na jednakowym podejściu zarówno do dysfორii płciowej, jak i do innych objawów psychologicznych, tj. lęku czy depresji. Oznaczało to, że próbował on najpierw zrozumieć przyczyny zgłaszanych symptomów, a następnie starał się rozwiązać problemy leżące u ich podstaw. Jak donosi Singal – rodzice, z którymi przeprowadzono wywiad dla magazynu New York, byli wdzięczni Zuckerowi i jego klinice za wykonaną pracę:

Spośród siedmiorga rodziców, którzy zgłosili się do CAMH by bronić Zuckera, rozmawiałem z pięcioma matkami pacjentów lub byłych pacjentów kliniki GIC. Opowiedziały mi wszystko, czego doświadczyły w trakcie pracy z Zuckerem i innymi osobami w klinice. Żadna z tych osób nie była zadowolona z zamknięcia kliniki. Nikt z nich nie mógł wymienić nawet jednej sytuacji, w której zachowanie Zuckera lub innych klinicystów byłoby nieprofesjonalne lub pozbawione szacunku. Dzieci tych osób, to z jednym wyjątkiem nastolatki, przebywający aktualnie w bardzo różnych miejscach. Ukazuje to, jak szerokie jest spektrum osób, które konsultowały się z GIC. Wszyscy z nich, a także ich rodzice chwalili pomoc udzieloną im przez placówkę i wskazywali, że było to miejsce dające wsparcie i zrozumienie.

Poza jednym wyjątkiem, rodzice, z którymi rozmawiał Singal, nie przejawiali żadnych „wyczuwalnych przejawów transfobii”. Jeden z nich miał dziecko, które w dalszym ciągu identyfikowało się jako transpłciowe, a inne nadal było ambiwalentne płciowo¹⁰⁷.

Rodzice docenili metody Zuckera i jego gotowość do dogłębnego przyjrzenia się cierpieniom odczuwanym przez ich dzieci. Niestety, zbyt wielu z nich znajduje się dziś pod presją, by „zaakceptować afirmatywne podejście do transpłciowości”. Singal dodaje:

Według wpływowego nurtu polityki trans, bardziej wyważona metoda Zuckera, skupiona na pytaniu „dlaczego?”, jest obraźliwa. Brzmi to jak groteska, ale właśnie w audycie zewnętrznym, który przyczynił się do jego zwolnienia i zamknięcia kliniki, dwóch specjalistów w zakresie psychiatrii stwierdziło, że pytanie „dlaczego?” było niewłaściwe. To, co należało zrobić, to zaakceptować dziecko takim, jakim jest. Wszystko inne jest ignorancją, jeśli nie bigoterią¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Ibidem

¹⁰⁶ Ibidem

¹⁰⁷ Ibidem

¹⁰⁸ Ibidem

Nieprzemyślana akceptacja autodeklaracji dziecka z dysforią płciową i zachęcanie do uporczywego podtrzymywania tożsamości transpłciowej nie stanowi przejawu racjonalnej medycyny, opartej na zdobyczach nauki. Obecnie jednak tego rodzaju podejście do problemu podyktowane jest przez poważne grono polityków. Jeśli jeden z czołowych światowych ekspertów w dziedzinie dysfornii płciowej może być w taki sposób odstawiony na boczny tor, oznacza to, że agenda ideologiczna poważnie zagraża praktykowaniu medycyny. Nie jest to bynajmniej stabilny i spójny zbiór przekonań, lecz ideologia, która zmienia się w zależności od potrzeb politycznych. Co więcej, wszelkie braki w logicznej spójności tej ideologii nadrabiane są bezkompromisową gorliwością jej zwolenników. Właśnie do tej ideologii i jej propagatorów powrócimy w następnym rozdziale.

ANEKS 4 ODEJŚCIE KSIĘDZA PHILIPA BOCHAŃSKIEGO Z „COURAGE” WYTYCZA ERĘ WZROSTU W OKRESIE ZAMIESZANIA SPOŁECZNEGO^{109 110}

[Joan Frawley Desmond Nation](#) 1 czerwca 2023 r

Źródło: <https://www.ncregister.com/news/father-philip-bochanski-s-departure-from-courage-marks-an-era-of-growth-amid-societal-tumult?amp>

Dyrektor wykonawczy międzynarodowego apostołatu, który służy katolikom mającym pociąg do tej samej płci i ich rodzinom, zastanawia się nad lekcjami wyciągniętymi podczas swojej kadencji.

BRIDGEPORT, Connecticut — Kiedy w 2015 roku ks. Philip Bochanski dołączył do personelu [Courage International](#), katolickiego apostołatu pomagającego osobom odczuwającym pociąg do tej samej płci żyć zgodnie z nauczaniem Kościoła, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych właśnie zalegalizował związki osób tej samej płci, i obawiał się, że posługa utknie w martwym punkcie, gdy Ameryka przyjmie „nową normalność”.

„Wydawało się, że w świadomości społecznej wszystko się uspokoiło i pomyślałem: «Prawdopodobnie nie będziemy się rozwijać»” – wspominał ks. Bochański w rozmowie z „National Catholic Register”.

Zamiast tego decyzja Sądu Najwyższego w sprawie [Obergefell przeciwko Hodges](#) spowodowała nieoczekiwany wzrost liczby otwieranych nowych oddziałów Courage w całych Stanach Zjednoczonych.

Biskupi, którzy trzymali się na dystans podczas toczącej się w całym kraju spornej debaty na temat „równości małżeńskiej”, dostrzegli teraz pilną potrzebę apostołatu, który umieściłby wizję Kościoła na temat ludzkiej seksualności w centrum duszpasterskiego działania skierowanego do katolików pragnących pogodzić swoje osobiste zmagania z wiarą.

Gwałtowny rozwój oddziałów Courage w USA był pierwszym, ale nie jedynym zwrotem akcji w ośmioletniej kadencji księdza Bochańskiego, która zakończy się 3 czerwca [2023], kiedy opuści on apostołat w Trumbull w Connecticut i wróci do Filadelfii, gdzie podejmie [nowe obowiązki](#) wikariusza generalnego archidiecezji filadelfijskiej.

Pełniąc funkcję dyrektora wykonawczego w ramach tej posługi przez ostatnie sześć lat, ks. Bochański stanął także w obliczu nowych wyzwań, od izolacji spowodowanej pandemią, która zawiesiła ważne spotkania oddziałów twarzą w twarz, po szybko rozwijającą się kampanię mającą na celu zmianę katolickiego nauczania na temat homoseksualizmu, prowadzoną przez liderów Kościoła w Europie.

¹⁰⁹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla National Catholic Register za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi [„Father Philip Bochanski's Departure From Courage Marks an Era of Growth Amid Societal Tumult](#), National Catholic Register, 1 czerwca 2023

The University Center for Research on Religious Freedom UKSW would like to thank the National Catholic Register for agreeing to publish the translation into Polish of this article, the title of which is [Father Philip Bochanski's Departure From Courage Marks an Era of Growth Amid Societal Tumult](#), National Catholic Register, June 1, 2023

¹¹⁰ Przetłumaczył z języka angielskiego - Piotr Bednarski

Lockdown uutorował drogę do zdalnych spotkań oddziałów za pośrednictwem wideo, które są obecnie stałą opcją dla niektórych członków, a dążenie do wywrócenia do góry nogami nauczania katolickiego skłoniło księdza Bochańskiego do napisania „[listu otwartego](#)”¹¹¹ w 2022 r., w którym wzywał przywódców Kościoła do zaprzestania takich wysiłków.

Główny cel

Jednak ojciec Bochański z ogromną koncentracją skupił się na głównych obowiązkach apostołatu: służenia duchowym i duszpasterskim potrzebom swojej trzody mającej pociąg to tej samej płci oraz niesieniu przesłania nadziei i uzdrowienia tej ważnej posługi do większej liczby diecezji, zarówno w USA, jak i poza nią.

„Jako apostołat zawsze staraliśmy się unikać wszelkiego rodzaju aktywności politycznej, ponieważ odwraca ona naszą uwagę od naszej podstawowej pracy duszpasterskiej” – stwierdził. „Jesteśmy tutaj, aby towarzyszyć tym, którym staramy się służyć, poprzez rozmowy indywidualne, twarzą w twarz i w małych grupach”.

To podejście się opłaciło. W 2017 r. Courage sponsorowało 247 oddziałów w USA, a do 2023 r. liczba ta wzrosła do 340, a 236 księży pełniło funkcję kapelanów. [EnCourage](#), duszpasterstwo towarzyszące rodzinom i przyjaciółom osób doświadczających pociągu do osób tej samej płci, również poczyniło podobne postępy, wraz ze stałym wzrostem liczby grup hiszpańskojęzycznych i zasobów internetowych.

Podobnie ks. Bochanski poświęcił wiele czasu i środków na zabezpieczenie silnego przyczółka w Ameryce Łacińskiej, która obecnie ma 36 oddziałów w języku hiszpańskim i 9 w języku portugalskim oraz 35 kapelanów.

Strona internetowa Courage jest dostępna w języku angielskim, hiszpańskim i włoskim, a [poprawiony podręcznik](#) dla posługi jest również zamieszczony w Internecie, zapewniając „głębsze zrozumienie duchowości, praktyk i przekonań, które leżą w sercu tego apostołstwa”.

„Wiele sukcesów, jakie odniosła Courage, zawdzięczamy przywództwu księdza Bochanskiego” – biskup Frank Caggiano z Bridgepor, przewodniczący siedmioosobowej rady biskupiej Courage, powiedział „Register”, zwracając jednocześnie uwagę na pilną potrzebę znalezienia odpowiedniego następcy.

„Jest niezwykle inteligentny, bardzo dobrze mówi, a kiedy wygłasza prezentację, potrafi poruszyć złożone problemy i przemyślenia w sposób, który zachęca kogoś, by poszedł z nim i później zastanowił się” – powiedział biskup.

„To wierny kapłan” – dodał biskup Caggiano. „Wystarczy spojrzeć na liczbę seminarzystów i księży, którzy mają go za swojego kierownika duchowego. Ludzie skłaniają się ku księżom, którzy, jak mówią na Brooklynie, są „prawdziwi”.

¹¹¹ Patrz także “Ksiądz Philip G. Bochański, Dyrektor wykonawczy COURAGE INTERNATIONAL, wysłał list otwarty do niemieckiego kardynała, prosząc o zachowanie katolickiego nauczania o homoseksualizmie” w „Materiały źródłowe Uniwersyteckiego Centrum Badania Wolności Religijnej UKSW, Zeszyt 5 *Kościół w kryzysie, wyzwania chrześcijan we współczesnym społeczeństwie i źródła nadziei* Wywiad z dr. Ralphem Martinem, 2022 link: <https://centrumwolnosci.uksw.edu.pl/dzialalnosc/materialy/>

Kapelani „Courage” powtórzyli tę ocenę, podkreślając jednocześnie jego dodatkowe mocne strony.

„Ksiądz Bochanski opuszcza posługę z silną siecią kontaktów i solidnymi fundamentami” – powiedział dziennikowi Register ks. Kyle Schnippel, kapelan Courage z Dayton w stanie Ohio. „Zdobył wsparcie finansowe i obecność na arenie międzynarodowej”.

Ksiądz Schnippel, przewodniczący zarządu Courage, będzie pełnił obowiązki dyrektora wykonawczego do czasu powołania następcy księdza Bochańskiego.

Pochodzący z Filadelfii

Pochodzący z Filadelfii ksiądz Bochanski rozpoczął współpracę z Courage w 2009 roku, dziesięć lat po święceniach kapłańskich w archidiecezji filadelfijskiej i około trzydzieści lat po założeniu przez nowojorskiego kardynała Terence'a Cooke'a pierwszego oddziału Courage w 1980 roku.

Courage oferuje cotygodniowe lub comiesięczne poufne spotkania oddziału, które obejmują sakrament spowiedzi, odmawianie różańca i głośne czytanie pięciu celów członkostwa: czystość; modlitwa i poświęcenie; wspólnota; wsparcie; i bycie dobrymi przykładami/wzorami do naśladowania.

Coroczna konferencja, w której uczestniczy się osobiście i wirtualnie, gromadzi około 330 osób. Oddzielna konferencja w języku hiszpańskim jest jednocześnie dostępna za pośrednictwem Zoom z udziałem członków z USA, Ameryki Łacińskiej i Hiszpanii.

Ksiądz Bochański uważa swoje wczesne zaangażowanie w „Courage” za „najlepszą decyzję” w swoim kapłaństwie, poza wstąpieniem do seminarium. Przede wszystkim powiedział, że jest głęboko poruszony głodem członków prawdziwego duchowego ojca.

„W marcu zmarł mój ojciec i zanim umarł, podziękowałem mu za to, że jest dobrym wzorem do naśladowania” – powiedział ks. Bochański.

Powiedział, że jego ojciec odpowiedział: „Im jesteś starszy, tym lepiej widzisz, jak wiele nauczyłeś się od własnych dzieci o byciu ojcem”.

Z kolei jego syn uczył się także od katolickich mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się swoimi historiami i zadają głębokie pytania dotyczące ich tożsamości i ziemskiej misji jako dziecka Bożego.

„To prawdziwy zaszczyt podejmować te pytania, utwierdzać osobę i pomagać jej zobaczyć moimi oczami to, czego sama w sobie może nie doceniać” – powiedział ksiądz. „Św. Jan Bosko powiedział: „Nie wystarczy nam kochać dzieci; muszą wiedzieć, że są kochani”.

W rezultacie najważniejszą lekcją, jaką wyciągnął z tej posługi, „jest umiejętność powiedzenia komuś, że go kocham, ponieważ to prawda, i nie martwienie się, czy czuję się niekomfortowo”.

Uznanie papieskie

W 2019 roku w uznaniu jego ważnej pracy w Courage papież Franciszek odznaczył księdza Bochańskiego medalem *Pro Ecclesia et Pontifice* w uznaniu wyjątkowej służby Kościołowi.

Ksiądz Bochanski jest także konsultantem Podkomisji Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych ds. Promocji i Obrony Małżeństwa. Jest autorem sześciu książek na różne tematy religijne, w tym ostatnio [„Wisdom of the Desert Fathers and Mothers: Ancient Advice for the Modern World”](#).

Członkowie Courage w wywiadach dla Rejestru wskazywali duchowe owoce postugi księdza Bochańskiego.

„Nigdy nie lekceważy powagi problemu ani niemoralności takiego działania, ale zaczyna w duchu zachęty” – powiedział dziennikowi Register John, członek Courage na Środkowym Zachodzie, który nie chciał używać swojego nazwiska ze względu na prywatność. „Nigdy nie czułem, że jestem przez niego „naprawiany”. Czuję, że jestem kochany i przywrócony do życia.”

Joe L., inny członek Courage na Wschodnim Wybrzeżu, opisał księdza Bochańskiego jako księdza o „władczej prezencji” i „uspokajającym tonie głosu”.

„To wysoki, krępy mężczyzna, ale jego zachowanie nie jest groźne” – powiedział. „To zawsze ksiądz, a nie jakiś facet wykonujący swoją pracę”.

Joe zauważył, że członkowie Courage „są na różnych etapach swojej podróży: niektórzy, tak jak ja, byli w pełni zintegrowani ze społecznością gejowską; inni mieli to tylko w głowie i nikt o tym nie wiedział; a jeszcze inni pobrali się i czasami odgrywali jakąś rolę”. Niezależnie jednak od osobistych doświadczeń członka, ojciec Bochanski jest bardzo biegły w spotykaniu się z nimi tam, gdzie się znajdują, powiedział Joe i dodał: „Jest przystępny i szczerzy”.

Poza tym John i Joe powiedzieli, że cenią księdza Bochańskiego i zaangażowanie tej postugi [tj. Courage] w chrześcijańską etykę seksualną, mimo że niektórzy księża poczuli się nieswojo w związku z nauczaniem Kościoła na temat czystości.

Podczas spowiedzi u lokalnego księdza Joe podzielił się swoimi duchowymi zmaganiem i został zachęcony do nawiązania monogamicznego związku z mężczyzną. „Tego właśnie chce dla Ciebie Chrystus” – tak relacjonuje Joe słowa księdza, upierając się, że tak właśnie jest, nawet po tym, jak Joe powiedział mu, że Kościół nie popiera tych wskazówek.

Teraz, gdy wzmożone wysiłki na rzecz zmiany nauczania Kościoła na temat homoseksualizmu trafiają na pierwsze strony gazet na całym świecie, członkowie Courage obawiają się, że kontrowersje mogą wykołować postęp, jaki poczynili katolicy tacy jak oni w pogłębianiu swojej relacji z Panem, praktykowaniu cnoty czystości, i nawiązując zdrowe przyjaźnie.

Ksiądz Bochanski wyraził podobne obawy w swoim liście otwartym z kwietnia 2022 r. do niemieckiego kardynała Reinharda Marxa z Monachium i Freising w Niemczech oraz kardynała Jean-Claude'a Hollericha z Luksemburga, relatora generalnego światowego Synodu o Synodalności. W liście sprzeciwiał się ich wezwaniu do zmiany nauczania Kościoła na temat homoseksualizmu i ostrzegał, że może to budzić „fałszywe nadzieje”.

Świadek kontrkultury

W liście zwrócono uwagę na kontrkulturowe świadectwo wspólnoty kapelanów i osób świeckich zaangażowanych w Courage, którzy często są ignorowani lub nieprawdziwie przedstawiani w świecie,

który postrzega prawa seksualne jako źródło wyzwolenia, a nauczanie Kościoła jako element stygmatyzacji.

Oprócz całej tej pogawędki „na arenie politycznej, w mediach społecznościowych czy we współczesnej kulturze, Kościół głęboko troszczy się o osoby odczuwające pociąg do osób tej samej płci i pragnie, aby były one mile przyjmowane” – powiedział biskup Caggiano. „Ale Kościół prosi ich także o życie w czystości w wierności temu, o co prosił nas Chrystus. Dlatego postęga towarzyszenia i formacji Courage jest aktualna i ważna”.

Powiedział, że nie jest zaskoczony faktem, że apostołat otworzył prawie 100 nowych rozdziałów w obliczu wstrząsającej zmiany kulturowej w takich kwestiach, jak związki osób tej samej płci i prawa osób transpłciowych, zauważając, że „zawsze było prawdą, że Kościół radzi sobie najlepiej, gdy jest atakowany.”

To powiedziawszy, biskup Caggiano wyraził frustrację, że apostołat nie jest lepiej znany w całym Kościele.

Częściową przyczyną problemu był brak informacji i „dezinformacja”. Zgodził się jednak również, że rosnąca liczba grup aktywistów promujących nowe modele duszpasterstwa katolików „LGBT” utrudnia wiernym usłyszenie i docenienie charakterystycznego przesłania Courage.

Perspektywy ojca Martina

Być może najbardziej uderzającym przykładem tego problemu jest fakt, że we wpływowej książce jezuita ojca Jamesa Martina z 2017 r., *Building a Bridge: How the Catholic Church and the LGBT Community Can Enter to a Relationship of Respect, Compassion, and Sensitivity*, [nawet nie wspomniano o Courage](#) lub doświadczenia jej członków. Mimo to ojciec Martin został [zaproszony](#) do wygłoszenia przemówienia na Światowym Spotkaniu Rodzin w Irlandii w 2018 r., podczas którego omówił „najlepsze praktyki z parafii, które z powodzeniem nawiązały kontakt ze wspólnotą katolicką LGBT”.

Podczas wymiany e-maili z National Register, ks. Martin wyraził żal o decyzji o wykluczeniu z książki „Courage” i doświadczeń jej członków.

„Gdybym miał dzisiaj napisać tę książkę, powiedziałbym więcej o katolikach LGBTQ, którzy przestrzegają nauczania Kościoła na temat celibatu” – powiedział ojciec Martin. „Jednak w tamtym czasie zdecydowana większość znanych mi osób LGBTQ nie żyła w celibacie. I tak jest do dziś.”

Ksiądz Martin wyraził także głęboki szacunek dla księdza Bochańskiego, zauważając, że ksiądz był panelistą podczas konferencji duszpasterstwa katolickiego „Outreach LGBTQ” 2022, którą pomógł zorganizować na Uniwersytecie Fordham.

Jako panelista ks. Bochanski „przedstawił naukę Kościoła na temat homoseksualizmu i nawiązał dialog z kilkoma czołowymi teologami katolickimi” – powiedział ks. Martin, a „wszyscy wyszli z wdzięcznością za jego obecność”.

Obecność księdza Bochańskiego na konferencji zasygnalizowała jego chęć spotkania się z ludźmi tam, gdzie oni się znajdują, aby pomóc im zrozumieć, że Kościół nie stara się niszczyć ich szans na szczęście, ale zaprasza ich do przemieniającej życie relacji z Jezusem Chrystusem poprzez doświadczenie krzyża.

Jednocześnie był bardzo ostrożny, jeśli chodzi o odniesienie się do głęboko upolitycznionej rewolucji tożsamości płciowej i stosunkowo nowego zjawiska, w którym młodzi katolicy zmagają się z dysforią płciową i poczuciem uwięzienia w niewłaściwym ciele.

„Budowanie połączeń”

Ten problem bardzo różni się od kwestii „pociągu do osób tej samej płci, dlatego chcieliśmy postępować bardzo ostrożnie” – powiedział. „Jak dotąd projekt Courage skupiał się na budowaniu kontaktów z osobami, które są bardziej zorientowane w kwestii osób transpłciowych”, podczas gdy w niektórych oddziałach EnCourage organizowano spotkania dla rodziców, którzy potrzebują wsparcia, gdy ich dzieci radzą sobie z kwestiami tożsamości płciowej.

Patrząc w przyszłość, ks. Bochanski modli się, aby doświadczenie jakie zdobył w Courage i spostrzeżenia, które nabył podczas podróży po Stanach Zjednoczonych, przyniosły owoce, gdy rozpocznie on swoją nową rolę wikariusza generalnego i moderatora kurii w Filadelfii.

Uważa także, że jego wizyty na kampusach uniwersyteckich dostarczyły istotnych informacji zwrotnych, które pomogą ukierunkować działania lokalnego Kościoła na rzecz młodych katolików, z których wielu masowo opuszcza Kościół i często jako główny punkt sporny wskazuje katolickie nauczanie na temat homoseksualizmu.

„Spotkałem wielu młodych ludzi, którzy nie są źli na Kościół, ale są źli z powodu tego, co według nich Kościół ma do powiedzenia na temat pociągu do osób tej samej płci lub tożsamości płciowej” – powiedział.

Kluczem, doszedł do wniosku, jest rozpoczęcie od wynalezienia „środka”. Kiedy już to się stanie, „możesz pokazać, jak możliwe jest zachowanie wiary, a także docenianie i szanowanie osób, które kochają”.

ANEKS 5: POCIĄG DO OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI I KOŚCIÓŁ KATOLICKI¹¹² 113

[Thomas L. McDonald News](#) 17 lipca 2014 r

Ojciec Paul Check, dyrektor wykonawczy Courage International, przedstawia swoje podejście w oparciu o nauczanie Chrystusa i autentyczną tożsamość ludzką.

Pociąg do osób tej samej płci stał się problemem nieuniknionym we współczesnym społeczeństwie – począwszy od politycznych i kulturowych wysiłków mających na celu włączenie go do głównego nurtu polityki, po walki o „małżeństwa” i zatrudnienie osób tej samej płci w Kościele. Niezwykle jasne, humanitarne i racjonalne nauczanie Kościoła na temat ludzkiej seksualności nigdy nie było bardziej istotne i nigdy nie było bardziej źle rozumiane i źle scharakteryzowane. W szczególności krzyż niesiony przez osoby odczuwające pociąg do tej samej płci, które chcą żyć jak wierni katolicy, stał się cięższy, ponieważ temat ten dominuje w kulturze głównego nurtu.

Od 2008 roku ojciec Paul Check jest dyrektorem wykonawczym [Courage International](#), apostołatu zapewniającego wsparcie osobom odczuwającym pociąg do osób tej samej płci, ale pragnącym prowadzić życie w czystości zgodnie z nauką katolicką. Wcześniej był kapłanem Courage w diecezji Bridgeport w stanie Connecticut.

Ojciec Check wstąpił do seminarium duchownego po dziewięciu latach służby w piechocie morskiej i został wyświęcony w 1997 r. Posiada tytuł licencjata świętej teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim i licencjat z teologii sakralnej (teologia moralna) na Uniwersytecie Santa Croce¹¹⁴ (Świętego Krzyża) w Rzymie; wykłada teologię moralną seminarzystom, diakonom i osobom zakonnym.

Rozmawiał z korespondentem National Catholic Register, Thomasem L. McDonalodem, w drodze na konferencję Courage 2014, która odbywa się od czwartku do niedzieli w Villanova w Pensylwanii.

Współpracujesz z Courage na różnych stanowiskach od ponad dziesięciu lat. Jak zmieniła się twoja służba w tym czasie?

Poza [naszym] apostołatem i oczywiście w szerszej kulturze poziom akceptacji życia homoseksualnego znacznie zwiększył się. Część z nich wynika jasno z ustawodawstwa cywilnego i postępowań sądowych. Jest to widoczne w życiu młodych ludzi, jeśli chodzi o przekonania, że są

¹¹² Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla National Catholic Register za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi, [Same-Sex Attraction and the Catholic Church](#), National Catholic Register, 17 lipca 2014.

The University Center for Research on Religious Freedom UKSW would like to thank the National Catholic Register for agreeing to publish the translation into Polish of this article, the title of which is, [Same-Sex Attraction and the Catholic Church](#), National Catholic Register, July 17, 2014

¹¹³ Tłumaczenie: Piotr Bednarski

¹¹⁴ Papieski Uniwersytet Świętego Krzyża (La Pontificia Università della Santa Croce) jest uniwersytetem rzymskokatolickim podlegającym Kongregacji Dykasterii ds. Edukacji Katolickiej, obecnie powierzonym Prałaturze Opus Dei. Ten Uniwersytet powstał z pragnienia św. Josemaríi Escrivy, założyciela Opus Dei, aby stworzyć w Rzymie ośrodek wyższych studiów kościelnych w służbie całego Kościoła. Modlitwą i cierpliwą pracą położył podwaliny pod obecny Uniwersytet Świętego Krzyża. Uniwersytet obecnie składa się z Wydziałów Teologii, Prawa Kanonicznego, Filozofii i Komunikacji Kościelnej; Istotnym elementem jest także Wyższy Instytut Religioznawstwa „all'Apollinare” (ISSRA). Budynek Akademicki znajduje się w Palazzo S. Apollinare w Rzymie, natomiast Centrum Badawcze i Biblioteka znajdują się przy Via dei Farnesi. (przyp. tłum.)

„gejami lub lesbijkami”, lub o gotową akceptację wśród młodych ludzi tak zwanej tożsamości seksualnej. Więc to jest coś innego.

Sondaże zwykle wskazywałyby, że nawet katolicy uczęszczający na mszę są dziś bardziej tolerancyjni i uważają homoseksualizm za normalną odmianę kondycji ludzkiej. Ludziom trudniej jest swoim sposobem życia i tym, co mówią, pokazać, że zgadzają się z nauką Kościoła w kwestii homoseksualizmu, a także z tradycyjnym, naturalnym prawem moralnym. Ludziom, nawet w uprzejmych rozmowach – w gronie przyjaciół, na spotkaniu rodzinnym, a nawet w niektórych środowiskach kościelnych – trudniej jest przekazać, że uważają życie homoseksualne za niemoralne i sprzeczne z Pismem Świętym i ludzkim spełnieniem.

W apostołstwie znacznie się rozwinęliśmy i myślę, że jest to świadectwo prawdziwości nauczania Kościoła. Wiele osób żyło w określony sposób i poprzez doświadczenie odkryło, że obietnica [szczęśliwości] nie została spełniona, w związku z czym zmienili zdanie. Zwrócili się do Kościoła o pomoc w utwierdzeniu tego, czego doświadczyli wewnątrz.

Inną rzeczą jest to, że mamy członków Courage, którzy są gotowi złożyć swoje świadectwo na forum publicznym. Wielu członków ma poczucie, że nadszedł czas, aby dać świadectwo – i to za niemałym kosztem i poświęceniem – poprzez wystąpienie publiczne. Jest w tym hojność i odwaga, które są godne podziwu i budujące. Mamy więcej członków, którzy czują, że miłość Chrystusa przynagla ich w ten sposób. Są naszymi najlepszymi ambasadorami i najbardziej przekonującymi nauczycielami, ponieważ mają wiarygodność wynikającą z przeżytego doświadczenia.

Synod ds. Rodziny zbierze się tej jesieni, a pociąg do osób tej samej płci jest jednym z tematów poruszanych w dokumentach roboczych Synodu. W jaki sposób Kościół może lepiej służyć osobom odczuwającym pociąg do osób tej samej płci?

Duża część mojej pracy polega na prowadzeniu przemówień do moich braci księży i innych grup, które w jakiś sposób troszczą się o dusze [w ramach swojej posługi]. Mój cel wygłaszania tych przemówień jest skromny i sprowadza się do dwóch rzeczy.

Po pierwsze, chcę po prostu podzielić się pewnym doświadczeniem i wglądem w tę kwestię, które Courage gromadzi przez 30 lat, zarówno w refleksji nad antropologią chrześcijańską, jak i tym, czego uczymy się poprzez opiekę duszpasterską: bardzo realne, praktyczne sposoby pomagania mężczyznom i kobietom z pociągami do osób tej samej płci, aby żyć w czystości.

Drugim celem tych rozmów jest próba wzbudzenia poczucia pewności, że to, czego Kościół naucza o cnocie czystości, jest zarówno prawdziwe, jak i prowadzi do spełnienia, nawet jeśli jest to trudne do przeżycia i nawet jeśli sprzeciwia się temu popularna opinia. Jedną z trudności, jakie napotykamy w Kościele, jest pytanie, czy czystość jest częścią Dobrej Nowiny. I chcę powiedzieć ludziom: „Tak! Jest tak samo częścią miłosierdzia, odkupienia, życia wiecznego, wiary, nadziei i miłości”.

Myślę, że wiele osób, w tym osoby kościelne, rozumie czystość głównie w negatywny sposób: jest to powściągliwość; to abstynencja; to sposób na zrozumienie tego, czego nie robisz. Oczywiście występuje i ten element, ponieważ dopóki istnieje upadła natura ludzka, są rzeczy, których musimy unikać. Jednak większą częścią czystości jest zapomnienie o sobie i panowanie nad sobą, które prowadzi do daru z siebie, a do tego jest stworzona osoba ludzka. *Gaudium et spes* 23 mówi, że „człowiek odkrywa siebie, dając siebie”. Jest to oczywiście biblijne świadectwo życia Chrystusa. Myślę, że istnieje niechęć do uwierzenia w to, powiedzenia tego i życia według tego lub braku pewności, że należy tak żyć.

Do tego dochodzi oczywiście cała kwestia antykoncepcji, która jeszcze bardziej to utrudnia, ponieważ tak wielu katolików, w tym, niestety, wielu księży, utwierdziło się w przekonaniu, że celowo nakierowany na brak potomstwa (sterylny) seks sprzyja dobru ludzkiemu. Ale tak nie jest. Wiemy to poprzez Objawienie, rozum i przeżyte doświadczenie.

Kiedy już zaakceptujemy stanowisko, że celowo „sterylny” seks w małżeństwie jest dobry, to już bardzo blisko do akceptacji związku osób tej samej płci. Antykoncepcja usuwa wyraźnie męski i żeński aspekt seksu, komplementarność. Kiedy z filozoficznego punktu widzenia porzucisz ten grunt, znajdziesz się tam, gdzie jesteśmy kulturowo. Część z nich przeniknęła do umysłów i serc katolików.

Hipotetycznie, gdybyś mógł zrewidować Katechizm, czy zastąpiłbyś wyrażenie „obiektywnie nieuporządkowane”, a jeśli tak, to czym?

Wiem, że to sformułowanie bardzo mocno wpada w ucho, i to nie tylko osobom, które nie zgadzają się z nauczaniem Kościoła lub są do niego skłonne. Jest wielu dobrych ludzi, którzy twierdzą, że to zdanie jest trudne. Nie jest to oczywiście osąd moralny, ale osąd antropologiczny oznaczający, że pociąg erotyczny do osoby tej samej płci nigdy nie może zostać zrealizowany w sposób spójny bez [uwzględnienia] natury. To właśnie oznacza: że ludzie nie są w harmonii ze swoją naturą.

Ale zaletą tego wyrażenia jest to, że jest bardzo jasne i chociaż może być trudne dla uszu, jego klarowność skłoniła wielu ludzi do głębszej i bardziej przemyślanej refleksji nad tym, czego Kościół naucza i dlaczego.

Dopóki będziemy uważać na trzyczęściowe rozróżnienie, które Katechizm wprowadza [osoba, skłonność i działanie], myślę, że możemy używać tego wyrażenia. Nie oznacza to jednak, że należy go używać przez cały czas lub z ambony w niedzielę, ale z pewnością na zajęciach z antropologii chrześcijańskiej czy etyki ma swoje miejsce.

Niektórzy katolicy sprzeciwiają się określeniu „gej” na rzecz bardziej klinicznego określenia „homoseksualista”. Czy istnieje jakiś zasadniczy problem z ludźmi, którzy identyfikują się jako „geje”?

Myślę, że tak, bo to fałszywa tożsamość. Myślę, że sprzyja to przekonaniu, że tożsamość jest albo neutralna, albo dobra, albo zgodna z ludzką naturą. Myślę, że jest z tym trudność, ponieważ słowa mają znaczenie. Język daje wyraz rzeczywistości.

Powód, dla którego Kościół unika samego określenia „gej” lub „lesbijka”, jest bardzo prosty: ma on tendencję do redukcji złożoności i bogactwa osoby ludzkiej do jednego aspektu (co nie twierdzą, że jest w jakikolwiek sposób nieistotny) tego, jak rozumieją siebie.

Pytanie tak naprawdę brzmi, na podstawowym poziomie: „Czy istnieje coś takiego jak tożsamość gejowska?” A Kościół w swojej refleksji nauczającej na ten temat, opartej na prawie naturalnym, mówi: „Nie”. Są ludzie, którzy odczuwają pociąg erotyczny do osób tej samej płci, ale nie są to kategorie ani „gej”, ani „lesbijka” z jednej strony ani „hetero” z drugiej.

Właściwe kategorie to mężczyźni i kobiety. Straciliśmy ten sens dyskursu i musimy zrobić, co w naszej mocy, aby go odzyskać.

Lepszą kategorią są relacje. Tak mówił Jezus: w kategoriach relacji. On jest Synem Człowieczym, Synem Bożym, Synem Maryi, Mistrza. Są to terminy wskazujące na związek. Wiemy, że ponieważ jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, jesteśmy stworzeni do relacji.

Bardziej autentycznym sposobem opisanie siebie jest to, kim jesteśmy w relacji z Bogiem – dziećmi Bożymi, synami i córkami Boga – a następnie kim jesteśmy w naszych relacjach międzyludzkich. Jest to lepszy, dokładniejszy i dokładniejszy sposób zrozumienia danej osoby.

Od roku słyszymy słowa papieża Franciszka – „Kim jestem, żeby osądzać?” – wyrwane z kontekstu i rzucone z powrotem w twarz każdemu, kto mówi o tradycyjnym nauczaniu Kościoła na temat homoseksualizmu. Czy miało to jakiś wpływ na twoją służbę?

Choć nie chcę udawać, że jestem autentycznym interpretatorem słów Papieża. Myślę, że było to źródłem niezamierzonego zamieszania. Uważam, że ludzie wyrządzają Franciszkowi straszliwą niesprawiedliwość – niezależnie od tego, czy rozumieją go jako Namiestnika Chrystusa na ziemi, czy nie – jeśli wkładają mu w usta słowa lub nadają mu znaczenie, którego wyraźnie nie zamierzał. Możemy wziąć go za jego własne słowa, gdy mówi: „Jestem lojalnym synem Kościoła” lub gdy nawiązuje do Katechizmu na temat homoseksualizmu, jak to uczynił w tym samym wywiadzie. Może się zdarzyć, że Papież będzie chciał przeformułować pewne rzeczy, które powiedział – często to robię, jako mówca publiczny! — ale w jego uwagach nie ma niczego, co stanowiłoby wyzwanie dla dzieła „Courage” lub jakiegokolwiek innego apostołatu.

Niedawno dał bardzo jasno do zrozumienia, że dziecko ma prawo do ojca i matki, dlatego bardzo otwarcie wypowiadał się na temat adopcji osób tej samej płci.

Podoba mi się sposób, w jaki papież Franciszek mówi o znaczeniu nawiązywania relacji z ludźmi, abyśmy mogli rozmawiać z nimi o głębszych kwestiach. Przykładem, którego używam, jest fragment z 4 rozdziału ewangelii wg św. Jana - historia kobiety przy studni. Jezus nawiązuje z kobietą taką więź, że gdy rozmowa się kończy, ona idzie do miasta i opowiada o tym ludziom. Dla nas, chrześcijan i ambasadorów Ewangelii, jest to ważne: stworzyć podstawę do rozmowy.

Jezus pokazuje nam w czwartym rozdziale Ewangelii Jana, jak wygląda prawdziwa miłość, a Franciszek przedstawia ją dla naszego zrozumienia i naśladowania – zwłaszcza w kwestiach kontrowersyjnych. Jest to właściwa droga naprzód, dzięki której możemy mieć realną nadzieję na dzielenie się dobrą nowiną.

Czy możesz opowiedzieć kilka słów o nadchodzącej konferencji? Jakimi tematami planujesz się zająć i jak przekładają się one na skuteczniejszą służbę osobom homoseksualnym?

Konferencja jest wspólnym wyrazem cnót teologicznych wiary, nadziei i miłości. To mój siódmy rok na stanowisku dyrektora. Było to dla mnie źródłem radości, łaski i otuchy, ponieważ widzę, jak wiele osób walczy o wierność Chrystusowi i Ewangelii. Gromadzą się w duchu wspólnoty w Chrystusie, aby dzielić się doświadczeniami i dodawać sobie otuchy w tym szczególnym środowisku.

Aby im w tym pomóc, centrum każdego dnia stanowi Msza św., można przystępować do sakramentu pokuty oraz innych form modlitwy i pobożności. Prowadzi się wiele rozmów na różne tematy związane z życiem duchowym, a także porusza się bardziej oczywiste pytania dotyczące takich tematów, jak uzależnienie seksualne czy przełamywanie stereotypów związanych z pornografią.

Przychodzą głównie nasi członkowie, zarówno z apostołatu Courage, jak i [EnCourage](#), który jest przeznaczony dla rodziców i bliskich. Ale mamy też wielu księży, którzy uczestniczą w tych wydarzeniach, aby mogli dowiedzieć się więcej o nauczaniu Kościoła i o tym, czym jest wierna odpowiedź na seksualność.

Mamy osoby zajmujące się poradnictwem, kobiety ze zgromadzeń zakonnych i świeckich zakonów kościelnych, posługę życia rodzinnego i inne. Jest to całkiem dobry przekrój Kościoła i jego powszechności i myślę, że jest to szczególny wyraz zaufania i pewności, jaką mają ci ludzie, że to, czego naucza Kościół, jest zarówno prawdziwe, jak i prowadzi do spełnienia.

Thomas L. McDonald jest katechistą w diecezji Trenton w stanie New Jersey.

ANEKS 6 SIOSTRA JEANNINE GRAMICK NIE „BAŁA SIĘ BLISKOŚCI” Z RADYKALNYMI TEMATAMI – ARTYKUŁ ANN CAREY¹¹⁵ ¹¹⁶

14 stycznia 2022 r., National Catholic Register

Siostra Jeannine Gramick, współzałożycielka New Ways Ministry, może pochwalić się 50-letnią historią sprzeciwu wobec doktryny Kościoła na temat homoseksualizmu, wyświęcania kobiet i aborcji.

Kiedy po raz pierwszy usłyszałam, że papież Franciszek napisał list do siostry Jeannine Gramick, z zakonu Sisters of Loretto¹¹⁷, wychwalając jej 50 lat posługi, od razu pomyślałam, że to musi być przypadek błędnej tożsamości. Z pewnością Papież lub jego personel pomylili ją z którąkolwiek z tysięcy sióstr katolickich, które przez pół wieku trudziły się nauczaniem i modelowaniem prawd wiary katolickiej i które zasługują na taki list.

W końcu siostra Jeannine przez ostatnie 50 lat rzucała wyzwania i przeciwstawiała się władzom Kościoła, a zaledwie w zeszłym tygodniu powiedziała ankieterowi: „Czasami musimy sprzeciwić się temu, co mówią przywódcy naszego Kościoła”.

Rzeczywiście, taki był jej zapis i sposób działania na przestrzeni lat i pozostaje tajemnicą, w jaki sposób udało jej się pozostać zakonnicą konsekrowaną, biorąc pod uwagę jej publiczne ataki na doktrynę Kościoła i jej przynależność do radykalnych organizacji. Policzmy kilka sposobów:

W 1977 roku Siostra Jeannine i ksiądz salwatorianin Robert Nugent założyli New Ways Ministry, aby nieść gejom i lesbijkom „przesłanie sprawiedliwości, akceptacji, dialogu i pojednania”. Po kilku skargach, że ich przesłania i pisma kwestionują nauczanie Kościoła na temat aktów homoseksualnych i krytykują dokumenty kościelne, niektórzy biskupi zabronili im pracy w swoich diecezjach.

W 1984 roku Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego nakazała im całkowite oddzielenie się od Nowego Ways Ministry i powiedział im, że muszą wiernie przedstawiać nauczanie Kościoła na temat aktów homoseksualnych. Oboje zrezygnowali ze stanowisk kierowniczych, ale kontynuowali swoją działalność.

7 października 1984 r., w niedzielę Respect Life [Szacunku dla życia], siostra Jeannine, wówczas siostra zakonu Sióstr Notre Dame, dołączyła do 25 innych sióstr zakonnych, które podpisały reklamę wystawową *New York Timesa* sponsorowaną przez katolików na rzecz pro-choice [wolnego wyboru w

¹¹⁵ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla National Catholic Register za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi „[Sister Jeannine Gramick Has Not Been 'Afraid of Closeness' to Radical Causes.](#)”, National Catholic Register, 14.01.2022

The University Center for Research on Religious Freedom of the Stefan Cardinal Wyszyński University (UKSW) would like to thank the National Catholic Register for agreeing to publish the Polish translation of this article, the title of which is „[Sister Jeannine Gramick Has Not Been 'Afraid of Closeness' to Radical Causes.](#)”, National Catholic Register, 14/01/2022

¹¹⁶ Przetłumaczył z języka angielskiego Piotr Bednarski

¹¹⁷ Sisters of Loretto (Siostry Loretto), czyli Wspólnota Loretto, to katolicki instytut zakonny, który stara się „wprowadzić uzdrawiającego Ducha Bożego do naszego świata”. Założona w Stanach Zjednoczonych w 1812 roku i mająca siedzibę w społeczności wiejskiej Nerinx w stanie Kentucky, organizacja zrzesza społeczności w 16 stanach USA oraz w Boliwii, Chile, Chinach, Ghanie, Pakistanie i Peru.

zakresie aborcji, przyp. tłum.]. W ogłoszeniu tym stwierdzano, że „oświadczenia ostatnich papieży i hierarchii katolickiej” nie są jedynym „uprawnionym stanowiskiem katolickim” w sprawie aborcji.

Po latach skarg na siostrę Jeannine i księdza Nugenta, w 1988 roku Stolica Apostolska powołała komisję, która miała ocenić ich wypowiedzi i pisma, aby sprawdzić, czy są wierne nauczaniu Kościoła. W 1994 roku komisja stwierdziła pewne pozytywne aspekty ich apostołstwa, zauważyła jednak „poważne braki”, „nie dające się pogodzić z pełnią moralności chrześcijańskiej”. Następnie zaangażowała się Kongregacja Nauki Wiary (CDF) i nastąpiło pięć lat wzajemnej korespondencji, podczas której siostra Jeannine i ojciec Nugent zostali poproszeni o „jednoznaczne” przedstawienie swojego stanowiska w sprawie moralności aktów homoseksualnych.

Kiedy para ostatecznie odmówiła, w 1999 roku Kongregacja Nauki Wiary wydała zawiadomienie, nakazując im całkowite zaprzestanie posługiwania. Ojciec Nugent zgodził się, ale siostra Jeannine publicznie oświadczyła, że zdecydowała się „nie współpracować” w sprawie swojego własnego „ucisku”.

Kiedy przełożona Sióstr Notre Dame powiedziała jej, że nie może pozostać w zakonie, jeśli sprzeciwi się wymaganiom Kongregacji Nauki Wiary, w 2001 roku przeniosła się do Loretto Sisters [Sióstr Loretto] i po pewnym okresie spokoju w domu macierzystym w Kentucky wkrótce wróciła do Maryland i ponownie związała się New Ways Ministry.

Siostra Jeannine, wieloletnia członkini zarządu National Coalition of American Nuns (Narodowej Koalicji Amerykańskich Zakonnicy) (NCAN), została jej krajową koordynatorką w 2003 r. NCAN składa się z kilku sióstr i świeckich różnych wyznań lub bezwyznaniowych i od momentu założenia w 1969 r. promuje aborcję, wyświęcanie kobiet i małżeństw homoseksualnych. Siostra Jeannine była także członkinią zarządu nieistniejącej już Women’s Ordination Conference [Konferencji Wyświęcania Kobiet].

In Good Conscience (*W dobrym sumieniu*), film dokumentalny wydany w 2004 roku przedstawiał siostrę Jeannine w roli głównej i wg materiału promocyjnego filmu rzekomo „szuka odpowiedzi na wysokich stanowiskach [Watykanie] w sprawie jej uciszenia lub umieszczenia na czarnej liście”. Ale, niestety, „nigdy nie dostaje swojego dnia w sądzie”. Najwyraźniej uznała swoją pięcioletnią korespondencję z CDF za niewystarczające przesłuchanie.

W 2012 roku siostra Jeannine jest współautorką artykułu w The Washington Post zatytułowanym „Katolicki przypadek małżeństw osób tej samej płci”. W tym samym roku powiedziała MSNBC¹¹⁸, że „my, kobiety, wywodzimy się z innej koncepcji „Kościoła” niż Watykan”. Mniej więcej w tym czasie zaczęła nosić welon, który wydawał się być rekwizytem jej występów w mediach promujących małżeństwa osób tej samej płci.

Jako krajowa koordynatorka NCAN podpisała się 14 maja 2014 r. pod listem do prezydenta Baracka Obamy, w którym wzywał go do umożliwienia funduszom federalnym finansowania za aborcje za granicą. W 2016 roku siostra Jeannine skrytykowała papieską adhortację apostołską *Amoris laetitia* (Radość miłości) jako „bezsensowną” i „w której brakuje zrozumienia tożsamości płciowej”.

¹¹⁸ MSNBC (skrót od Microsoft NBC) to amerykański kanał telewizyjny i witryna internetowa oparta na wiadomościach. Jest własnością NBCUniversal – spółki zależnej Comcast. Z siedzibą w Nowym Jorku zapewnia relacje informacyjne i komentarze polityczne. Przez analityków rynku mediów MSNBC ma mocne lewicowe nastawienie, wspierając liberalną, progresywną lub lewicową poglądy i/lub programami politycznymi. W rankingach plasuje się pod najbardziej liberalną oceną ze spektrum politycznego. (źródło: <https://www.allsides.com/news-source/msnbc>)

W artykule z 21 marca 2021 r. należało, aby Sąd Najwyższy wydał orzeczenie przeciwko agencjom katolickim, które odmawiają umieszczenia dzieci w domach dla osób tej samej płci. Proste wyszukiwanie na stronie internetowej New Ways Ministry dostarcza więcej przykładów haniebnej historii Siostry Jeannine.

Jedynym rozsądnym wnioskiem, jaki można wyciągnąć z pobieżnego listu papieża do siostry Jeannine z okazji 50. rocznicy, jest to, że pracownicy zajmujący się jego obszerną korespondencją najwyraźniej nie odrobili pracy domowej i nie poinformowali Ojca Świętego, kim jest ta osoba.

Niefortunny rezultat jest taki, że siostra Jeannine i jej zwolennicy radośnie świętują teraz, jak twierdzą, poparcie Papieża dla jej radykalnego programu.

Autorka - **Ann Carey** jest dziennikarką z długim stażem, która napisała setki artykułów dla wielu prestiżowych publikacji katolickich. Jest członkinią Katolickiego Stowarzyszenia Prasy i zdobyła nagrody za reportaże i reportaże śledcze. Jej specjalnością są zakonnice i jest autorką dwóch książek: *Sisters in Crisis: The Tragic Unraveling of Women's Religious Communities*, opublikowanych przez Our Sunday Visitor w 1997 r.; oraz *Sisters in Crisis Revisited: From Unraveling to Reform and Renewal*, zaktualizowana wersja jej pierwszej książki, opublikowana przez Ignatius Press w 2013 r. Ona i jej mąż mieszkają w stanie Indiana i są rodzicami trójki dorosłych dzieci.

ANEKS 7: TRWAJĄ KONTROWERSJE WOKÓŁ PRZYMUSOWEJ MOWY I „ŚLUBÓW OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI” - ARTYKUŁ CHARLESA J. RUSSO ^{119 120}

4 sierpnia 2023

Nadal występują kontrowersje nawet po orzeczeniu Sądu Najwyższego w sprawie **303 Creative przeciwko Elenis**, zgodnie z którym urzędnicy publiczni w Kolorado nie mogą zmusić projektanta witryn ślubnych do oferowania swoich usług parom zawierającym „małżeństwa osób tej samej płci”, ponieważ w ten sposób byłoby to wymuszoną wypowiedzią naruszającą jej **prawa do wolności słowa wynikającego z Pierwszej Poprawki**. Niestety, Lorie Smith musi się teraz zmierzyć z „**groźbami śmierci, gwałtem i uszkodzeniem ciała oraz groźbami wobec rodziny**”, a niektórzy, jej zdaniem, umieścili w mediach społecznościowych domowy „adres, próbując zachęcić innych do wysyłania nienawistnych wiadomości”.

Podobna kontrowersja toczy się w Louisville w stanie Kentucky, gdzie burmistrz i urzędnicy miejscy złożyli apelację od postanowienia na rzecz fotografa ślubnego Chelsey Nelson. W **sprawie Nelson przeciwko Louisville/Jefferson County Metro Government**, fotografcie udało się zapobiegawczo rzucić wyzwanie **zarządzeniu nr 92.05 dotyczącemu metra** w Louisville z 1999 r., bardziej znanemu jako **rozporządzenie w sprawie uczciwości**, które zakazuje dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową w obszarach: zatrudnienia, mieszkalnictwa i obiektów użyteczności publicznej.

Nelson, która „**oferuje butikowe usługi edycji zdjęć** dla fotografów i kolekcje fotografii ślubnej dla par, które chcą niestandardowych wrażeń”, złożyła pozew, ponieważ obawiała się, że urzędnicy wyegzekwują wobec niej rozporządzenie, jeśli ogłosi swoją niechęć do obsługi par tej samej płci. **Najwyraźniej zarządzenie nie zostało jeszcze wykonane** w stosunku do nierezydentki, a urzędnicy nie ujawnili, czy wystąpiliby przeciwko Nelson, gdyby odmówiła ona świadczenia usług.

Federalny sąd pierwszej instancji w Kentucky uwzględnił wniosek Nelson o wydanie wyroku w trybie uproszczonym, zabraniając władzom miejskim egzekwowania rozporządzenia lub zmuszając ją do obsługi par tej samej płci. W **swojej analizie sąd zauważył**, że „Według Nelsona «Bóg zaprojektował małżeństwo jako dar dla ludzi wszystkich wyznań, ras i środowisk» oraz «nakazał małżeństwo jako przymierze między jednym mężczyzną i jedną kobietą». Nelson dodała **na swojej stronie internetowej**: „Nie mogę też fotografować niczego, co jest sprzeczne z moim przekonaniem religijnym, że małżeństwo jest przymierzem przed Bogiem pomiędzy jednym mężczyzną a jedną kobietą (nie fotografuję na przykład ślubów osób tej samej płci ani ceremonii celebryjących otwarte małżeństwo).”

Podobnie jak Lori Smith z *303 Creative* „, **Nelson twierdzi**, że nie dyskryminuje ze względu na orientację seksualną swoich klientów i „z radością” „dostarcza zdjęcia ślubne klientom LGBT”, w tym „planistom ślubów LGBT” i „rodzicom LGBT”, pokazujące tematy inne niż śluby osób tej samej płci”.

¹¹⁹ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Catholic World Report za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi „[Controversy continues over compelled speech and “same-sex weddings”](#)”, Catholic World Report, 4 sierpnia 2023

Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Catholic World Report za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski tego artykułu, którego tytuł brzmi „[Controversy continues over compelled speech and “same-sex weddings”](#)”, Catholic World Report, 4 sierpnia 2023

¹²⁰ Tłumaczenie: Piotr Bednarski

Federalny sąd pierwszej instancji w Kentucky orzekł, że władze miejskie nie mogą wykorzystywać tego zarządzenia do zmuszania powoda, chrześcijanki, do fotografowania ślubów osób tej samej płci, które „wyrażają przesłania niezgodne z przekonaniem Nelsona”, ani też zabraniać jej umieszczenia na swojej stronie internetowej reklam, które informują, że pracuje ona wyłącznie dla par planujących małżeństwo pomiędzy mężczyzną i kobietą.

Niezadowoleni z wyniku, nawet po *303 Creative* urzędnicy w Louisville złożyli apelację do Szóstego Okręgu, **który wysłuchał ustne argumenty** w dniu 28 lipca 2023 r., ignorując **wniosek Prokuratora Generalnego Kentucky o wycofanie apelacji**. W swoim wyroku Szósty Okręg prawdopodobnie zajmie się wymuszoną mową (ang. compelled speech). Jednakże *Nelson* wprowadza nowy element, ponieważ prawnicy Chelsey Nelson, w tym prokurator generalny stanu Kentucky i dwadzieścia stanów, **w tak zwanym amicus curiae, czyli briefingu „przyjaciela sądu”**, popierającym jej stanowisko, podnieśli intrygującą kwestię dotyczącą swobodnego praktykowania religii czego Sąd Najwyższy do tej pory unikał, podobnie jak to uczynił w sprawie *303 Creative*.

Adwokaci Nelson zadali kluczowe pytanie, czy ona i/lub inne osoby jej podobne mogą odnieść sukces wskazując, że konieczność wykorzystywania swoich talentów celem obsługi par tej samej płci narusza ich **prawa wynikające z Pierwszej Poprawki dotyczące swobodnego praktykowania religii** oraz **Ustawę stanu Kentucky dotyczącą przywrócenia wolności religijnej**. Zgodnie ze prawem stanu Kentucky „rząd nie może w znaczący sposób obciążać (blokować, przyp. tłum.) «prawa do działania lub odmowy działania w sposób motywowany szczerze wyznawanymi przekonaniem religijnymi», chyba że zostanie to poddane ścisłej kontroli”; jest to wysoki standard, w przypadku którego – jak odzwierciedlono w wyroku w sprawie *303 Creative* – tego rodzaju warunki narzucone przez państwo zwykle zawodzą.

W dodatkowym piśmie Alliance Defending Freedom utrzymywał, że Nelson jest uprawniona do nominalnego odszkodowania i godziwego zadośćuczynienia, którego się domaga z tytułu strat biznesowych, których może doświadczyć w wyniku gróźb egzekwowania przez urzędników *Rozporządzenie o uczciwości* wobec jej studia fotograficznego. Wzmacniając stanowisko Nelson, w briefingu ADF podkreślono sześć sposobów, w jakie *303 Creative* służy jako **precyzyjne (linijka po linijce) obalenie prób Louisville** obrony rozporządzenia, które zmusiłoby ją do wypowiadania się poprzez fotografię w formie czystej mowy, z naruszeniem Pierwszej Poprawki.

Jednym z punktów ADF było to, że ograniczenia, jakie rozporządzenie nałożyłoby na postępowanie Nelson, nie były przypadkowe. Co więcej, ADF odrzuciła twierdzenia urzędników miejskich, którzy argumentowali, że zastosowano „test tego samego produktu”, ponieważ fotografowanie małżeństw osób tej samej płci i tradycyjnych małżeństw, jako zwyczajowa forma wyrazu, po prostu nie jest tym samym. Biorąc pod uwagę precedens Sądu Najwyższego popierający Nelson, powinna ona zwyciężyć w sądzie Szóstego Okręgu, gdy ten ogłosi wyrok w nadchodzących miesiącach.

Jak pisałem wcześniej na temat *303 Creative* i innych sytuacji z udziałem **osób będących członkami społeczności LGBT**, zgodnie z prawem każdy powinien mieć swobodę prowadzenia wybranego przez siebie stylu życia. Mylące jest jednak to, dlaczego urzędnicy stanowi, miejscy i/lub osoby prywatne w dalszym ciągu starają się zmuszać ludzi wiary do łamania ich praw wynikających z Pierwszej Poprawki do wolności od wymuszonej mowy (ang. compelled speech), zobowiązując ich do wykorzystywania swoich talentów do przekazywania wiadomości, za pomocą których nie zgadza się. Stało się to również, co jest znanym przypadkiem, kiedy Jack Phillips nie chciał upiec ciasta z okazji „małżeństwa osób tej samej płci” w sprawie **Masterpiece Cakeshop przeciwko Komisji Praw Obywatelskich Kolorado**, oraz **ostatnio w New Jersey, gdzie właściciel koszerniej piekarni odmówił przygotowania zamówienia na imprezę związaną z obchodzeniem „dumy”** (ang. pride).

Niezależnie od wyniku w sprawie *Nelson*, jedno jest pewne: według **proroczych słów** Yogi Berry: „To nie koniec, dopóki się nie skończy”. W związku z tym jest mało prawdopodobne, aby sprawa *Nelson* była ostatnim epizodem w obszarze konfliktów między kwestiami związanymi z seksualnością człowieka a wolnością religijną. Czekamy na dalszy rozwój wypadków.